

PORADNIK

PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

01

DWUTYGODNIK

1 STYCZNIA

ROK IV

Nr 1 (54)

WARSZAWA 1948



WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

Redaktor naczelny: E. SŁUCZAŃSKI

Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, ul. RAKOWIECKA 4a.

Telefon redakcji: 409-81,

Telefon administracji: 408-52, 408-90, 409-62, 409-94 wewnętrzny 17

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11

telefon 409-92

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polska Agencja Prasowa—Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa ul. Pierackiego 11

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — Biuro Ogłoszeń, Warszawa ul. Wiejska 14

Polska Agencja Reklam „PAR” — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 7

Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe” — Warszawa ul. Bagatela 19

Biuro „Orbis” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 i ul. Targowa 70

„Wolność” — Warszawa, ul. Marszałkowska 95

Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob” — Warszawa, ul. Złota 4

Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Włczy 99

PRENUMERATA KWARTALNA:	100	CENY OGŁOSZEN:	
PRENUMERATA PÓŁROCZNA:	190	cała kolumna	zł 10 000
PRENUMERATA ROCZNA:	380	poł kolumny	zł 5 000
		ćwierć kolumny	zł 3 000

Treść numeru:

I.	ROK 1947 — E. Słuczański	8
	NA MARGINESIE NIEDAWNEJ ROCZNICY — M. Kral (PPS) i St. Lewandowski (PPR)	9
	SŁOWA I FAKTY. HISTORIA PEWNEGO POLITYKA I PEW- NEGO AGENTA — K. Wolicki	13
II.	KTO WINOWAJCĄ — H. Kassyanowicz	20
	NA DROGACH IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO. USTAWA TAFTA — HARTLEY'A — mgr J. Licki	24
III.	PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU PRZEMYSŁO- WEGO NA 1947 R. — J. Podoski	42
	PODATEK GRUNTOWY — dr St. Lindberg, zastępca główne- go pełnomocnika do spraw podatku gruntowego	46
	ROZWÓJ HANDLU NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH — M. Kalita, dyrektor Departamentu planowania i polityki han- dlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu	56
IV.	W SŁUŻBIE OŚWIATY ROBOTNICZEJ — W. Matuszewska	62
	PORADNICTWO OŚWIATOWE TUR — M. S.	70
	POLSKA MŁODZIEŻ DEMOKRATYCZNA NA WSPÓLNEJ DRODZE — W. Dzieciolowska	72
	PRZYCZYNKI HISTORYCZNE DO ZAGADNIENIA ZDRA- DY NARODOWEJ REAKCJI — B. Darczyński	74
V.	KRONIKA POLITYCZNA	79
	KRONIKA GOSPODARCZA	87
	KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA	94
	KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH	97
VI.	NOWE WYDAWNICTWA	103
	KSIĄŻKI NADEŚLANE	104
	ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW	107

Treść numeru poprzedniego:

I. MATERIAŁY:

Z PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA RP POŚWIĘCONEGO
ZAGADNIENIOM KULTURY NARODOWEJ
NIEKTÓRE ZADANIA PRAKTYCZNE W SPRAWACH
UPOWSZECHNIENIA I UNOWOCZEŚNIENIA KULTURY
W POLSCE — **dr F. Widy-Wirski**, wiceminister kultury
i sztuki

PRZEMÓWIENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU
H. MINCA NA PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZSCH

II. DWA PATRIOTYZMY — **K. Mariański**

POLSKA NA 2 SESJI ONZ — **H. Kassyanowicz**

III. OBROTY HANDLOWE POLSKI ZE STREFAMI OKUPA- CYJNYMI NIEMIEC — **W. Kalbarczyk**

HANDEL ZAGRANICZNY W III KWARTALE 1947 R. — **K.W.**
ŚWIATOWY NIEDOBÓR ZBOŻA — **Saf. Dr.**

IV. WALKA O WŁADZĘ — **M. Turlejska**

PRZYCZYNKI HISTORYCZNE DO ZAGADNIENIA ZDRA-
DY NARODOWEJ REAKCJI — **B. Darczyński**

V. JAK OPRACOWYWAĆ „PRASÓWKI“? — **Z. Pakulska**

OPIEKA NAD TALENTAMI — **mgr K. Dziduszko**
Z PROBLEMÓW REPERTUAROWYCH TEATRU AMA-
TORSKIEGO — **J. Rosnowska**

VI. KRONIKA POLITYCZNA

KRONIKA GOSPODARCZA

KRONIKA KULTURALNO - OŚWIATOWA

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI
SPOŁECZNYCH

VII. NOWE WYDAWNICTWA

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

D Z I A Ł P I E R W S Z Y

EDWARD ŚLUCZAŃSKI

ROK 1947

Rok 1947 miał w dziejach Odrodzonego Państwa Polskiego znaczenie przełomowe i rzadko kiedy użycie określenia przełom jest w takim stopniu pozbawione okolicznościowej zdawkowości i takie pełne treści, jak w odniesieniu do trzeciego roku niepodległego bytu demokratycznej Polski.

Rozpoczął się miniony rok wyborami do Sejmu, które były decydującym etapem w rozgrywce o oblicze Polski, jako państwa postępowego i suwerennego. Wynik wyborów zdecydował o dalszej drodze rozwojowej narodu w duchu nakreślonym przez historyczny Manifest Lipcowy. Przekreślona została linia „Londynu”, zmierzająca do odnowienia w Polsce ustroju społecznej niewoli i wpływów międzynarodowych karteli i trustów. Przekreślone zostały marzenia reakcji, skupionej dokoła St. Mikołajczyka, o uchwyceniu władzy w Polsce i poprowadzeniu narodu na utarte drogi przedwrześniowe, które były drogami narodowej klęski.

Zwycięstwo wyborcze otworzyło nowy etap w życiu kraju. Obóz demokratyczny wyszedł z wyborów wzmocniony doświadczeniami walk przedwyborczych i ze świadomością słuszności swej linii politycznej, potwierdzonej przez naród w wyborach. Na gruncie ustabilizowanych stosunków politycznych rozpoczęło się konstytucyjne budowanie zrębów państwowych, rozpoczęło się również wprowadzanie w życie długofalowych planów gospodarczych, których zadaniem jest podniesienie stopy życiowej ludności i ostateczne ukształtowanie trójsektorowego ustroju gospodarczego, rozwijającego się w ramach planowania państwowego.

Stabilizacja polityczna, której znamieniem zewnętrznym jest znaczny spadek wichrzycielskiej działalności wrogów demokracji ludowej, subsydiowanych przez pewne koła między-

narodowego kapitału, została osiągnięta dzięki naturalnym procesom społecznym, zachodzącym w kraju.

Jako najważniejsze wydarzenie, wśród zaszłych w tym zakresie w ubiegłym roku, należy wskazać przede wszystkim **utrwalenie jednolitego frontu klasy robotniczej**. Formalny wyraz znalazło to w „umowie o jedności działania i współpracy”, zawartej między PPS a PPR jeszcze w listopadzie 1946 r. i będącej bardzo ważnym wydarzeniem w życiu klasy robotniczej Polski Odrodzonej i Odrodzonego Państwa Polskiego. Umowa listopadowa oznaczała triumf jednolitofrontowych elementów w Polskiej Partii Socjalistycznej i klęskę rozbijackiego WRN, mandatariusza endecko-sanacyjnego i międzynarodowego kapitału na terenie tej partii.

Umowa między obydwoma partiami klasy robotniczej była więc klęską niedobitków reakcji w Polsce i ich zagranicznych protektorów. Nie mogąc rozbić obozu demokratycznego atakiem frontalnym, usiłowali oni tego dokonać przy pomocy dywersji na terenie podstawowego członu tego obozu, jakim są partie robotnicze. Umowa listopadowa była wielkim sukcesem obozu postępu w Polsce. Stosowana w ciągu r. 1947 w praktycznym działaniu na poszczególnych odcinkach życia państwowego i społecznego przyczyniła się do wzmocnienia szeregów klasy robotniczej, do jej ideologicznego zbliżenia. Przyczyniła się również do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do wzmocnienia Bloku demokratycznego, bloku stronnictw, reprezentujących postępowe elementy kraju, stojące na stanowisku budowy Polski jako kraju przemian społecznych. Dlatego umowa listopadowa między PPR a PPS ma znaczenie ogólnopaństwowe.

Drugim ważnym wydarzeniem w politycznym życiu wewnętrznym kraju było rozpoczęcie się procesów **samooczyszczania się ruchu ludowego** z elementów, obciążonych tradycją współpracy z endecją, zmierzających do wznowienia centroprawicowej tradycji, do wprzęgnięcia Polski do konstelacji państw kapitalistycznych i uczynienia z Polski przedpola wrogich poczynań przeciw Związkowi Radzieckiemu.

PSL okazało się tworem nietrwałym. Nie mogło wytrzymać ciśnienia życia politycznego stronnictwo, którego czołowa postać — a po śmierci Witosa — przywódca, okazała się dywersantem, działającym z obcego polecenia, zdążającym świadomie do rozbicia ruchu ludowego i sojuszu robotniczo-chłopskiego, a więc jednego z najważniejszych filarów naszego odrodzonego życia publicznego.

Ucieczka Mikołajczyka stała się sukcesem obozu demokratycznego dlatego, że nastąpiła w związku z całkowitą jego kompromitacją wśród dawnych zwolenników i sympatyków. Władze miały od dawna dość dowodów jego wrogiej dla państwa działalności i mogły zlikwidować tę działalność środkami represyjnymi. Chodziło jednak o polityczną likwidację nie tylko Mikołajczyka, ale tzw. „mikołajczykowskiego kompleksu” negacji i jałowej krytyki, którą ten reakcyjny polityk zaraził pewne grupy społeczne, organizacyjnie niezwiązane z PSL.

Mikołajczyk od pierwszej chwili swego przyjazdu do kraju stał się sztandarowym mężem obozu reakcyjnego. W jego rękach skupiły się wszystkie dźwignie, zmierzające do podważenia budującego się nowego gmachu ludowej Polski. Od legalnych, działających środkami politycznej walki i propagandowej akcji, zmierzającej do siania niepokoju, niepewności i niewiary w własne siły, do nielegalnych, terrorystycznych, szpiegowskich, sprzedających tajemnice państwowe obcym wywiadom. Ucieczka Mikołajczyka, poprzedzona głębokim oburzeniem na niego nie tylko wszystkich uczciwych członków PSL, ale i pewnych grup bezpartyjnych, zwłaszcza bezpartyjnej inteligencji, stała się z tych względów poważnym wydarzeniem na drogach zjednoczenia się społeczeństwa wokół pozytywnego programu demokracji.

*

Przewycięzenie kompleksu wuerenowskiego i mikołajczykowskiego, uświadomienie sobie przez społeczeństwo obiektywnej rozkładowej roli, jaką usiłovali odegrać przywódcy tych kierunków politycznych, stało się poważnym czynnikiem w procesie krystalizacji demokratycznej świadomości politycznej kraju.

Cechą znamioną tego procesu jest to, że dokonał się na bazie rzeczowego ustosunkowania się do osiągnięć, uzyskanych pod kierownictwem obozu demokratycznego. Ponad 3 lata rządów tego obozu, konkretne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia państwowego spowodowały, że zaistniała sytuacja, kiedy społeczeństwo mogło wyrazić swój stosunek nie do deklaracji obozu rządzącego, lecz do owoców jego działalności. Decydujące znaczenie pod tym względem miały siła i konsekwencja, jaką wykazał rząd w normowaniu życia państwa, sukcesy gospodarcze i wytrwała walka o pokojową stabilizację życia międzynarodowego na podstawie poszanowania suwerenności wszystkich państw.



Rok 1947 był pierwszym rokiem realizacji trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej. W ciągu tego pierwszego roku myśl gospodarcza obozu demokratycznego okazała się prawidłowa i słuszna. Takie fakty, jak samo skonstruowanie planu, realizacja jego pierwszego, rocznego etapu na ogół z nadwyżkami, stabilizacja pieniądza, stałe i systematyczne, choć powolne podnoszenie się poziomu życiowego człowieka pracy, skuteczna walka z orgią paskarstwa są czynnikami, które przekonały i zdobyły dla nowej rzeczywistości wielu ludzi, omamionych wrogą propagandą i odnoszących się wskutek tego z nieufnością do planów obozu rządzącego. Nie ufali słowom — przekonały ich czyny. Świadczy o tym pozytywnym ustosunkowaniu się do nowej rzeczywistości gospodarczej i politycznej **współzawodnictwo pracy**, zainicjowane przez produkujący oddział klasy robotniczej, przez górników, rozwijające się z żywiołową szybkością, ogarniające inne gałęzie przemysłu i wkraczające na teren rolnictwa i prac inteligencji.



Rok 1947 przyniósł, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, pewne zaostrenie sytuacji międzynarodowej. Siły imperialistyczne, wśród których hegemonem stały się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, chciałyby powstrzymać rozwój tendencji demokratycznych, znamiennej dla powojennego życia międzynarodowego i podporządkować sobie gospodarczo oraz politycznie cały świat. Podżegacze wojenni straszą ludzkość widmem nowej rzezi, grożącej zagładą kulturze ludzkości.

Wśród sprzeczności światowej polityki, Polska stoi niezachwianie, zgodnie z postępową tradycją i swą racją stanu, na pozycjach obrony pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej. Głos Polski rozległ się w ciągu r. 1947 z wszystkich trybun świata — i z ONZ i z światowych organizacji społecznych — domagając się normalizacji stosunków międzynarodowych. Protestowaliśmy przeciw planom imperialistów opanowania świata, przeciw ich szantażom wojennym, przeciwko rozpętywaniu wojen domowych w imię interesów wielkiego kapitału. Deklarowaliśmy nasze sympatie dla ludów Grecji, Chin, Indonezji, Francji i Włoch, krwawiących za wolność, niepodległość i suwerenność.

Nasz wkład w dzieło pokoju ogólnoludzkiego wyraził się ponadto w **współpracy gospodarczej** ze zniszczonymi przez wojnę krajami i w **zainicjowaniu narady 9 partii komunistycz-**

nych i robotniczych odbytej we wrześniu 1947 r. w Warszawie, oraz w akcesie do Belgradzkiego Biura Informacyjnego tych partii, stawiającego sobie za zadanie współdziałanie z wszystkimi ludami i międzynarodowymi organizacjami w dziele utrwalenia pokoju i stworzenia warunków dla rozwoju ogólnoludzkiego dobrobytu i kultury w ramach suwerennych państw.

Wkraczamy w nowy rok kalendarzowy z przeświadczeniem o słuszności podstawowych założeń Polskiej Demokracji Ludowej.

Wkraczamy w nowy rok kalendarzowy świadomi niebezpieczeństw grożących światowemu obozowi demokratycznemu, ale też świadomi siły tego obozu oraz miejsca i roli, jaką Polska winna odegrać.

MIECZYŚLAW KRAL (PPS)
STANISŁAW LEWANDOWSKI (PPR)

NA MARGINESIE NIEDAWNEJ ROCZNICY

Pierwsza rocznica umowy o jedności działania PPR i PPS, którą obchodziliśmy przed paroma tygodniami, zniewala do analizy tych doświadczeń polskiej klasy robotniczej, z których wywodzi się umowa.

Kiedy uprzytomnimy sobie sytuację po pierwszej wojnie światowej, stwierdzimy skłócenie obu partii robotniczych, różnice programowe i brak wspólnej koncepcji Polski Ludowej. Nic dziwnego, że za brak jedności w swoich szeregach klasa pracująca płaciła stopniową utratą swoich pozycji na rzecz warstw kapitalistycznych i obszarniczych, na rzecz tych klas społecznych, których interesy były biegunowo przeciwne interesom całego świata pracy.

Odbudowana Rzeczpospolita weszła, bo w tych warunkach musiała wejść, na drogę ograniczenia praw klasy pracującej, co powodowało narastającą nędzę mas ludowych zarówno robotniczych jak chłopskich, bezrobocie i kryzys ekonomiczny.

Penetracja naszego przemysłu przez obcy kapitał powodowała upadek gospodarczy kraju. Na 60 kopalni węgla istniejących w Polsce, od roku 1928 do 1935 kartele, aby podbić cenę węgla zamknęły 19 kopalni. Od chwili objęcia rządów przez chłienopiasta, poprzez rządy sanacji do 1938 r. spadła produkcja stali o 40%. Wreszcie, według obliczeń Polskich Kolei Pań-

stwowych, od roku 1928 do 1935 wywóz zboża za granicę wzrósł o 450 000 ton rocznie, a przewóz zboża na wewnętrzne potrzeby kraju spadł o 360 000 ton. Stawaliśmy się krajem o malejącej produkcji przemysłowej i spadającym spożyciu chleba.

Działo się to przy jednoczesnej faszyzacji kraju i prowadzeniu awanturniczej polityki zagranicznej, która w dniach zajmowania przez Niemców Sudetów czeskich, nieomal doprowadziła nasz naród do roli sojusznika Niemiec w bliskiej wówczas wojnie światowej. Polityka ta doprowadziła nas, bo musiała doprowadzić, do klęski wrześniowej.

Były to klęski już nie tylko klasy robotniczej, ale klęski całego narodu polskiego, a wynikły one z rozbitcia ruchu robotniczego. Z tych doświadczeń wyrosła powojenna zacieśniająca się współpraca partii robotniczych i z tych doświadczeń wywodzi się umowa o jedności działania zawarta 28 listopada 1946 roku.

Umowa była wynikiem nie tylko doświadczeń przedwojennych, ale i okupacyjnych. W ponurych dniach szalejącego terroru faszystowskiego zetknęły się z sobą PPR i jednolitefrontowe skrzydło PPS. Wynikiem wzajemnej współpracy było utworzenie Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej — na tej bazie oparł się Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej. Podstawowe uzgodnione założenia programowe obu partii znalazły swój wyraz w manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Dalszym następstwem tej współpracy było wydarcie z rąk kapitalistów decydujących gałęzi przemysłu oraz przekazanie ziemi obszarnej masom bezrolnych i małorolnych chłopów.

Współpraca obu partii wykazała jasno, że klasa robotnicza, gdy jest zjednoczona, może zyskać dla swej koncepcji wielomilionowe masy chłopskie i inteligencję pracującą, może stać faktycznie na czele narodu. Umowa oparła się na doświadczeniu walki i pracy.

W chwili zawierania umowy stały przed klasą robotniczą zadania niełatwe. W pierwszym rządzie chodziło o umocnienie osiągniętych już zdobyczy w dziedzinie budownictwa Polski Ludowej. Było to możliwe przede wszystkim przez wygranie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, zmobilizowanie już nie tylko członków partii bloku demokratycznego, ale szerokich mas społeczeństwa polskiego. Akcję uświadamiającą, wiece przedwyborcze, zaktywizowanie świata pracy wzięli na siebie już nie tylko aktywiści, ale szerokie masy członkowskie obu

partii. W samej stolicy ponad 30 000 peperowców i pepesowców pracowało w kampanii przedwyborczej.

Po zwycięstwie wyborczym nastąpił dalszy etap: łamanie obozu reakcji zarówno podziemnej jak i legalnej, występującej pod firmą mikołajczykowskiego PSL. Klęska wyborcza reakcji nie pozostała bez wpływu na podziemie. Porzucanie organizacji podziemia przez znaczną część dotychczasowych zwolenników pozwoliło obozowi demokratycznemu na ogłoszenie amnestii. W walce z podziemiem, obok władz bezpieczeństwa dużą rolę odegrało ORMO, w znacznej części składające się z członków PPR i PPS. Niedobitki podziemia poszły na służbę dywersyjno-szpiegowską, eliminując się całkowicie z naszej społeczności.

Legalna ekspozytura podziemia, mikołajczykowskie PSL, skompromitowana w licznych procesach, z chwilą ucieczki Mikołajczyka przekreśliła się całkowicie w opinii publicznej. Dla każdego jasna stała się rola Mikołajczyka i jego najbliższych przyjacół, rola agenta obcych, antyludowych i antypolskich sił.

Walka klasy robotniczej z reakcją była powiązana z walką o sprawiedliwy podział dochodu społecznego i sprawiedliwy udział wszystkich warstw społecznych w odbudowie kraju. W walce z lichwą i spekulacją oraz z nadużyciami podatkowymi wzięli udział członkowie obu partii PPS i PPR. Komitety tej akcji w zakładach pracy i przy gminnych, powiatowych i miejskich radach narodowych organizowali przede wszystkim peperowcy i pepesowcy. Dziś już wiadomo, że po opanowaniu na wiosnę tego roku fali drożyzniano-spekulacyjnej wpływy skarbu Państwa z podatków zwiększyły się o setki milionów złotych. Następnym etapem wspólnej walki to wkład w odbudowę kraju i w realizację planu trzyletniego.

Dziś wiemy, że plan produkcji na 1947 r. został wykonany w całym szeregu ważnych gałęzi przemysłowych już na początku grudnia. Poziom naszej produkcji przemysłowej, biorąc ogólnie przekroczył już poziom z 1939 roku.

Wreszcie ostatnio rozwinął się szeroko ruch współzawodnictwa pracy, będący w zasadzie etapem walki o dobrobyt społeczny przez podniesienie wydajności pracy poszczególnego pracownika.

W tym ruchu czołową rolę odegrały obie organizacje klasy robotniczej. Tysiące kopalni węgla, hut, fabryk włókienniczych i metalowych, w dużej części odbudowanych i uruchomionych inicjatywą kół partyjnych PPR i PPS, teraz dzięki inicjatywie tych samych kół, włączyło się do współzawodnictwa pracy. Masowość ruchu, przełamanie przeszkód, jakie usiłowała gdzie-

niegdzie stawiać reakcja, należy zawdzięczać wyłącznie partiom marksistowskim.

Wreszcie sukcesy Polski w skali międzynarodowej wzmogły znaczenie polskiego ruchu robotniczego na arenie światowej, w międzynarodowym ruchu klasy robotniczej.

PPR dała poważny wkład w utworzenie Biura Informacyjnego 9 partii, jednocząc partie komunistyczne i marksistowskie szeregu krajów Europy dla zahamowania ekspansji imperializmu amerykańskiego w obronie suwerenności i niepodległości narodów.

PPS staje się w coraz większym stopniu ośrodkiem międzynarodowej, jednolitifrontowej lewicy socjalistycznej, przeciwstawiającej się wasalizowaniu Europy przez anglo-amerykańskich imperialistów i wskazującej klasie robotniczej całego świata zdradziecką rolę niektórych pseudosocjalistycznych celów.

Wreszcie obie partie mobilizują jednolity front klasy pracującej w skali światowej. PPR i PPS własnym przykładem, osiągniętymi przez siebie wynikami w odbudowie i rozbudowie, w walce z siłami wstecznymi i w walce o pokój światowy, wskazują marksistowskim, socjalistycznym i komunistycznym partiom całego świata jedyną słuszną drogę, która prowadzi do zwycięstwa — drogą tą jest ścisła wzajemna współpraca i jedność działania.

Podkreślić również należy zacieśnienie w ciągu minionego roku więzów między szerokimi masami członkowskimi obu partii. Coraz częstsze są wspólne zebrania kół, wspólne narady aktywu, dyskusje i wspólne szkolenie ideologiczne.

W stolicy trwa obecnie drugi etap wspólnego szkolenia. Pierwszy objął 800 aktywistów, którzy wysłuchali 18 wykładów czołowych działaczy obu partii. Drugi etap obejmuje szkolenie na wspólnych kursach marksistowskich kół partyjnych PPR i PPS przy zakładach pracy.

Nie ulega wątpliwości, że miniony rok działania umowy o jedności działania i współpracy w dużym stopniu pozwolił obu partiom na zbliżenie się do osiągnięcia nakreślonych w umowie celów.

Nie należy zapominać, że Polska daleka jest jeszcze od takiej, jaką ją chcemy mieć. Zarówno poziom życia mas ludowych, jak walka z elementami pasożytniczymi nakłada na nas poważne obowiązki. W trosce o całkowicie nową, przebudowaną Polskę winno postępować dalsze zbliżenie obu partii, jedność przy pracy nad odbudową kraju, przy współzawodnictwie pra-

cy, przy paraliżowaniu zakusów reakcji, przy podnoszeniu dobrobytu mas ludowych i jedność w obronie pokoju i suwerenności narodów Europy.

Umowa o jedności działania obu partii wzmacnia siły narodu polskiego w walce o pokój i dobrobyt, dlatego też winna być ściśle przestrzegana jako fundament pod przyszłą jedność organiczną proletariatu polskiego; jest to niezbędny warunek pełnego zwycięstwa ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

K. WOLICKI

SŁOWA I FAKTY

HISTORIA PEWNEGO POLITYKA I PEWNEGO AGENTA

I

Ucieczka Stanisława Mikołajczyka z kraju, jakkolwiek stanowiąca zjawisko niecodzienne, była logicznym zakończeniem pewnego etapu działalności tego człowieka. Etap ten cechował proces charakterystyczny dla działaczy typu Mikołajczyka. Proces mianowicie stopniowego zlewania się funkcji **polityka** z funkcją **agenta** — przy jednoczesnym zanikaniu pierwszej z nich, a rozroście drugiej. Z chwilą gdy St. Mikołajczyk powierzył swą osobę urzędnikom obcego wywiadu, z chwilą gdy nielegalnie przekroczył granicę własnego państwa, by z berlińskiego lotniska wystartować do lotu w kierunku swoich, wytoczanych przy biurkach Wydziału Europy pld.-wschodniej Departamentu Stanu USA przeznaczeń — z tą chwilą b. wicepremier, b. minister i b. prezes stał się b. politykiem, został już tylko agentem.

Polityk — to ten, kto służy tym samym klasom społecznym, tym samym siłom, w imieniu których występuje. Stąd definicję agenta zbudować już łatwo.

Bywają agenci, o których można by powiedzieć, że pracują „na zamówienie społeczne”. Inspiruje ich (i finansuje) cała klasa społeczna. Są to agenci na wielką skalę. Do nich, i to jest zapewne jedyna jego „wielkość” — należał Stanisław Mikołajczyk.

Rzeczą nie pozbawioną zapewne interesu będzie zapoznanie się z politycznym curriculum vitae zbiegłego prezesa.

Stanisław Mikołajczyk, młody chłop wielkopolski, już dość wcześnie zainteresował się polityką. W latach 1921—24 należał do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Organizacja ta stanowiła przybudówkę młodzieżową endecji, występującej wówczas pod nazwą ZLN (Związek Ludowo-Narodowy) oraz „ludowych katolików”. Jak bardzo niełudowe było nastawienie jej szeregów wskazuje chociażby fakt wygwizdania Wincentego Witosa na wiecu w Poznaniu przez specjalnie zgromadzone grupy „katolickiej młodzi”. Było to w r. 1923.

Stanisław Mikołajczyk był już za młodu człowiekiem ambitnym. W SMK, gdzie rej wiedli dobrze urodzeni paniczykowie, chłopski syn niewielkie miał możliwości kariery.

Stanisław Mikołajczyk przenosi się więc do „Piasta”. Przed tym zaś jeszcze rozpoczyna ożywioną działalność na terenie tzw. Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych (WTKR).

Była to samopomocowa organizacja chłopska, zajmująca się też kształceniem rolniczo-zawodowym i akcją kulturalno-oświatową. Rozwijała się ona szybko i zdobyła poważne wpływy na wsi wielkopolskiej w latach dwudziestych naszego wieku. Sytuacja polityczna w Wielkopolsce była wówczas dość ustabilizowana. Dzielnica ta znajdowała się pod wyłącznym niemal wpływem ziemiaństwa. Słaby rozwój przemysłu (poza spożywczym) nie sprzyjał rozrostowi partii robotniczych. Wieś, względnie zamożna, prowadziła gospodarkę wysoce, jak na stosunki w Polsce, skomercjalizowaną. Pociągało to za sobą z jednej strony rozwój przemysłu spożywczego i polepszenie metod uprawy, z drugiej zaś ciążenie wierzchołków wiejskich, tzw. bogaczy ku klasie kapitalistów. Ruch emigracyjny za czasów rządów pruskich i bliskość przemysłowego Śląska odciażyły w wyższym niż w reszcie Polski stopniu przeludnienie wsi. W tym samym kierunku działało szkolenie zawodowe, szczególnie rzemieślnicze.

Wszystko to sprzyjało stabilizacji wpływów ziemiaństwa i kleru, wygrywających zresztą na swoją korzyść („solidaryzm klasowy”) poczucie niebezpieczeństwa grożącego ze strony Niemców. Spośród stronnictw chłopskich jedynie „Piast” zdobył pewne wpływy na wsi wielkopolskiej, a tutejszy jego odłam reprezentował skrajną prawicę ruchu ludowego. Sojusz w Lancoronie doszedł do skutku w dużej mierze dzięki zgodzie i poparciu ze strony wielkopolskiej organizacji „Piasta”.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych dość wczesnie dostało się pod wyłączny wpływ wszechpotężnego w Wielkopolsce Związku Ziemiań.

Z opublikowanych przez ówczesną prasę rolniczą sprawozdań wynika, że WTKR było hojnie subsydiowane przez ludzi, którym na rozwoju ruchu ludowego z pewnością zależeć nie mogło. Tak np. w latach 1927—32 WTKR otrzymuje po 22 000 zł rocznie od Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego i od Banku Cukrownictwa (kartel cukrowniczy, w którym wielką figurą był późniejszy szef NSZ — Broniewski, obliczany w kołach dobrze poinformowanych na 100 milionów zł majątku). Także Wielkopolski Związek Ziemiań wykazał swą życzliwość: w tym okresie dał 110 000 zł.

WTKR potrafiło się odwdziżyć. W 1934 r. jego organ „Rolnik Wielkopolski” usilnie propaguje idee stworzenia... kartelu młynarskiego. W kwietniu 1934 r. WTKR wyłania komisję w sprawach osadniczych. „Obrońcami interesów osadniczych” w Poznańskim z łaski WTKR zostają: prezes Związku Ziemiań, Turno, obszarnik Skarżyński ze Sława i wielki obszarnik Kościelski z Sępna („Dziennik Poznański” z 19.IV. 1934 r.). Chłopa w komisji ani na lekarstwo.

Tych parę przykładów wskazuje na uzależnienie WTKR od wielkopolskiego ziemiaństwa. Łatwo pojąć, że cała organizacja przechodziła na skutek tego na pozycję solidaryzmu klasowego. Bogate chłopstwo, kosztem interesów biedoty wiejskiej, sprzedawało swe usługi obszarnikom i kartelom cukrowniczym. Ta polityka nie mogła nie budzić sprzeciwów. Jeden z założycieli WTKR, Michałkiewicz, stanął na czele odłamu pragnącego wyzwolenia organizacji spod dyktanda Związku Ziemiań. W tym momencie St. Mikołajczyk wszedł na arenę. Po sprytnie zaaranżowanej aferze udało mu się utracić Michałkiewicza. W nagrodę — został potem (przy wybitnym poparciu J. E. ks. arc. Hłonda) prezesem WTKR.

Wróćmy jednak do roku 1926. Mikołajczyk, jak powiedzieliśmy, wystąpił z SMK. Był już członkiem „Piasta”. Otrzymał zarazem pierwszą w swym życiu „misję polityczną”. Chodziło mianowicie o przyciągnięcie młodzieży wiejskiej. SMK już nie wystarczało. Młodzi bezrolni parobcy coraz mniej mieli ochoty na „posłuszne znoszenie woli bożej”, którym to mianem księży i endecja określali nędzę biedoty wiejskiej. Trudno dziś jest ustalić, o ile zwycięska sanacja potrzebowała rozbicia wzrastającego radykalizmu wsi, a o ile potrzebowała tego samego jej endecka rywalka. Poza wszelką wątpliwością natomiast jest

fakt, że oba te obozy reakcji były w politycznym ujarzmieniu wsi zainteresowane.

I wtedy właśnie St. Mikołajczyk zakłada Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej. Przez cały czas istnienia Związku zasadniczą jego wytyczną była walka z radykalnymi „komunistycznymi” „Wiciami”. Walka ta trwała, co jest charakterystyczne dopóty, dopóki prezesem WZMW był St. Mikołajczyk, tj. do roku 1933. Z chwilą ustąpienia prezesa — Związek po prostu na skutek jednogłośnej decyzji swych członków... przyłączył się do „Wici”.

Czyż trzeba wyraźniejszej wskazówki, kto w tym wypadku był **przeciw** jedności polskiej młodzieży wiejskiej? I warto porównać tę rozbijającą politykę na małą skalę z panamikołajczykowym eksperymentem z roku 1945.

W r. 1930 Mikołajczyk wszedł z ramienia „Piasta” do sejmiku. Po utraceniu Michałkiewicza, o czym już była mowa, zajął jego miejsce jako wiceprezes NKW w zjednoczonym już wówczas Stronnictwie Ludowym.

W grudniu 1935 r. zebrał się w Warszawie kongres SL. Na porządku dziennym stała sprawa deklaracji programowej stronnictwa. Było to pół roku po nadzwyczajnym kongresie SL, który zadecydował o bojkocie sanacyjnych wyborów do parlamentu. Sytuacja wsi była tragiczna. Skutki kryzysu, zaostrzone przez brak ziemi, narzędzi, nawozów sztucznych — dały w rezultacie olbrzymią nędzę mało- i nawet średniorolnych chłopów, nie mówiąc już o pozbawionych ziemi komornikach i parobkach. Reforma rolna, tylekroć uchwalana, została definitywnie odłożona ad acta. Wieś wrzała. Wrzało też Stronnictwo.

Komisja wnioskowa przedłożyła kongresowi projekt deklaracji programowej. Interesować nas w niej będą szczególnie dwa punkty. Pierwszy z nich głosił: „SL domaga się przeprowadzenia pełnej reformy rolnej **bez odszkodowania**. Wyłączeniu podlegać mają wszelkie majątki obejmujące więcej niż 50 ha użytków rolnych”. Drugi zaś: „SL stwierdza, że konieczne jest **przeprowadzenie rozdziału Kościoła od państwa**”.

Przeciw obu tym postulatom wystąpił ostro St. Mikołajczyk, prezes Wojewódzkiego Zarządu SL w Poznaniu i wiceprezes NKW. Przemawiał w imieniu wielkopolskiej grupy b. „Piasta”, grupy, która tymczasem zdążyła przejść z pozycji **prawicy ruchu ludowego** na pozycję otwartego sojuszu z endecją. Mikołajczyk domagał się w ogóle usunięcia drugiego z punktów wskazanych i wprowadzenia zmian do pierwszego. Ob-

szarnicy — domagał się prezes wojewódzki z Poznania — winni otrzymać odszkodowanie, a wywłaszczenie winno dotyczyć jedynie majątków powyżej 180 ha. W przemówieniu prezesa nie brak też było zwrotów o „uleganiu wiatrom wiejącym ze Wschodu“.

Przystąpiono do głosowania. Poprawki Mikołajczyka do pierwszego punktu upadły. Wtedy grupa poznańskich piastowców ze swym prezesem na czele manifestacyjnie wymaszerowała z sali (por. Zjazd Samopomocy Chłopskiej w 1946 r.). Kongresowi groziło zerwanie. Przywódca lewicy St. Thugutt napiętnował ostro stanowisko Mikołajczyka. Przewodniczący Kongresu, Rataj, pragnął wszakże za wszelką cenę ratować jedność ruchu ludowego. Wszczęto pertraktacje z siedzącym w bocznej sali Mikołajczykiem. W zamian za wycofanie z deklaracji drugiego ze wskazanych punktów, rozbijacze zgodzili się na powrót na salę. Ale po przyjeździe do Polski w r. 1945 Mikołajczyk oświadczył, że zawsze był zwolennikiem reformy rolnej bez odszkodowania. Podobno „popierał on zawsze rozdział funkcji kościelnych od państwowych“. Słowa i fakty...

Po Kongresie SL w grudniu 1935 r. reakcja polska zrozumiała, że dla osłabienia obozu demokratycznego konieczne jest rozbicie coraz bardziej krystalizującej się w terenie współpracy chłopsko-robotniczej. Na terenie ruchu robotniczego mieli na zamówienie reakcji wykonać tę „brudną robotę“ prawicowi przywódcy ówczesnej PPS. Znaleźli się też chętni wykonawcy na terenie ruchu ludowego.

A więc najpierw, w 1936 r., były rokowania z chadecją o stworzenie tzw. „Frontu Morges“^{*)}). Z frontu tego mieli być stanowczo wyłączeni robotnicy, co oczywiście od razu demaskowało jego reakcyjną treść, ukrywaną zresztą starannie poza antysanacyjną wywieszka. Na terenie SL głównymi rzecznikami „Frontu Morges“ byli Mikołajczyk i jego najbliższy przyjaciel prof. Kot, który też z ramienia stronnictwa prowadził rokowania. Do stworzenia „Frontu Morges“ jednak nie doszło — głównie na skutek zdecydowanego oporu w terenie.

Przyszła rok 1937. Na posiedzeniu NKW SL stanęła sprawa strajku chłopskiego i uzgodnienia terenu i akcji strajkowej z robotnikami. St. Mikołajczyk, wiceprezes, reprezentował stanowisko zdecydowanie sprzeciwiające się takiej jedności akcji. Zdołał też przeciągnąć na swoją stronę większość NKW. Wi-

^{*)} Nazwa miejscowości w Szwajcarii, gdzie znajduje się willa Pałerewskiego, w której toczyły się rokowania.



dząc to, Rataj rzekł się przewodnictwa zebrania, nie chcąc firmować antyrobotniczych rezolucji. Za stołem prezydyjnym zasiadł Mikołajczyk. **Proponowana przezeń rezolucja została przyjęta.** Podobną rezolucję przeforsował Mikołajczyk na kongresie SL 17 stycznia 1937 r. (był jej bezpośrednim autorem w komisji redakcyjnej kongresu). Pojęcie o istotnej treści tej uchwały daje taka chociażby ocena ze strony chadeckiego „Kurier Warszawski” (19.I. 1937 r.):

„Nie ma zatem we włościństwie polskim chęci do pogłębienia istniejących antagonizmów politycznych i społecznych, do dzielenia narodu na dwa wrogie obozy, do poddania się komendzie żywiołów radykalnych. Samodzielność stronnictwa włościńskiego oznacza z natury rzeczy umiarkowanie społeczne i wierność zasadzie demokracji, czyli zasadzie zachowawczej”.

Opinię tę z dumą cytował krakowski „Piast” z 31.I.1937 r.

Na powyższych przykładach można by właściwie poprzestać. Wiemy już dość dokładnie, czym był St. Mikołajczyk w przedwojennym Ruchu Ludowym. Może jeszcze tylko dwa szczegóły raczej charakterologicznej natury.

W 1937 roku odbył się przed sądem w Łodzi proces kilku wiciarzy, członków tzw. grupy Rawicza *). Osakrzono ich o komunizm i skazano na wysokie kary więzienia. Otóż człowiekiem, który swymi zeznaniami „pogrążył” oskarżonych wiciarzy — był St. Mikołajczyk, którego ostro za to zaatakowało wychodzące w Łodzi „Chłopskie Życie Gospodarcze”.

I szczegół drugi. W 1937 roku osiągnął wreszcie Mikołajczyk z dawna upragnione stanowisko prezesa WTKR. Pierwszym krokiem nowego prezesa było złożenie wizyty (dziękczynnej?) swemu protektorowi — prezesowi Związku Ziemiaków, hr. Turno i... kard. Hlondowi, którego był bliskim przyjacielem.

W tym samym czasie ks. arcb. Hlond rzucał swą słynną ekskomunikę na „komunistyczne „Wici”..

★

Wnioski? Są one dość proste.

Proces zobrazowany na wstępie — przemiany polityka w agenta — rozpoczął się u Mikołajczyka już z początkiem jego kariery. Reprezentant interesów bogatego chłopstwa, kla-

*) Radykalna grupa Ruchu Ludowego, z której później wyrósł m. in. Scibiorek.

sy wiejskich kapitalistów, sprzął szybko swe losy z możniejszym i „dłuższe” mającym ręce protektorem. Inspiratorami posunięć Mikołajczyka stali się ks. arcb. Hlond i prezes Turno, stała się, mówiąc ogólniej, **endecja, klasa ziemiańska**. Ale jako **polityk** pozostał Mikołajczyk na terenie Ruchu Ludowego; tylko w ten sposób mógł przysłużyć się swym protektorom i tylko w ten sposób mógł zrobić karierę.

Z biegiem lat **agentowi** Mikołajczykowi udało się jedno i drugie. Korzyści czerpał stąd Mikołajczyk-**polityk**. Ale agentowi kiedyś powinęła się noga. Wtedy polityk przestał istnieć, a agent spakował manatki i uciekł.

Miało to nastąpić dopiero wiele lat później. Tymczasem pozostawiono Mikołajczyka na stanowisku wiceprezesa NKW SL, którym wybrano go ponownie na kongresie w 1938 r. Potem zobaczymy, jak Mikołajczyk został premierem i co z tego wynikło.

(C. d. n.).

HENRYK KASSYANOWICZ

KTO WINOWAJCĄ?

Dla zrozumienia przyczyn, które musiały w chwili obecnej doprowadzić do zerwania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, należy stwierdzić na wstępie, iż państwem, które wszędzie, gdzie to było możliwe, wysuwało kompromis, był niewątpliwie Związek Radziecki.

Nie oznacza to, by ZSRR chciał porozumienia za wszelką cenę, ale niewątpliwie chciał zapłacić za to porozumienie słuszną cenę. Któryś z komentatorów brytyjskich przyznał, że plan Marshalla okazał się ważniejszy dla dyplomacji anglosaskiej niż sprawa Niemiec. Stanowisko Mołotowa, można by zamknąć w słowach: Porozumienie czterech mocarstw w sprawie Niemiec jako niewątpliwy i konieczny wstęp do porozumienia na znacznie szerszej płaszczyźnie jest znacznie ważniejsze niż ten czy inny fragment traktatu niemieckiego, o ile nie jest on sprzeczny z zasadami, jakim ten traktat winien służyć.

Tą taktyką stwarzania płaszczyzn porozumienia, wszędzie tam gdzie chciano te możliwości porozumienia usunąć, była niewątpliwie spowodowana zgoda Mołotowa na rozpatrywanie sprawy Austrii na wstępie porządku dziennego, tak jak tego pragnęły delegacje anglosaskie. Już wówczas delegacja amerykańska, która podobno nie rozpakowała nawet walizek, tak była przeświadczona o nieuniknionym rozbiciu konferencji, musiała te walizki jednak rozpakować. Ale prawdziwą konsternację w obozie anglosaskim wywołały dopiero następne posunięcia Mołotowa, które sprawiły, iż zerwanie konferencji okazało się wcale nie łatwe, które zmusiły Bevina i Marshalla do robienia dobrej miny i entuzjazmu. Zwiodło to do pewnego stopnia tych wszystkich, którzy nie brali pod uwagę faktu, iż celem, który chciano przeforsować w Londynie, był traktat po myśli Anglosasów, czyli ustępstwa zasadnicze, merytoryczne ze strony ZSRR albo żaden traktat i dalsze szantażowanie Europy problemem niemieckim.

W komentarzach publicystyki anglosaskiej twierdzono, iż Mołotow „łamie stare dyplomatyczne tradycje”, że „przemawia ponad głowami pozostałych ministrów” do opinii publicznej swojego własnego kraju, jak i do opinii anglosaskiej i niemieckiej. Innymi słowy czyniono mu zarzut, iż sprzymierzył się z opinią publiczną i przeciwstawił ją polityce kularów, polityce tajnych konferencji i zmowie trzech pozostałych ministrów.

Czyż w formułowaniu podobnych zastrzeżeń przeciwko polityce Mołotowa nie zawiera się faktyczne przyznanie jej słuszności? Ale dopiero w zestawieniu, w jakich to sprawach Bevin i Marshall musieli pod naciskiem słusznej argumentacji akceptować radziecki punkt widzenia, jasne staż się, dlaczego anglosascy mężowie stanu pragnęli jak najprędzej zejść z tego „cenzurowanego”.

Omówmy więc chronologicznie przebieg dyskusji. Zaczęło się od wniesienia przez delegację radziecką wniosku, by czterej ministrowie uznali niebezpieczeństwo, jakim byłby podział Niemiec i utworzenie w poszczególnych strefach odrębnych rządów. Mołotow apelował o jasne i zdecydowane potępienie tego rodzaju zamiarów, toteż proszę sobie wyobrazić niewygodną sytuację anglosaskich mężów stanu, gdy jednocześnie było wiadome, iż w sfuzjonowanej strefie poczyniono daleko posunięte przygotowania dla utworzenia właśnie namiastki rządu niemieckiego, gdy przychylenie się do propozycji radzieckiej oznaczałoby potępienie własnej polityki. Sytuację wtedy uratował minister Bidault, który odmówił dyskusji nad tą propozycją przed wyrażeniem zgody czterech ministrów na aneksję Zagłębia Saary.

Drugą propozycją radziecką, która także nie zachwyliła delegacji anglosaskich, było żądanie Mołotowa, by Wielka Czwórka uznała konieczność oparcia traktatu pokojowego dla Niemiec na postanowieniach jałtańskich i poczdamskich. Marshall oświadczył, że propozycja radziecka jest niecelowa, ponieważ każde mocarstwo inaczej interpretuje Poczdam, a do Jałty nie ma sensu wracać. Ponieważ w Poczdamiu — co może należy tu przypomnieć — nie było odmiennej interpretacji, jasne jest więc, że różnice w interpretacji powstały dopiero dziś, gdy nadszedł ostateczny czas na realizację postanowień poczdamskich.

Zresztą, co jest może najkapitałniejsze w tym wszystkim, gdy Mołotow w swych propozycjach niejako zrekapitulował

uchwały poczdamskie i tym razem delegacje anglosaskie nie mogły zrobić nic innego niż zgodzić się na nie.

Mówimy tutaj o dyskusji o zgodzie na ustalenie terminu demontażu niemieckiego przemysłu wojennego, na dekartelizację, denazifikację, o wyrażeniu zgody na kontrolę Sojuszniczej Rady w Berlinie nad dystrybucją węgla niemieckiego na potrzeby krajów sojuszniczych. Mówimy tutaj także o fakcie, iż ministrowie anglosascy musieli akceptować postulat dania krajom zniszczonym pierwszeństwa w odbudowie przed Niemcami, że musieli wstawić do swych propozycji postulat socjalizacji niemieckiego ciężkiego przemysłu jako warunek likwidacji potencjalnego czynnika niemieckiej polityki ekspansji i dominowania. W tym stanie rzeczy Anglosasi z przerażeniem spostrzegli, iż jeśli tak dalej pójdzie, traktat dla Niemiec zostanie opracowany wbrew ich zamiarom.

Temu należało zapobiec. Należało za wszelką cenę unieemożliwić Mołotowowi wysuwanie słusznych kompromisowych propozycji, należało wytrącić mu argumenty, któremi zjednywał sobie opinię publiczną w krajach demokratycznych, uznając wszystkich tych, którzy istotnie pragną pokoju. W odwodzie znajdowała się przecież sprawa reparacji. Jeśli przypomnimy zaś, że prasa anglosaska już w przededniu konferencji sugerowała, iż nieustępliwość ZSRR w sprawie odszkodowań będzie niezawodnie powodem rozbitcia konferencji, to Marshall na wszelki wypadek postanowił zamknąć wszelkie możliwości kompromisu. Jego oświadczenie, iż absolutnie nie zgodzi się na reparacje z produkcji bieżącej, czego domagał się Związek Radziecki, miało storpedować wszelkie mediacyjne projekty.

Istotnie, to oświadczenie Marshalla, poparte wysuniętym przez Bevina żądaniem odroczenia konferencji na czas nieokreślony, storpedowało na dziś możliwości porozumienia, ale nie przeszkodziło Mołotowowi i w tej sprawie dać wyraz dobrej woli i rozsądnego podejścia do tej na pozór nierozwiązalnej sprawy. Mołotow bowiem jak wiadomo postawił sprawę jasno:

Związek Radziecki nie zamierza rezygnować ze swych słusznych żądań. Dotychczasowa realizacja odszkodowań w strefach zachodnich wyraża się zaledwie sumą 33 mln dolarów, w zamian za straty wynoszące miliardy. Jest to smutną ironią w zestawieniu z faktami, iż mocarstwa anglosaskie ściągnęły dla siebie jednocześnie miliardowe reparacje w postaci niemieckich fabryk, niemieckiego eksportu, niemieckiego drzewa budulcowego, niemieckich patentów i niemieckie-

go złota. Rzekoma troska o dobro gospodarki niemieckiej nie przeszkadzała Anglosasom zarabiać nawet na różnicy cen niemieckiego węgla sprzedawanego krajom sojuszniczym za dolary, a opłacanego w markach. Związek Radziecki proponuje więc podniesienie globalnej produkcji niemieckiej do 70% poziomu z r. 1938, z tego 60% należy przekazać na potrzeby gospodarki niemieckiej, 10% na spłatę odszkodowań.

Gdy więc i tutaj przysła lansowana uparcie przez prasę anglosaską rzekoma niemożliwość porozumienia, to wina za to nie obciąża jednak delegacji radzieckiej. W tym stanie rzeczy zrozumiałe jest, iż mocarstwa anglosaskie mogły albo przyjąć propozycje radzieckie, albo zerwać konferencję. Zdecydowano się na zerwanie, a jeśli ono nastąpiło bezpośrednio po tajnej konferencji Marshall — Bevin — Bidault, to jasne jest, dlaczego delegacje anglosaskie tak bardzo denerwowała otwarta i szczera dyplomacja radziecka. Ten zarzut, iż Mołotow przemawiał w sali konferencyjnej w ten sposób, iż argumenty jego trafiały do przekonania jak najszerzej opinii publicznej, to brzmi przecież nie jak nagana, lecz jak pochwała i uznanie słuszności tez radzieckich.

Tak więc wszystko to przesądziło o losach konferencji. Mołotow postawił jasno warunek zjednoczenia Niemiec, unieważnienie fuzji gospodarczej stref anglosaskich. Ale nie tylko należałoby unieważnić anglo-amerykański układ w sprawie eksploatacji Zagłębia Ruhry, należałoby naprawdę zlikwidować kartele, przeprowadzić nacjonalizację niemieckiego przemysłu kluczowego i przeprowadzić czystkę niemieckiego aparatu administracyjnego z zakonspirowanych i niezakonspirowanych hitlerowców. Wzięłyby poza tym w łeb wszelkie plany utworzenia „Trizonii” jako dalszego etapu podporządkowania Amerykanom polityki angielskiej i francuskiej. Wreszcie należałoby pożegnać się z realizacją planu Marshalla w tym sensie, w jakim został stworzony — w sensie utworzenia z Niemiec zachodnich centrum ekspozytury amerykańskiej w Europie zarówno gospodarczej, jak i politycznej.

Jasne jest więc, że konferencja musiała zostać zerwana. Jeśli to stwierdzamy, to nie dlatego jednak, by sugerować polskiej opinii publicznej załamanie się ostateczne współpracy międzynarodowej. Wręcz przeciwnie, współpraca ta będzie się wbrew woli zwolenników podziału świata raczej zacieśniać. Takie są bowiem obiektywne konieczności gospodarki europejskiej, taka jest wola społeczeństwa w wielu krajach, jak zresztą nie do utrzymania na dłuższą metę jest również

podział Niemiec. Ustępliwość wobec żądań reakcji międzynarodowej dzisiaj oznaczałaby kapitulację przed nią. Stanowisko twarde ale słuszne, ale realne, zgodne z interesem pokoju i wolą prostych ludzi w wielu krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych zmusi ich — nie nas — do szukania wyjścia.

Może najlepiej świadczyłby o tym aspekt polski konferencji londyńskiej. Wszystko, na co Marshall mógł się zdobyć to skarga, iż Mołotow w żaden sposób nie chce zgodzić się na wznowienie dyskusji nad sprawą granic polskich na zachodzie, uważając je za ustalone raz na zawsze. Abstrahując tutaj od wartości takiego oświadczenia dla nas z jednej strony i bezradności zwolenników odepchnięcia Polski od Odry i Nisy Łużyckiej z drugiej, ten właśnie stosunkowo fragmentaryczny moment z dyskusji na konferencji uzmysławia jasno, iż kraje demokracji ludowej posiadają zbyt realne przesłanki wpływania na losy współpracy międzynarodowej, by się z nimi nawet najskrajniejsi ekspansjoniści nie musieli liczyć.

Toteż, gdy w prasie anglosaskiej pełno jest w chwili obecnej wrzawy wokół projektów utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, pełno żądań zawarcia odrębnego pokoju z Austrią i Niemcami — my mamy za sobą ten atut, iż możemy spokojnie przeczekać, aż rozsądek i tam weźmie górę.

JERZY LICKI

NA DROGACH IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO USTAWA TAFTA - HARTLEY'A

I.

Agresja kapitalizmu amerykańskiego jest powodem, że Polska w imię niezawisłości gospodarczej i politycznej zmuszona jest do prowadzenia wraz z innymi, nie tylko słowiańskimi narodami, ciężkiej walki obronnej.

Agresja ta nie jest zwrócona jedynie na zewnątrz: obok tego frontu zewnętrznego istnieje w samych Stanach drugi front agresji wewnętrznej, na którym szermierze wielkiego programu światowej hegemonii USA poprowadzili ostry i brutalny atak na zdobycze świata pracy we własnym kraju. W pierwszej linii tego frontu, w samym ogniu walki znalazły się amerykańskie związki zawodowe, przeciwko którym gwałtowne natarcie podjęto jeszcze w czasie poprzedniej, 79. sesji Kongresu,

najwyższego organu ustawodawczego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przez długie lata cechą charakterystyczną amerykańskiego układu społecznego było to, że rząd Stanów Zjednoczonych nie mieszał się oficjalnie do rozwoju stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami, a Kongres nie wydawał ustaw ani za, ani przeciw rokowaniom i układom zbiorowym pracy, ani za, ani przeciw innym metodom regulowania stosunków i konfliktów pracy.

Do głosu dochodziło sądownictwo amerykańskie i trybunały tego kraju ustaliły z biegiem czasu szereg zasad, stanowiących podstawę do ustosunkowania się amerykańskiego aparatu państwowego do spraw i zadań ruchu zawodowego.

Sądy te ingerowały w sprawie konfliktów pracy za pomocą tzw. „injunctions” (nakazów przeciwstrajkowych, nakazów powstrzymania się od strajku). Ingerencja ta powodowała ogromne rozgoryczenie wśród robotników. Aby te praktyki skasować, związki zawodowe prowadziły ciężką walkę przez lat blisko 20; wynikiem jej stał się w 1913 r. akt Claytona, który ograniczył przysługującą trybunałom władzę wydawania „nakazów przeciwstrajkowych”. Powitany jako „Wielka Karta Pracy”, akt ten zawiódł jednak oczekiwania, gdyż późniejsze orzecznictwo sądowe unicestwiło pozorne zdobycze.

Ograniczenia, jakie sądy narzuciły działalności związków zawodowych, uszczupliły niepomernie ich siłę i ułatwiły walkę pracodawców ze związkami. Słusznie też zbilansował wyniki postawy przeciwwiązkowej sądownictwa amerykańskiego John A. Fitch w pracy pt. „The Causes of Industrial Unrest”¹⁾.

„Jest jasne, że zorganizowanych robotników poddaje się ograniczeniom w używaniu broni ekonomicznej. Wolno im strajkować, lecz nie z pobudek nieuznawanych przez sądy; wolno im — w większości Stanów — wystawiać pikiety, lecz bez uciekania się do zastraszenia lub przymusu, w sensie nadawanym tym terminom przez rozmaite sądy, a mianowicie przez te, które tymi wyrazami obejmują „akty słowne” lub „przymus moralny...” Zorganizowani robotnicy mogą bojkotować swego własnego przedsiębiorcę i zachęcać do tego innych, ale nie wolno im bojkotować osób trzecich, ani zachęcać do tego innych. jeżeli owe osoby trzecie odmówiły przyłączenia się do bojkotów ich pracodawcy”.

¹⁾ „Powody niepokoju w przemyśle”.

Na tym gruncie wytworzyło się głębokie przekonanie w szeregach ruchu zawodowego, że sądy nie są bezstronne, że są bardziej wyrozumiałe w stosunku do pracodawców, gdy ci korzystają w walce z robotnikami z lokautu i czarnych list lub wprowadzają do warsztatów łamistrajków, uzbrojoną straż i wywiadowców. W każdym bądź razie nawet umiarkowany Komitet Wykonawczy Amerykańskiej Federacji Pracy w jednym ze sprawozdań z tego okresu stwierdził, że „w wielkich walkach przemysłowych lat ostatnich, tak samo jak w ciągu lat poprzednich, pracodawcy konstatawali, iż nasze sądy są zawsze gotowe i pragną postawić siły państwa po stronie kapitału przeciwko pracy”; w innym zaś podkreślał, „że ta szczególna możliwość, dana jednej klasie, stanowienia praw za pomocą orzeczenia sądowego rozwija się w olbrzymich rozmiarach; i że trudno sobie wyobrazić, aby ta forma rządzenia za pomocą „nakazów przeciwstrajkowych” mogła być wykonywana długo, nie pociągając bardzo ciężkich następstw”.

Kres tej praktyce położył dopiero **Norris-La Guardia Act**, który w 1932 r. zakazał trybunałom wydawania „nakazów przeciwstrajkowych”.

Niebawem akt **Wagnera, 1935**

zapewnił robotnikom prawo organizowania się i zawierania układów zbiorowych pracy,

umożliwił usunięcie wszelkiej ingerencji pracodawców w sprawy związkowe,

przysłał związkowi zawodowemu, reprezentującemu większość robotników zakładu pracy, prawo prowadzenia rokowań zbiorowych,

powołał National Labor Relations Board ²⁾ jako organ, który ma czuwać nad wykonaniem aktu.

Akt **Norrisa-La Guardia** i akt **Wagnera** — same będąc wynikiem wzrostu sił ruchu zawodowego i postępu społecznego w Stanach — stały się czynnikiem, przyspieszającym rozrost liczebny i ekspansję związków zawodowych. Najpotężniejsze trusty amerykańskie, które dotąd nie tolerowały działalności związkowej w szeregach swoich pracowników, musiały się ugiąć; związki zawodowe wtargnęły do najoporniejszych dotąd zakładów pracy! W ten sposób klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych uzyskała wreszcie — po pokonaniu niezliczonych przeszkód — to minimum praw, które od dawna służyło robotnikom wielu krajów europejskich; towarzyszył temu wzrost

²⁾ Ogólnokrajowy Urząd Stosunków Pracy,

szeregów związkowych z 4 milionów członków w chwili wydania obu aktów do 15 milionów w chwili obecnej³⁾.

Pierwszym ciosem wymierzonym w drodze ustawodawczej w amerykański ruch zawodowy, była ustawa (tzw. ustawa Hobbsa) z dnia 3 lipca 1946 r.

Jest ona nowelą do „Prawa o ochronie przemysłu i handlu przed działaniami przybierającymi formę gwałtu, groźby, przymusu lub zastrzeżenia, 1934”. Prawo to, według orzeczenia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych z roku 1942 nie mogło mieć zastosowania do związków zawodowych. To, czego nie można było osiągnąć w bezpośrednim oparciu o prawo z 1934 r., miała umożliwić nowela: **poddać związki zawodowe działaniu tej ustawy**. W tym celu ukuto nowe definicje „handlu”, „zaboru”, „wymuszenia”, dostatecznie przystosowane do zamierzeń, jakie nowelizacji przyświecały.

W wyniku zmian, wprowadzonych przez ustawę Hobbsa, związki zawodowe i działacze związkowi narażeni są na ostre represje (kara więzienia do lat 20 i grzywna do 10 000 dolarów, lub obie te kary łącznie).

II.

Osiemdziesiąty już, „republikański” Kongres Stanów Zjednoczonych posunął się dalej. W ciągu 3 miesięcy jego działalności wpłynęło ponad 200 wniosków antyzwiązkowych, które, po posegregowaniu na grupy i po szeregu modyfikacji, połączono w jeden projekt „ustawy”, który pod nazwą „Ustawa normująca stosunki pomiędzy pracownikami a pracodawcami” („Labour Management Relations Act, 1947”) z dniem 22 sierpnia 1947 r. stał się prawem obowiązującym. Cel nowej ustawy odsłonił jej współautor, senator Taft, przewodniczący senackiej Komisji Pracy i Opieki Społecznej, oświadczając otwarcie, że **zmierza ona do osłabienia siły związków zawodowych**; równie jasno i wyraźnie wypowiedział się kongresmen Hartley, podnosząc, że **zadaniem ustawy jest zepchnięcie związków zawodowych na poziom najniższy**.

Ustawa Tafta-Hartley'a usiłuje istotnie jednym uderzeniem pozbawić amerykańską klasę robotniczą tych wszystkich zdobyczy, które udało się jej stopniowo osiągnąć w ciężkich walkach ostatniego pięćdziesięciolecia, a zwłaszcza w końcowym, rooseveltońskim okresie tego półwiecza.

³⁾ Ogólna ilość pracujących w Stanach Zjednoczonych sięga 60 milionów.

Ustawa Tafta-Hartley'a, w swoim dążeniu do pozbawienia klasy robotniczej wszystkich jej zdobyczy i zepchnięcia jej na pozycje wyjściowe, posuwa się czterema drogami:

- A) drogą okrojenia prawa strajku,
- B) drogą uszczuplenia prawa prowadzenia rokowań zbiorowych,
- C) przez skrópowanie wolności związkowej,
- D) przez odpowiednie zmiany w strukturze i działalności organów czuwających nad realizacją prawodawstwa pracy (Labor Law Administration).

Przystępujemy do kolejnego rozpatrzenia każdej z tych dróg.

A. Okrojenie prawa strajku

Akt Wagnera ustalił zasadę, że „żadne z (jego) postanowień nie będzie wykładane w sposób, który by przeszkadzał, hamował lub uszczuplał w czymkolwiek prawo strajku”.

Jako zręczni i rutynowani taktycy, autorowie aktu z 1947 r. przejęli tę formułkę, uzupełniając ją słowami: „z wyjątkiem przypadków przewidzianych formalnie przez ustawę”. Przez ten wyłom dwiema drogami wdarły się postanowienia ścieśniające i podważające prawo strajku. Jedna z nich — to przepisy o „nielojalnych praktykach” (tytuł I noweli do ustawy Wagnera), druga — to postanowienia o strajkach „godzących w interes narodowy” (tytuł II tej noweli).

Ustawa Tafta-Hartley'a uznaje za „praktykę nielojalną” („unfair practice”) ze strony związku zawodowego lub jego funkcjonariuszy rozpoczęcie lub nakłanianie lub zachęcanie do **strajku** w celu zmuszenia lub nakłaniania pracodawcy, aby:

- a) zaprzestał sprzedawać, przewozić lub w inny sposób korzystać z produktów innego wytwórcy, lub aby w ogóle zaprzestał prowadzenia interesów z inną osobą;
- b) uznał za organizację najbardziej reprezentatywną⁴⁾ związek zawodowy, który nie spełnia warunków, postawionych przez ustawę⁵⁾;

⁴⁾ Najbardziej reprezentatywnym spośród kilku związków jest ten, który ma największy „ciężar gatunkowy” (a więc przede wszystkim — związek najliczniejszy, ale także — związek o mocniejszej tradycji, mocno ugruntowany w danym środowisku, gdy „konkurencyjnym” jest związek nowy, który może się okazać efemerydą itp.) i dlatego uznawany być winien za przedstawiciela wszystkich.

⁵⁾ Sens polityczny tego przepisu — patrz str. 37—38.

- c) rokował z jednym związkiem zawodowym wtedy, kiedy inna organizacja związkowa jest uznana za bardziej reprezentatywną stosownie do postanowień ustawy;
- d) dał pewną pracę członkom jednego związku zawodowego z pierwszeństwem przed członkami innego.

Ustawa Tafta-Hartley'a zakwalifikowała tego rodzaju strajki jako „koalicje nielegalne”, stawiając w ten sposób poza nawiasem prawa taką ostrą broń klasy robotniczej, jak tzw. wtórne bojkoty (por. wyżej (a), strajki jurysdykcyjne (b-c) i strajki w obronie zasady „closed shop” — zamkniętego zakładu pracy (d)).

Jednocześnie nadała ona każdemu, kto w swoich interesach lub majątku dozna uszczerbku wskutek takich zabronionych strajków, **prawo wytoczenia procesu sądowego o wynagrodzenie szkód i strat**. Niezależnie od tego, przeciwko tym strajkom Ogólnokrajowy Urząd Stosunków Pracy — wskutek złożonej skargi, **wyjednać może tymczasowy sądowy „nakaz przeciwstrajkowy”**.

W świetle poprzednich wyjaśnień, znaczenie nawrotu do sądowych „nakazów przeciwstrajkowych” nie wymaga komentarzy; a jak wielkim niebezpieczeństwem jest ustawowe otwarcie drogi procesu sądowego o szkody i straty spowodowane strajkiem zakazanym przez ustawę nie trudno się zorientować, jeżeli się zważy, że i bez takiego wyraźnego upoważnienia sądy amerykańskie miały skłonność do przyznawania tego rodzaju odszkodowań, które przez szereg lat nieraz dławili finansowo związki zawodowy i jego członków ⁶⁾.

Nadmienić należy, że pojęcie niełojalnych praktyk obejmuje również usiłowania ze strony Związku lub jego funkcjonariuszy nakłonienia pracodawcy, by płacił za usługi, „których nie świadczone lub które nie będą świadczone”, tj. za przypadki gotowości do pracy, niewykonanej w rzeczywistości, bez winy pracownika.

Dalsze poważne ścieśnienie prawa strajków przynosi pojęcie strajków „godzących w interes narodowy”, rozwinięte w dziale 206 i następnym aktu Tafta-Hartley'a.

⁶⁾ Fabrykancka „Liga Praw Przemysłowych” (League for Industrial Rights) założona w r. 1902, w głośnym, pierwszym tego rodzaju procesie kapeluszników w Danbury (Danbury Hatter's Case) po 12-letnim procesie uzyskała w Sądzie Najwyższym USA odszkodowanie w wysokości ćwierci miliona dolarów z tytułu szkód i strat, spowodowanych akcją bojkotową i ściągała tę kwotę w ciągu 5 lat od związku i jego członków.

Przewiduje się tutaj, że ilekroć, zdaniem prezydenta Stanów Zjednoczonych, groźba strajku lub strajk, ogarniający w całości lub w znacznej części pewne gałęzie przemysłu — naraża na szwank zdrowie lub bezpieczeństwo publiczne, prezydentowi służy prawo mianowania Komisji Ankietowej, która złoży pisemne sprawozdanie, ulegające ogłoszeniu. Po otrzymaniu sprawozdania prezydent może polecić generalnemu prokuratorowi, aby wystąpił do sądu o wydanie nakazu przeciwstrajkowego; sąd wniosek uwzględni, jeżeli uzna, że zachodzi wypadek zagrożenia, po czym prezydent ponownie zwoła wspomnianą już Komisję Ankietową. Komisja ta w ciągu 60 dni złoży sprawozdanie ze stanu zatargu wraz z ostatnią propozycją jego załatwienia, złożoną przez pracodawcę. W ciągu następnych 15 dni Ogólnokrajowy Urząd Stosunków Pracy przeprowadzi tajne głosowanie wśród pracowników, aby ustalić ich stosunek do ostatniej oferty pracodawcy i przedstawi wyniki prokuratorowi generalnemu w ciągu następnych dni 5, po czym prezydent przedłoży całość sprawy Kongresowi.

Jest rzeczą jasną, że takie unormowanie sprawy uniemożliwi każdy większy strajk w wielkich przemysłach produkcji masowej. Strajk może być skuteczny, jeżeli się rozpoczyna w okolicznościach najpomysłniejszych dla pracowników, a najmniej sprzyjających dla pracodawcy. Walka strajkowa robotników — to skomplikowana akcja bojowa, która nie może mieć powodzenia, jeżeli jest skrupowana terminami, narzuconymi przez pracodawcę lub władze.

Sens praktyczny całej procedury, obmyślanej w akcie Tafta-Hartley'a, polega na tym, aby uniemożliwić w ogóle akcję strajkową albo zaszczepić jej elementy klęski. (Dodać należy, że ustawa Tafta-Hartley'a **odmawia całkowicie prawa strajku wielkiemu odłamowi świata pracy, tj. pracownikom państwowym**. Prawo to dotąd było sporne, i trybunały rozstrzygały sprawę dopuszczalności takiego strajku na podstawie prawa powszechnego). Dziś samo przystąpienie do strajku pozbawia urzędników państwowych stanowiska i praw, płynących z pragmatyki służbowej co najmniej na przeciąg 3 lat. Przepis stosuje się także do pracowników przedsiębiorstw, prowadzonych przez państwo lub stanowiących wyłączną własność państwa.

B. Rokowania zbiorowe

Jak już wspominaliśmy, ustawa Wagnera (1935) uznała za zasadę, że związek zawodowy, reprezentujący większość pracowników danego zakładu pracy, jest uprawniony do wyłączne-

go reprezentowania ogółu pracowników wobec pracodawcy w rokowaniach i układach zbiorowych pracy. Ustalenie, jaki związek zawodowy ma w danym zakładzie pracy (lub w pewnej jego części) takie uprawnienia, było jednym z zadań powołanego przez akt Wagnera Ogólnokrajowego Urzędu Stosunków Pracy; Urząd ten decydował w trybie opartym na ustawie i praktyce własnej, stwierdzając, bądź że wszystkich pracowników zakładu należy uważać za reprezentowanych przez jeden związek, bądź też że część ich, stanowiąca osobną grupę lub oddzielny zawód, może działać sama i ma być reprezentowana przez odrębny lub inny związek. Urząd miał ponadto prawo wydawania nakazów, chroniących pracowników przed „nieoptymalnymi praktykami” pracodawcy, tj. czynami, które by mogły wpływać na swobodę wyboru przez pracowników związku, który by miał ich reprezentować, czynami takimi, jak usuwanie lub szykanowanie pracowników za działalność związkową itp.

Wprowadzone przez akt Tafta-Hartley'a ograniczenie swobody prowadzenia rokowań zbiorowych są liczne i wielokierunkowe.



Przez całą historię amerykańskich stosunków przemysłowych przesuwają się, jak nić czerwona, zmagania pomiędzy pracodawcami a pracownikami w imię „otwartego” i „zamkniętego” zakładu pracy („open shop” i „closed shop”).

Dzisiaj, kiedy ofensywie reakcji amerykańskiej, na wszystko co postępowe w kraju, towarzyszy nieprzebierająca w środkach akcja zohydzającej propagandy, kiedy działa „Committee on Un-American Activities”⁷⁾, piętnujący mianem „nie-amerykańskiego” wszystko co jest niewygodne reakcji, związkowa doktryna bojowa „closed shop”, zamkniętego (dla niezwiązkowców) zakładu pracy jest jedną z nielicznych zdobyczy amerykańskiego ruchu zawodowego, której nie można przyczepić etykiety „nieamerykańskości”. Klauzula „Closed shop” nie jest skądkolwiek zapożyczona — jest „rodzima”, „czysto amerykańska”, jest to wytwór wieloletniej walki amerykańskich związków zawodowych, owoc nagromadzonych przez nie doświadczeń, które wykazały, że system „zamkniętego” zakładu pracy jest jedynym skutecznym zabezpieczeniem istnienia

⁷⁾ Komisja Izby Reprezentantów do Spraw Działalności Nieamerykańskiej.

i wpływów związku zawodowego w kapitalistyczno-monopolistycznych przedsiębiorstwach ⁹⁾).

Sens tej klauzuli jest jasny: chodzi o zobowiązanie pracodawcy za pomocą układu zbiorowego pracy do wyłącznego zatrudniania zrzeszonych, chodzi o umowne wyłączenie niezrzeszonych z zakładu. Tylko „closed shop“ może zapobiec zalewowi zrzeszonych przez niezrzeszonych, gotowych do przyjęcia pracy za niższą płacę, i utrudnić niepomierne infiltrację zauszników przedsiębiorcy, szpiegów i prowokatorów, nasyłanych po to, aby utrudnić pracę związkową, poderwać autorytet związku i doprowadzić do jego likwidacji na terenie przedsiębiorstwa ⁹⁾).

⁹⁾ Brzmi ona zwykle w ten sposób: „Przedsiębiorcy, uczestnicy niniejszego porozumienia, wyrażają zgodę na to, że będą zatrudniali wyłącznie członków związku, bezpośrednio lub pośrednio, za pośrednictwem podprzedsiębiorców lub inaczej, przy robotach i na obszarze oznaczonym w art. N niniejszej umowy“.

⁹⁾ Zawołaniem bojowym pracodawców, przeciwstawianym systemowi „closed shop“ stała się doktryna „open shop“ („otwartego“ — dla niezrzeszonych robotników — zakładu pracy); jest ona mniej wyraźnie zarysowana niż pierwsza i w praktyce system „open shop“ stał się wyrazem różnych odmian niechęci do ruchu zawodowego i całej gamy działań antyzwiązkowych: „open shop“ — to odmowa całkowita zatrudnienia zrzeszonych związkowo, częściej — odmowa uznania związku, wreszcie — odmowa czynienia różnic pomiędzy zrzeszonymi a niezrzeszonymi związkowo przy przyjmowaniu do pracy. „Nie jest przypadkiem“ — pisał niedawno organ CIO (Congress of Industrial Organisations, Kongres Organizacji Przemysłowych), bardziej postępowego odłamu amerykańskiego ruchu zawodowego — „że „open shop“ stał się nie tylko synonimem opozycji wobec „zamkniętego zakładu pracy“, lecz również synonimem zawziętej wrogości względem ruchu zawodowego, synonimem prześladowań organizatorów i członków związków zawodowych, posługiwania się łamistrzajkami, najemnymi bandytami...“. W niektórych przemysłach, zwłaszcza w węglowym, system „open shop“ wspierano w swoisty sposób, narzucając w kontrakcie robotnikom, przyjmowanym do pracy zobowiązanie nieprzystępowania do związku i niepopierania związku. Ten rodzaj kontraktów (pospolicie nazywanych „yellow-dog contracts“, tj. „kontraktami żółtego psa“) był szczególnie zalecany w sferach agresywno-kapitalistycznych od chwili, kiedy Sąd Najwyższy w głośnym orzeczeniu uznał, że zawarcie tego rodzaju umowy czyni wszelkie próby nakłonienia tego, kto je podpisał, do przystąpienia do związku samo przez się nielegalnymi. „Przez zawarcie tego rodzaju umów, przedsiębiorca rozszerza swe prawa i środki działania, ogranicza prawa agitatorów z zewnątrz, kładzie podwaliny pod „nakaz przeciwdziałkowy“ i akcję o wynagrodzenie szkód i strat w przypadku agitacji robotniczej, która bez tego byłaby ze stanowiska prawnego niedopuszczalna“; oto jak trafnie oceniała skutki tej umowy jedna z organizacji pracodawców w instrukcji, skierowanej do swych członków.

Ustawa Tafta-Hartley'a rozprawia się krótko z systemem „closed shop” w ten sposób, że obok prawa zrzeszania się w związki zawodowe i prowadzenia rokowań zbiorowych uznaje „prawo” pracownika do powstrzymania się od tych czynności oraz że zawarcie umowy, opartej na zasadzie „closed shop” czyni jedną z „niełojalnych praktyk”, nie tylko że strony pracowniczych związków zawodowych, ale i pracodawcy.

Z zabezpieczających klauzul układów zbiorowych pracy została się w ustawie Tafta-Hartley'a tylko jedna: jest to klauzula układowa znana pod nazwą „union shop”¹⁰⁾, według której pracownicy — po przyjęciu do pracy — są obowiązani przystąpić do związku zawodowego. Stosowanie tej klauzuli uległo jednak takim ograniczeniom, że korzyści, jakie by dać mogła, stają się iluzoryczne; wprowadzenie jej bowiem do układu zbiorowego pracy uwarunkowane jest uprzednim ustaleniem przez Ogólnokrajowy Urząd Stosunków Pracy za pomocą specjalnego głosowania, że co najmniej większość pracowników uprawnionych do głosowania wypowiedziała się za takim upoważnieniem dla danej organizacji zawodowej. Jest rzeczą jasną, że przedsiębiorca zawsze może utracić sprawę wprowadzenia do projektowanego układu zbiorowego klauzuli „union shop” — nawet kiedy pozornie godzi się na nią — przyjmując we właściwej chwili dostateczną ilość niezwiązkowców, aby nie dopuścić do utworzenia się większości, mogącej opowiedzieć się za klauzulą.

Aby wyczerpać całkowicie sprawę losu klauzul zabezpieczających pod działaniem prawa Tafta-Hartley'a, podkreślić należy, że w myśl jego postanowień, tam gdzie prawo stanowi ogranicza jeszcze surowiej prawa związków zawodowych, domagania się w układach zbiorowych z pracodawcami klauzul zabezpieczających, te przepisy stanowe mają pierwszeństwo przed zawartymi w ustawie mniej surowymi ograniczeniami.

*

Niewątpliwą zdobyczą amerykańskiego ruchu zawodowego było wytworzenie szerszego, przemysłowego typu organizacji pracowniczych. Tej zdobyczy zagrażają przepisy, dotyczące wyboru właściwej „jednostki uprawnionej do rokowań” (bargaining unit).

Podczas gdy akt Wagnera pozostawił Ogólnokrajowemu Urzędowi Stosunków Pracy swobodę oznaczania, kto jest uprawniony do rokowań, ustawa Tafta-Hartley'a narzuca temu

¹⁰⁾ Klauzula „związkowego zakładu pracy”.

urzędowi kilka zasad, prowadzących do rozbicia i osłabienia ruchu związkowego.

Chodzi tu o zakaz uznania za właściwą do prowadzenia rokowań zbiorowych:

1) takiej jednostki, która obejmuje zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych oraz

2) takiej, która oprócz innych pracowników obejmuje i osoby nadzorujące stosowanie względem pracowników lub innych osób przepisów, mających na celu ochronę własności pracodawcy lub ochronę bezpieczeństwa osób w pomieszczeniach, należących do przedsiębiorcy (np. detektyw, straż w zakładzie pracy).

Wreszcie daje wprost pierwszeństwo do rokowań przedstawicielstwu, utworzonemu według zawodów i zajęć, przed przedstawicielstwem, opartym na podstawie szerszej, popierając tym tendencję do rozszczepienia związków przemysłowych; obala też istniejącą od dawna praktykę Ogólnokrajowego Urzędu Stosunków Pracy orzekania, kto jest uprawniony do prowadzenia rokowań w jakimś jednym oddziale lub dziale zakładu pracy, jeżeli związek nie zdołał jeszcze zorganizować całości przedsiębiorstwa. Hamuje ona w ten sposób świadomie wzrost wpływów związkowych, utrudniając „zapuszczenie korzeni” w przedsiębiorstwie.

Nie wyczerpuje to jeszcze antyzwiązkowych pociągnięć prawa Tafta-Hartley'a w związku z problemem rokowań zbiorowych.

W świetle dotychczasowej praktyki Ogólnokrajowego Urzędu Stosunków Pracy niektóre czyny i wypowiedzi przedsiębiorcy — ze względu na jego przewagę gospodarczą nad pracownikami — kwalifikowane być mogły jako „praktyki nielojalne”. Ustawa Tafta-Hartley'a w sposób jasny i kategoryczny zezwala pracodawcy na wyrażanie wobec pracowników wszelkich poglądów, argumentów i opinii, byle by nie zawierały one groźby, represaliów lub gwałtu. W praktyce oznacza to przyznanie pracodawcom zupełnej swobody, gdyż według amerykańskiej praktyki sądowej wyrazy, użyte w ustawie, podlegać będą interpretacji ścieśniającej.

Podobnie uległa wzmocnieniu pozycja pracodawcy w sprawach odpowiedzialności za czyny antyzwiązkowe personelu nadzorczego i innych przedstawicieli przedsiębiorcy. Dotąd istniało domniemanie, że przedsiębiorca ponosi za nie odpowiedzialność; ciężar dowodu, że czyny owe były oczywiście sprzeczne z instrukcjami wydanymi temu personelowi, spadał

na przedsiębiorcę. Prawo Tafta-Hartley'a przynosi bardziej mgliste rozstrzygnięcie sprawy, stanowiąc, iż w przypadkach, gdy chodzi o ustalenie, czy ktoś działając jako przedstawiciel innej osoby czyni ją odpowiedzialną za jego czyny nie będzie miała rozstrzygającego znaczenia okoliczność, czy popełnione czyny konkretne były rzeczywiście dokonane z upoważnienia lub ratyfikowane w następstwie".

Należy podkreślić inne jeszcze następstwa nowych postanowień. Ustawa Tafta-Hartley'a zrywa z zasadą, która się przyjęła w okresie New Deal, że sprawy związkowe — to sprawy samych robotników, że pracodawca winien się wstrzymać od wszelkiego mieszania się do nich; zgodnie z tym stanowiskiem przyznaje ona przedsiębiorcy prawo zwracania się do Ogólnokrajowego Urzędu Stosunków Pracy z zawiadomieniem, iż jedna lub kilka organizacji zawodowych zwróciło się do niego o uznanie za przedstawicielstwo pracownicze w rozumieniu ustawy, wobec czego prosi on o zarządzenie głosowania w celu ustalenia, kto ma być wyłącznym reprezentantem robotników podczas zamierzonych rokowań. Jeżeli weźmie się pod uwagę z jednej strony, że podane w petycji przedsiębiorcy organizacje pracownicze będą umieszczone na liście wyborczej, z drugiej zaś — uwzględni się te liczne możliwości oddziaływania na pracowników, jakie ma obecnie przedsiębiorca — uzasadnioną wyda się obawa, że omawiany przepis ustawy wpłynie pobudzająco na rozwój lokalnych, fabrycznych — z reguły zawistych od pracodawcy — związków zawodowych (company unions; company dominated unions ¹¹).

¹¹) Sprawa „company unions“, lokalnych związków zawodowych, obejmujących pracowników danego tylko zakładu pracy, zajmuje w historii amerykańskiego ruchu zawodowego ogromnie ważne, choć nie najchlubniejsze miejsce. Kiedy w r. 1920 na Drugiej Konferencji Przemysłowej, zwołanej z inicjatywy prezydenta Wilsona, wypowiedziano się za tworzeniem reprezentacji pracowniczych w zakładach pracy, amerykańskie związki zawodowe sprzeciwiły się temu w obawie, że w zakładach pracy, zatrudniających robotników niezrzeszonych związkowo, powstanie mechanizm, hamujący dalszy rozwój życia zawodowego. Obawy te były uzasadnione o tyle, że zasadę zakładowego przedstawicielstwa robotniczego głosiły m. in. grupy, które brały czynny udział w walce na rzecz „open shop“.

W praktyce wytworzyły się dwa systemy takiego przedstawicielstwa: 1) przedstawicielstwo powoływane w porozumieniu ze związkami zawodowymi z jednej strony, 2) przedstawicielstwo powoływane na podstawie niezwiązkowej — z drugiej.

Pierwsze znane są pod nazwą „union-management co-operation“ (współpraca związków zawodowych z kierownictwem zakładu pracy), drugie — jako „employee representation“ (reprezentacja pracowników)

Jeżeli do tego dodamy, że prawo Tafta-Hartley'a zwalnia pracodawców od obowiązku prowadzenia rokowań zbiorowych z majstrami i personelem nadzorczym, że zezwalając straży fabrycznej w drodze wyjątku na prowadzenie rokowań zbiorowych, jednocześnie uzależnia wykonanie tego prawa od tego, by straż fabryczną reprezentował osobny zw. zawodowy, niezwiązany z żadnym związkiem, reprezentującym innych pracowników przedsiębiorstwa, otrzymamy pełny obraz ograniczeń nałożonych na pracowników w zakresie rokowań zbiorowych, a zarazem obraz prób osłabienia ruchu zawodowego, dokonywanych przy sposobności normowania procedury zbiorowego kształtowania warunków pracy.

lub „company union“ (związek zawodowy przedsiębiorstwa, zakładu pracy).

Drugi system przyjął się w szeregu wielkich zakładów pracy (jak Standard Oil Co, General Electric Co, Betlehem Steel Corp, Goodyear Tyre and Rubber Co i in.). Dzięki swej wąskiej bazie, brakowi oparcia na zewnątrz „company unions“ nie mają rzeczywistej swobody działania, nie mają też orientacji w sytuacji gospodarczej danej gałęzi przemysłu, ani tego stopnia umiejętności prowadzenia rokowań zbiorowych, jak mają doświadczeni funkcjonariusze związkowi. „Company unions“ według ankiety z 1934 r. regulowały za pomocą układów z kierownictwem zakładu pracy warunki pracy i płacy 45% robotników amerykańskich podczas gdy związki zawodowe obejmowały swoimi układami zaledwie 10%.

Pierwszy okres New Deal — obok poważnego wzrostu ruchu związkowego, spotężnienia związków przemysłowych — przyniósł jednocześnie duży wzrost „company unions“; przemysłowcy bowiem interpretowali przepisy wymierzone przeciwko „open shop“ w ten sposób, że choć niewątpliwie nie wolno pracodawcom odmawiać przyjmowania robotników przynależnych do związków i zmuszać ich do przystępowania do „company union“, to jednak wolno proponować robotnikom także przystąpienie. Już jednak w r. 1934, gdy wskutek burzliwych strajków Krajowy Urząd Stosunków Pracy został zapytany w tej sprawie o zdanie, odpowiedź wypadała negatywnie dla tezy pracodawców; co więcej, Urząd kategorycznie potępił zarówno tworzenie fabrycznych związków zawodowych przez pracodawców, jak i udział ich w pracach takich związków.

Niebawem akt Wagnera (czerwiec 1935) przerwał szybki rozwój „company unions“, powierzając komisjom arbitrażowym sprawdzenie między innymi tego, w jakim stopniu różne „company unions“ rzeczywiście reprezentują robotników.

Po przystąpieniu Ameryki do drugiej wojny światowej, we wszystkich większych zakładach pracy, otrzymujących zamówienia państwowe, zalecono utworzenie mieszanych komisji wytwórczych jako nowej formy reprezentacji zakładowej. Ale uwzględniając doświadczenie przeszłości, wyznaczono im inny zakres działania niż mają związki zawodowe.

Wydaje się, że te krótkie uwagi pozwolą się zorientować, czym były w historii amerykańskiego ruchu zawodowego „company unions“, związki zawodowe zakładu pracy i co oznaczają próby ożywienia ich aktyw-ności.

C. Ograniczenia niezależności związków zawodowych

Z dotychczasowego przedstawienia rzeczy wynika jasno, że drogi rozwoju amerykańskiego ruchu zawodowego nie były łatwe i każdy krok naprzód wymagał wysiłku i walki. Zawsze jednak związki te rządziły się same, nie podlegały finansowemu nadzorowi z zewnątrz, nie były krępowane w wyborze swoich władz, nie mogły być pozywane przed sąd jako organizacje.

Prawo Tafta-Hartley'a zrywa z tą tradycją.

1. Zwalnia ono pracodawców od obowiązku prowadzenia rokowań zbiorowych, a Ogólnokrajowy Urząd Stosunków Pracy od przeprowadzenia ankiety, przyjęcia petycji lub rozpatrzenia skargi takiego związku, który nie spełni kilku dość specyficznych warunków: a) nie złoży uprzednio szczegółowego sprawozdania finansowego, oraz nie dostarczy odpisów tego sprawozdania wszystkim członkom związku; b) nie złoży zaprzysiężonego oświadczenia swoich funkcjonariuszy oraz funkcjonariuszy krajowej lub międzynarodowej organizacji związkowej, której jest filią lub członkiem, że nie są oni komunistami, ani zwolennikami zasad komunistycznych, i że nie są członkami ani nie popierają organizacji, która głosi obalenie rządu Stanów Zjednoczonych gwałtem lub inną metodą nielegalną lub niekonstytucyjną.

Wobec tego, że dostarczenie dowodu doręczenia sprawozdań finansowych wszystkim członkom wielkiej organizacji masowej jest niemożliwe, zawsze zapewne można będzie znaleźć kogoś, kto oświadczy, że nie otrzymał sprawozdania, by w ten sposób zawsze, gdy zajdzie potrzeba, odebrać prawo prowadzenia rokowań zbiorowych związkowi, niechętnie widzianemu przez pracodawców.

Postawienie drugiego warunku jest z jednej strony niesłychanym pogwałceniem wolności przekonań i prawa członków związku do swobodnego obierania własnego kierownictwa, z drugiej zaś, gdy się zważy, jak mgliste i jak elastycznie interpretowane jest w Stanach Zjednoczonych pojęcie „zwolennik zasad komunistycznych” — doprowadzić może bądź do eliminacji z kierownictwa związku wszystkich, którzy uczciwie bronią praw i interesów członków związku i narzucenia związkowi takich władz, które dogadzać będą pracodawcom, bądź też do odmówienia związkowi prawa prowadzenia rokowań zbiorowych, lub też do jednego i drugiego jednocześnie.

2. Osobny rozdział poświęca prawo Tafta — Hartley'a ograniczeniom związków zawodowych w zakresie składek i wy-

datków o charakterze politycznym w związku z wyborami elektorów prezydenckich i wiceprezydenckich, reprezentanta lub delegata, lub w związku z prawyborami lub kongresem politycznym lub zebraniem komitetu wyborczego, odbywanym w celu obioru kandydatów na wymienione wyżej stanowiska. Zakaz ten obejmuje między innymi i takie wydatki, jak zasiłki dla politycznych grup robotniczych (np. Komitet Akcji Politycznej CIO), a nawet wydatki związku na własne ulotki, okólniki, ogłoszenia lub zebrania w sprawach politycznych. Przekroczenie zakazu grozi związkowi grzywną do 5 000 dolarów, a funkcjonariuszowi związkowemu, który na wydatek zezwolił, grzywną do 1 000 dolarów lub osadzeniem w więzieniu na przeciąg do 1 roku, lub obu karami łącznie.

Oprócz tych głębokich ingerencji w gospodarowanie funduszami związku ze strony państwa, prawo Tafta — Hartley'a tworzy grunt do innej jeszcze ingerencji — ingerencji pracodawcy. Drogą do tego jest przepis poddający szeregowi ograniczeń tworzenie funduszy związkowych na cele opieki nad członkami związku i ich rodzinami (w zakresie pomocy lekarskiej lub szpitalnej, zasiłków emerytalnych lub pogrzebowych, odszkodowań za wypadki przy pracy lub choroby zawodowe, lub z tytułu ubezpieczeń, jakie płacić należy w tych wypadkach, lub zasiłku na wypadek braku pracy, z tytułu ubezpieczenia na życie, od wypadku lub choroby), między innymi przez wymóg wspólnej kontroli funduszu przez związek i pracodawcę.

Przepis ten prowadzi do tego, że związek musi wybrać pomiędzy niemożnością zapewnienia opieki swoim członkom, a poddaniem swojej gospodarki finansowej stałej kontroli pracodawcy.

Ostatnim skrępowaniem finansowym związku jest przepis, według którego, ilekroć klauzula, zabezpieczająca związek (jak np. o „union shop”) stanowi część układu zbiorowego pomiędzy związkiem a pracodawcą, prawo Tafta — Hartley'a upoważnia Ogólnokrajowy Urząd Stosunków Pracy do orzeczenia na podstawie skargi pracodawcy, iż opłaty wstępne do związku za „nadmierne”, co stanowi „nieuczciwą praktykę w dziedzinie pracy”.

Często będzie to równoznaczne z daniem rządowi możliwości regulowania finansów związku.

D. Zmiany w administracji prawodawstwa robotniczego

„Doświadczenie wykazało, że niektóre praktyki ze strony organizacji związkowych, ich funkcjonariuszy i członków związków, zmierzają do tego albo dają w nieuniknionym efekcie to, że stają się przeszkodą lub ciężarem dla wymiany, powstrzymując swobodny obieg towarów przez strajki lub inne formy konfliktu lub niepokoju w przemyśle lub wskutek ukarowanych czynów, obrażających interes, jaki ma ogół w swobodnym obrocie wspomnianych dóbr. Eliminacja tych praktyk jest warunkiem koniecznym zabezpieczenia praw zagwarantowanych tekstem niniejszym” — oto uzupełnienie, jakie autorzy prawa Tafta — Hartley'a wprowadzili do uzasadnienia dawnego aktu Wagnera, tym jednym dodatkiem zmieniając całkowicie założenia i cele ustawy.

W szczególności przekreśla ona w ten sposób założenie główne, jakie miał akt Wagnera: „przywrócenie równej pozycji pomiędzy pracodawcami a pracownikami”, „którzy nie mają pełnej swobody zrzeszania się, ani rzeczywistej swobody zawierania umów”.

Znane już nam postanowienia szczegółowe prawa Tafta — Hartley'a, cały skomplikowany zespół przepisów zmierza obecnie do pogłębienia tej nierówności, do ograniczenia szans robotników, pogorszenia ich pozycji.

Te nowe cele wymagały stworzenia nowej, zawilej i skomplikowanej, aparatury wykonawczej.

Przekształcono Ogólnokrajowy Urząd Stosunków Pracy zwiększając liczbę jego członków z 3 do 5 i powierzając prezydentowi dokonanie dwu nowych nominacji na wniosek i za zgodą Senatu (którego większość uchwaliła właśnie prawo Tafta — Hartley'a). W ten sposób unormowano tryb powoływania generalnego doradcy Urzędu, dawniej wyznaczonego przez sam Urząd, a kierującego całą jego działalnością prawniczą.

Te „personalne” gwarancje uznano za niedostateczne: uzupełniono je gwarancjami „proceduralnymi”, usuwając dawną, znaczną swobodę Urzędu w formach i metodach działania, poddając te metody ścisłym przepisom proceduralnym i dowodowym, stosowanym w sądach państwowych.

Usunięto służbę Koncyliacyjną (pojedynczą) Departamentu Pracy, powołując organ specjalny — Federalną Służbę Mediacji i Koncyliacji pod kierownictwem mianowanego przez prezydenta, za radą i zgodą Senatu dyrektora federalnego —

niezależną całkowicie od Ministerstwa Pracy lub jakiegokolwiek organu tego Ministerstwa.

Korzystanie z usług Służby Pojednawczej nie jest obowiązkowe; istnieją jednak obawy, że Służba Pojednawcza jest pierwszym krokiem do przymusowego rozjemstwa.

Przy dyrektorze federalnym tworzy się Ogólnokrajową Listę Stosunków pomiędzy Pracownikami a Pracodawcami (National Labor-Management Panel), ciało złożone z 12 osób, powoływanych przez prezydenta w połowie spośród osób znanych w świecie pracodawców, w drugiej połowie — spośród osób znanych w świecie robotniczym. Jest to ciało doradcze, które — na żądanie dyrektora — ma się wypowiadać co do sposobów unikania zatargów w przemyśle i co do sposobów stosowania dobrowolnej mediacji i koncytacji, w szczególności w razie zatargów, narażających na szwank dobrobyt kraju.

★

Kiedy przed 100 mniej więcej laty polityka wolnohandlowa i dojście do głosu kapitału przemysłowego otworzyły przed Anglią 20-letni okres niezwyklego rozwoju gospodarczego i wzrost dobrobytu, w którym w pewnej mierze uczestniczyły niektóre warstwy angielskiej klasy robotniczej, wydawać się mogło, że w kraju tym, w którym od czasu, gdy wymarł owenizm¹¹⁾, nie było socjalizmu — nie będzie go już nigdy.

Od roku 1876 nastąpił jednak stan „chronicznego zabagnienia” (Engels) wszystkich podstawowych gałęzi przemysłu spowodowany załamaniem się monopolu przemysłowego Anglii: według teorii wolnohandlowców Anglia miała się stać jedynym wielkim ośrodkiem przemysłowym rolniczego świata jednakowoż „ludzie (w innych krajach) nie byli zdania, że w ich interesie leżało przedziernięcie się w irlandzkich głodujących dzierżawców dla większej sławy i bogactwa angielskich kapitalistów. Zaczęli oni produkować nie tylko dla siebie, ale i dla reszty świata, a następstwem tego było nieodwołalne złamanie monopolu przemysłowego Anglii” (Engels).

Charakteryzując te przemiany, Engels w artykule swoim z 1885 r. wskazywał na nie jako na przyczynę: „dlaczego w Anglii znów będzie socjalizm”.

W ciągu kilku lat następnych Anglia stała się rzeczywiście terenem rozwoju „nowego unionizmu”, tj. tworzenia się

¹¹⁾ Działalność socjalisty angielskiego, Roberta Owena (1771—1858), który usiłował polepszyć byt robotników przez poprawę warunków wewnętrznych.

związków zawodowych wielkiej masy „niewykwalifikowanych” robotników, które wysunęły się wkrótce na czoło ruchu zawodowego, a wybory do parlamentu, przynosząc sukcesy kandydatom, popieranym przez te związki, przyniosły dwom tradycyjnym stronnictwom politycznym: liberałom i konserwatywatom zapowiedź powstania nowej, trzeciej partii — partii pracy.

W ten sposób rozwój stosunków gospodarczych i społecznych Anglii dał wielką ilustrację do tezy, że choć wyjątkowe warunki rozwojowe mogą dawać odchylenia od przewidywanej teoretycznie linii rozwojowej — to jednak w ostatecznym wyniku wystąpią zjawiska, jeśli nie takie same, to tego samego rzędu.

Dziś zapomnieliśmy całkowicie o wspomnianej „wielce sensacyjnej” kiedyś swoistości rozwoju kapitalizmu angielskiego.

Ten przykład historyczny dobrze jest mieć w pamięci, gdy się rozważa współczesne nam stosunki w Ameryce Północnej. Swoiste warunki rozwojowe tego kraju doprowadziły jeszcze przed pierwszą wojną światową do powstania teorii, że rozwój jego potoczy się drogami zupełnie odmiennymi od dróg, jakimi poszły inne kraje kapitalistyczne. Rozpowszechniony był pogląd, że Stany Zjednoczone wejdą w fazę „nadkapitalistyczną”, która sama przez się usunie wszystkie złe strony kapitalistycznej formy gospodarowania.

Kryzys 1930 roku, załamanie się „prosperity” amerykańskiej, New Deal okresu rooseveltowskiego, obecna ofensywa monopolistycznego kapitału amerykańskiego, a wśród jej przejawów akt Tafta - Harley'a są ilustracją tego, że w ostatecznym wyniku, mimo pewnych osobliwości, wywołanych swoistymi warunkami rozwoju, życie społeczno-gospodarcze tego kapitalistycznego kraju podlega tym samym tendencjom rozwojowym, co życie innych krajów — przechodzi podobne fazy rozwojowe i zmierza do podobnego końca.

J. PODOSKI

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU PRZEMYSŁOWEGO NA 1947 R.*)

Rok 1947 dobiega końca.

Wraz z nim — dobiega także końca produkcja przemysłowa, planowana w ramach trzyletniego planu gospodarczego odbudowy Polski.

Jest to okres czasu, który miał być sprawdzianem ścisłości między planowaniem produkcji a praktycznym wykonaniem planu.

Rzecz jasna, że w danym wypadku, w pierwszej kolejności chodzi o wytwórczość tych przemysłów, które jako unarodowione, stanowią trzon naszej gospodarki narodowej.

Upływają ostatnie dni grudnia i wraz z tym, na biurkach urzędowych gromadzą się raporty i meldunki zakładów i fabryk, podlegających Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Jeśli chodzi o całkowitą sprawozdawczość z wykonanej produkcji w r. 1947, mówić będzie można o tym dopiero po upływie kalendarzowego okresu rocznego. Natomiast istnieje inne zagadnienie, które niewątpliwie interesuje również szeroką opinię publiczną, mianowicie tzw. **przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego w przemyśle.**

I tutaj, na zasadzie ostatnich danych, posiadanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, możemy podzielić się z czytelnikami szeregiem wiadomości, dających podstawy do twierdzenia, że plan gospodarczy na r. 1947, nie tylko będzie wykonany niemal w całości, lecz częstokroć **już jest wykonany przedterminowo.**

Oto dowody z szeregu przemysłów raportujących ukończenie planu gospodarczego na r. 1947 już do dnia 1 grudnia 1947 r.

*) Artykuł napisany dn. 11 grudnia ub. r.

W dniu 1 grudnia 1947 r. wpłynął raport **CZP Konserwowego** o tym, iż plan całoroczny wykonano w fabrykach: 1) Gniezno, 2) Koszalin, 3) Nakło, 4) Sopot, 5) Bytom, 6) Dębica, 7) Skalmierzyce, 8) Międzychód, 9) Brusy, 10) Tęczynek, 11) Oborniki, 12) Rychwałd i Legnica. Jak widać z powyższego, największe w produkcji fabryki przemysłu konserwowego wykonały plan już w listopadzie, lecz nie tylko go wykonały, ale również i **przekroczyły**. Przy tym podkreślić należy, iż przekroczenia wyrażają się najslabszym procentem — 1% ponad normę i najsilniejszym — 75% ponad normę.

W dn. 2 grudnia 1947 r., wg raportu **CZP Cukrowniczego**, przedterminowo, jeśli chodzi o odbiór buraków, wykonały plan 33 zakłady, jeśli zaś chodzi o produkcję samego cukru — 18 zakładów, przy czym procent nadwyżki mieści się w granicach od 1% — 70%, saldo zaś nadprodukcji wynosi 11 635 ton. Jak widać i tutaj dokonano pracy przedterminowej z superatami bardzo poważnymi.

W tymże dniu **CZP Drzewnego** komunikuje o wykonaniu przedterminowym planu gospodarczego na bieżący rok w 54 zakładach. Zarazem tenże Zarząd w depeszy do ministra Minca składa radosny meldunek, iż do dn. 3 grudnia br. cały przemysł państwowy drzewny wykonał i przekroczył ilościowo zwiększony plan produkcji na rok 1947. Niedosć na tym: przemysł ten przekroczył produkcję, dając ją w porównaniu z rokiem 1937 o 4 235 zł większą (w złotych przedwojennych).

W dn. 2 grudnia br. **CZP Chemicznego** raportuje o wykonaniu całkowitym planu tegorocznego w 32 zakładach (na ok. 190).

W dn. 3 grudnia 1947 r. **CZP Fermentacyjnego** melduje o tym samym, jeśli chodzi o przedterminową produkcję w 44 zakładach, przy czym wskaźnik przekroczeń planu wyraża się od 0,01% — 88,1%. Przy sposobności trzeba podkreślić, że w danym wypadku na 106 zakładów produkujących w tym piżemyśle aż 44 przekroczyły plan roczny!

Również tak „sierocy” w naszych warunkach przemysł, jakim jest **CZP Paliw Płynnych**, w dn. 3 grudnia br. melduje, iż jego rafinerie wykonały plan przedterminowo, a mianowicie: w Glinku — w 108% planu całorocznego, w Jedlicach — 103,1% w Fabryce Beczek w Limanowej — 110,6%.

W dn. 4 grudnia br. **CZP Węglowego** melduje o przedterminowym wykonaniu planu tegorocznego: 1) w Zjednoczeniu Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego (20.XI.1947); 2) w Ko-

palni „Wirek” w Zjednoczeniu Rudzkim; 3) w kopalni Zjednoczenia Dolno-Sląskiego „Nowa Ruda” (11.XI.1947).

W dn. 4 grudnia 1947 CZP Elektrotechnicznego donosi o przedterminowym wykonaniu planu tegorocznego w 24 zakładach wytwórczych. Jest to przemysł precyzyjny, który przy odbudowie wymagał specjalnych inwestycji oraz zabiegów ze strony załogi, aby mógł wykonać zadania tegoroczne według wyznaczonego planu.

CZP Hutniczego w raporcie z dn. 5 grudnia 1947 r. donosi o przedterminowym wykonaniu planu gospodarczego w hucie „Batory” już w dn. 29.XI.1947 r., zaś w hucie „Zawiercie” w dn. 30.XI.1947 r.

W dn. 5 grudnia 1947, CZP Papierniczego melduje o przedterminowym wykonaniu planu gospodarczego w 10 podległych zakładach (na 24).

W dn. 9 grudnia CZP Włókienniczego melduje o ukończeniu przedterminowym produkcji według planu roku bieżącego w 49 podległych zakładach, przy czym procent nadwyżki określa się do 26%.

Tyle na razie meldunków do 9 grudnia 1947. Niewątpliwą radość ogarnia, jeśli się zważy, że plan gospodarczy był realny, wykonanie zaś w niejednym wypadku przekracza najbardziej optymistyczne oczekiwania.

Musimy bowiem pamiętać, że wykonanie planu napotykało na poważne trudności szczególnie w pierwszym półroczu 1947 r. Trudności te wynikały z warunków zupełnie od nas niezależnych, jak ostra zima, spóźniona wiosna, klęska powodzi, zmniejszenie dopływu środków zagranicznych itp.

Czym należy tłumaczyć fakt, że mimo tych trudności w pierwszym półroczu odrobiono opóźnione zadania i nawet w szeregu dziedzin wykonano terminowo plan gospodarczy na rok 1947? Jednocześnie wysuwamy zapytanie: czy nie stało się to za przyczyną umyślnego niższego planowania, aby wobec władzy przełożonej móc się obecnie popisać tak chwalebными przekroczeniami produkcji?

Odpowiedź na to pada wyraźna i dobitna: planowanie było dokonywane uczciwie, przekroczenia zaś w sensie dodatnim mimo nieprzewidzianych trudności przypisać należy dwóm przyczynom:

- 1) przejęciu się robotników zrozumiałym dążeniem do zapewnienia takiej produkcji przemysłowej, która by jak najprędzej wyrównała narodowi krzywdy dokonane przez wojnę i okupację.

2) zjawisku nowemu w Polsce, a przejawiającemu się wyraźnie w połowie b. r. — wyścigowi pracy.

Pierwsza przyczyna nie wymaga omówienia, gdyż nasto-
ja szerokich mas robotniczych i pracowniczych, mimo trwają-
te jeszcze braki w niejednym, jeśli chodzi o ich uposażenie
osobiste oraz o uposażenie ich rodzin, są jasne i zdecydowane
według hasła: „Przez chwilowe niedomagania i braki ku przy-
szłej pomyślności!

Druga przyczyna, mimo uznanie, jakie już zyskał w spo-
łeczeństwie wyścig pracy zbyt mało doceniana, stała się istot-
ną przyczyną tak wielkiego wzrostu produkcji, iż dzięki nie-
szereg wielkich i największych zakładów produkcyjnych mógł
osiągnąć przedterminowe wykonanie planu.

Wyścig pracy jest nieodłącznym towarzyszem rewolucji
gospodarczej, jaką w nowej rzeczywistości realizuje nasz świat
pracy. Liczne wypadki przekraczania przez poszczególne zak-
łady przemysłowe przyjętych dotychczas norm wydajności
nie mogłyby mieć miejsca, gdyby robotnik polski nie rozumiał
i nie wierzył w pożytek wielkich zmian ustrojowych i reform
gospodarczo-społecznych i politycznych, dokonanych przez
rząd ludowy w Polsce. Robotnik sam sobie nakreśla i prze-
kracza normy wydajności. Wie on bowiem, że dzięki temu
nie tylko zyskuje doraźnie, otrzymując zapłatę większą niżby
mógł zdobyć zarobkiem normalnym, lecz że tym przyczynia-
nie do utrwalenia i powiększenia stałego swego dobrobytu.

Zapał, jaki świat pracy w przemyśle unarodowionym wy-
kazał w pierwszym roku wykonania narodowego planu gospo-
darczego, napawa otuchą i dobrą wiarą w postępowanie na-
rodu, który w przeciwstawieniu do innych państw, szczególnie
o kapitalistycznych założeniach gospodarczych, potrafił zdobyć
się na wielkie reformy, które należy doceni dopiero historia.

Kierownicy przemysłu narodowego, w zaraniu roku bie-
żącego dali obietnice co do produkcji i wykonania zakreślonego
planu. Obietnice spełnili, jednakże nigdy tego nie mogliby do-
konać, gdyby nie posiadali za sobą zdecydowanej opinii sze-
rokich mas świata pracującego.

To daje otuchę i napawa dobrą nadzieją na przyszłość

PODATEK GRUNTOWY

1. Struktura społeczna podatku

Podatek gruntowy — to jest dzisiaj **jedyny zasadniczy** podatek, obciążający gospodarstwa rolne.

Gospodarstwa rolne zamożniejsze, większe, obciążone są tym podatkiem w stopniu wyższym, gospodarstwa mniejsze — w stopniu mniejszym. W podatku tym zrealizowana została **zasada progresji**, mająca za zadanie przesunięcie ciężarów podatkowych na gospodarstwa produkujące ziemiopłody w rozmiarach większych od potrzeb danego gospodarstwa, a więc w rozmiarach pozwalających na sprzedaż poważnej nadwyżki wyprodukowanych ziemiopłodów.

Jeżeli zatem gospodarstwa o przychodowości do 10 q żyta płać tytułem podatku gruntowego tylko 4% podstawy opodatkowania, tj. równowartość 40 kg żyta, to gospodarstwa o przychodowości ponad 10 do 20 q żyta płać 6%, ponad 20 do 30 q — 8%, ponad 30 do 50 q — 10%, ponad 40 do 100 — 12%, ponad 100 do 150 q — 14% i ponad 150 q — 16% podstawy opodatkowania. W tym ostatnim wypadku podatek wyniesie już równowartość 2 400 kg żyta¹⁾.

2. Progresja a podatek gruntowy w zbożu

Analogiczne zasady progresji dotyczą i tych gospodarstw rolnych, które uiszczają w 1947 r. podatek gruntowy **częściowo w zbożu**.

Gospodarstwa rolne, nieposiadające nadwyżek zbożowych lub posiadające nieduże nadwyżki, a więc gospodarstwa rolne o przeciętnej przychodowości do 40 q żyta, są **zwolnione od obowiązku uiszczenia podatku gruntowego za r. 1947 w ziemiopłodach**. Gospodarstwa te uiszczają podatek gruntowy całkowicie w gotówce²⁾. Wchodzą tu w rachubę głównie gospodar-

¹⁾ Por. art. 10 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (DzURP nr 40, poz. 198 z r. 1947).

²⁾ § 3 rozp. Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1947 r. o obowiązku uiszczenia przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach (DzURP nr 55, poz. 298).

stwa o powierzchni ogólnej do 5 ha. Zwolnienie to zatem dotyczy 2/3 ogólnej ilości gospodarstw rolnych w Polsce.

1 990 000 gospodarstw rolnych (wg nowych danych biura głównego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego) zwolnionych jest od obowiązku uiszczenia podatku gruntowego za r. 1947 w naturze.

Połowę drugiej raty podatku gruntowego za r. 1947 w ziemiopłodach, a połowę w gotówce płacą gospodarstwa rolne o przeciętnej przychodowości od 40—60 q żyta. Gospodarstw tych mamy w kraju 504 200. Do tej kategorii należą przeważnie gospodarstwa rolne o powierzchni od 5 — 10 ha.

Całą drugą ratę³⁾ podatku gruntowego za r. 1947 uiszczają w ziemiopłodach gospodarstwa rolne, mające nadwyżki zbożowe i produkujące zboże na sprzedaż, a więc gospodarstwa o przeciętnej przychodowości ponad 60 q żyta. Gospodarstw takich mamy w kraju 732 400.

Główny ciężar podatku gruntowego ponoszą zatem gospodarstwa zamożne, stanowiące 1/3 część wszystkich gospodarstw rolnych w kraju. Ciężar ten jednak odpowiada ściśle przychodowości tych gospodarstw, z tym że na 1 ha ziemi użytkowej tytułem podatku przypada równowartość od 70—120 kg żyta, a o ile idzie o gospodarstwa zwolnione od podatku gruntowego w naturze — równowartość gotówkowa 40 kg żyta.

3. Podatek od przeciętnej przychodowości, a nie od powierzchni gospodarstwa

Często właściciele gospodarstw rolnych zwracają się do władz z prośbą o wyjaśnienie powodów wymierzania podatku gruntowego w zbożu od gospodarstw nieprzekraczających 5 ha. Nieporozumienie polega na tym, że podatek wymierza się nie w zależności od powierzchni, a w zależności od **przeciętnej przychodowości** gospodarstwa (ustalony zgodnie z przepisami rozporządzenia ministrów administracji publicznej i Ziemi Odzyskanych z dn. 27 maja 1947 r. w sprawie wykonania art. 7 ust. (3) o podatkach komunalnych — DzURP nr 45, poz. 232). Opierając się na normie podstawowej, tj. przeciętnym przychodzie z 1 ha gruntów, ustalonym (przez wyżej cytowane rozporządzenie) dla poszczególnych powiatów, można wydedukować, że do gospodarstw o przeciętnym przychodzie do 40 q należą właśnie gospodarstwa do 5 ha, czasem nawet i większe. Norma

³⁾ Por. punkt 5.

podstawowa bowiem dla gospodarstw rolnych na terenie województwa białostockiego, gdańskiego, częściowo lubelskiego, krakowskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i innych, równa się 5 do 8 q od 1 ha. W innych powiatach norma podstawowa wynosi więcej, bo 9 — 12 q. Gospodarstwa, prowadzące tzw. działy specjalne, tj. np. ogrodnictwo, sadownictwo, uprawę kwiatów itp., mają przychodowość przeciętną od 1 ha o wiele wyższą i w takich wypadkach nawet i 3-hektarowe gospodarstwa mogą być zaliczone do kategorii gospodarstw o przychodowości ponad 40 q.

4. Dlaczego wprowadzono obowiązek uiszczenia podatku w 1947 r. w naturze?

Decydującą rolę odgrywała tu konieczność zagwarantowania ludności miejskiej artykułów spożywczych na kartkach żywnościowe po cenach odpowiadających zarobkom warstw pracujących w miastach, tj. po cenach nadających tym zarobkom charakter płac realnych.

Po stronie wydatków na wyżywienie ludności (część 27 preliminarza budżetowego Państwa na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1947 r.) figuruje suma 50 696 mln zł. Z sumy tej na zakup towarów na cele wyżywienia ludności z budżetu Państwa przeznaczono 42 000 mln zł.

Fundusz Apropowizacyjny, kupując po cenach wolnorynkowych zboże od producenta rolnego na zaopatrzenie kartkowe ludności, czerpie właśnie z sum zapreliminowanych w części 27 budżetu Państwa.

Ceny wolnorynkowe stanowiły wielokrotność tych cen za 1 q żyta, które w myśl odnośnych przepisów prawnych służyły za podstawę do ustalenia wysokości podatku gruntowego. Cena wolnorynkowa jest cztery razy większa od tej, którą się przyjmuje przy obliczaniu podatku. Przy obliczaniu bowiem podatku wchodzi w rachubę kwoty od 900 — 1 600 zł za 1 q (w niektórych tylko powiatach do 1 900 zł). Fundusz Apropowizacyjny płacił zaś na wolnym rynku przed żniwami 3 600 zł i więcej za 1 q żyta.

Wprowadzając obowiązek uiszczenia przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach zlikwidowano częściowo niepożądany stan rzeczy, polegający na „przepompowywaniu” z kas skarbu Państwa do kieszeni średniej warstwy na wsi 4-krotnie większych sum, aniżeli byłoby to gospodarczo uzasadnione. To zubożanie warstwy średniej na wsi odbywałoby się kosztem mas pracujących miasta.

5. Zaliczka i raty podatkowe

Zaliczka na podatek gruntowy wynosi w roku podatkowym 1947 — 100% podatku gruntowego, wymierzonego za r. 1946⁴⁾. Zaliczka jest zatem ściśle zależna od wymiaru podatku gruntowego na r. 1946 i w tej wysokości władze wymiarowe powinny ją uwzględnić przy ustalaniu części płatnej w ziemiopłodach.

Ustalenie zaliczki w wysokości 50% wymiaru podatku za rok 1947 jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Czasem tak się składa, że zaliczka wynosi właśnie 50% wymiaru podatku na r. 1947. Zależne to jest, jak już zaznaczono, od wysokości podatku za r. 1946. Ale częściej jeszcze zaliczka ta waha się w granicach od 30 — 70% podatku wymierzonego za r. 1947, w zależności od strefy ekonomicznej i grupy gospodarstw, do której dane gospodarstwo rolne zaliczone zostało przez powiatową komisję podatku gruntowego w r. 1947⁵⁾.

Podatek płatny jest do dnia 1 listopada każdego roku⁶⁾, jeżeli idzie o część podatku płatną gotówką, a do 1 grudnia, jeżeli idzie o część podatku płatną w ziemiopłodach⁷⁾.

Podatnik obowiązany jest jednak wpłacić do dnia 1 marca każdego roku⁸⁾ zaliczkę na podatek, tzw. pierwszą ratę, wynoszącą, jak już o tym była mowa wyżej, w roku podatkowym 1947 — 100% podatku gruntowego, wymierzonego za rok 1946.

To, co pozostaje do uiszczenia po odliczeniu zapłaconej zaliczki, czyli tzw. pierwszej raty, nazywamy drugą ratą podatkową, która stanowi jakąś część całego podatku (niekoniecznie połowę podatku) i którą niektóre gospodarstwa rolne uiszczają w r. 1947 w połowie lub w całości ziemiopłodami.

Przykład. Gospodarstwo rolne o powierzchni 11 ha gruntów ornych i o przeciętnym przychodzie 10 q żyta z 1 ha płaci podatek od (11 ha × 10 q) 110 q żyta (podstawa opodatkowania).

Przeciętna cena 1 q żyta, ustalona w rozporządzeniu właściwych ministrów wynosi w danym wypadku 1700 zł. Podstawę opodatkowania stanowi zatem:

⁴⁾ Art. 39 ust. (4) dekretu z dnia 9 marca 1946 r. o podatkach komunalnych.

⁵⁾ §§ 11 i nast. rozp. ministrów administracji publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 20 czerwca 1947 r. w sprawie wykonania dekretu o podatkach komunalnych (DzURP nr 51, poz. 258).

⁶⁾ Art. 13 dekretu z dn. 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych.

⁷⁾ Dekret z dn. 27 października 1947 r. o zmianie ustawy z dnia 3 czerwca 1947 r. o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego (DzURP nr 68, poz. 409).

⁸⁾ Termin ten został w r. 1947 przedłużony do 15 maja na podstawie rozporządzenia ministrów administracji publicznej i Ziem Odzyskanych z dn. 21 kwietnia 1947 r. w sprawie przesunięcia terminu płatności na podatek gruntowy na rok 1947 (DzURP nr 46, poz. 174).

$$110 \text{ q żyta} \times 1700 \text{ zł} = 187\,000 \text{ zł}$$

Stopa procentowa od podstawy opodatkowania gospodarstw o przeciętnej przychodowości od 101 — 150 q żyta wynosi 14^o/. Podatek zatem w danym wypadku wynosi 14^o/% od 187 000 zł, czyli 26 180 zł.

Tytułem podatku gruntowego za rok 1946 podatnik uiścił 10 000 zł. Taką samą sumę, czyli 10 000 zł zapłacił, zgodnie z obowiązującymi przepisami, tytułem zaliczki (czyli tzw. pierwszej raty) na podatek gruntowy na r. 1947. Pozostaje zatem do zapłacenia tytułem tzw. drugiej raty:

$$26\,180 \text{ zł} \text{ mniej } 10\,000 \text{ zł (zaliczka)} = 16\,080 \text{ zł.}$$

Z uwagi na to, że mamy do czynienia z gospodarstwem o przeciętnej przychodowości ponad 60 q żyta, podatnik obowiązany jest uiścić całą drugą ratę podatku gruntowego w życie. Druga rata wynosi 16 180 zł. Dzielimy tę sumę przez przeciętną cenę 1 q żyta, która w danym wypadku służyła za podstawę do obliczenia podatku i otrzymujemy:

$$16\,080 \text{ zł} : 1700 \text{ zł} = 946 \text{ kg.}$$

Podatnik będzie więc obowiązany do uiszczenia tytułem drugiej raty podatku gruntowego na r. 1947 — 9,5 q żyta.

6. § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1947 r.

Przytoczone wyżej (w pkt 2) zasady wymiaru podatku gruntowego w ziemiopłodach mają zastosowanie do podatników, którzy wywiązali się z zobowiązań podatkowych za rok 1946 i uiścili zaliczkę na podatek (pierwszą ratę) na r. 1947 najpóźniej w terminie do dnia 1, ewentualnie 15 września 1947 r.

W przypadku niedotrzymania terminu spłacenia zaległości podatkowych w gotówce za r. 1946 lub zaliczki na podatek gruntowy na r. 1947 odnośne gospodarstwa rolne narażone są na sankcje w postaci zwiększonego podatku gruntowego w ziemiopłodach. W tych wypadkach gospodarstwa zupełnie zwolnione od uiszczenia podatku gruntowego za r. 1947 w ziemiopłodach płacą w życie 25% podatku, a gospodarstwa rolne o przeciętnej przychodowości od 40 do 60 q żyta — 50%, wreszcie opieszali producenci rolni, mający gospodarstwa o przeciętnej przychodowości ponad 60 q żyta obowiązani są w takim wypadku zapłacić cały podatek za r. 1947 w zbożu.

Zdarzają się jednak wypadki uiszczenia w terminie przez podatników zaległości podatkowych i usiłowania zastosowania przez władze wymiarowe sankcji z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1947 r. z uwagi na niedopłacenie jakiejś minimalnej sumy, stanowiącej czasem 0,5 — 1% zaległości. Np. zaległość wynosiła 27 103 zł, podatnik zapłacił w terminie 27 000 zł i niedopłacił 103 zł z powodu przeoczenia lub niewłaściwej informacji ze strony władzy wymiarowej. Nie należy

oczywiście w takich wypadkach stosować wymienionych wyżej sankcji.

7. § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1947 r.

Gospodarstwa rolne, powstałe z parcelacji na podstawie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, uiszczają tytułem podatku gruntowego w ziemiopłodach różnicę między przypadającym od nich podatkiem w ziemiopłodach a ilością ziemiopłodów uiszczonych faktycznie w r. 1947 tytułem ceny za ziemię, przypadającą do zapłaty za tenże 1947 r. W ten sposób podatnik zapłaci w r. 1947 tytułem tzw. drugiej raty podatku:

1. część podatku wymierzonego mu w gotówce,
2. różnicę — o której wyżej mowa — w ziemiopłodach, a ponadto
3. równowartość w gotówce części podatku nieuiszczonego w ziemiopłodach na skutek ulg wynikających z § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 9 lipca 1947 r.

Przykład: Podatnik, któremu w 1947 r. wymierzono podatek gruntowy w gotówce i w ziemiopłodach, z tym że tytułem tzw. drugiej raty podatku z posiadanego gospodarstwa rolnego, powstałego w wyniku reformy rolnej, miał uiścić w gotówce 3500 zł i w ziemiopłodach 2 q żyta, a który w tymże 1947 r. uiścił cenę za ziemię przypadającą do zapłaty w r. 1947 w wysokości 1 q żyta — zapłaci w gotówce kwotę 3500 zł, w ziemiopłodach tylko 1q żyta (2 q z tytułu podatku gruntowego mniej 1 q z tytułu ceny za ziemię), a ponadto równowartość za 1 q żyta w cenach urzędowych.

Postępowanie, o którym mowa w powyższym przykładzie stosuje się również do gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych, które uregulowały w ziemiopłodach należność z tytułu kredytowej akcji siewnej.

8. § 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1947 r.

Gospodarstwa ogrodniczo-warzywnicze, a także zajmujące się na obszarze przekraczającym 50% ogólnej powierzchni gruntów wyłącznie rybołówstwem, hodowlą ryb, hodowlą koni, bydła, owiec i innych zwierząt użytkowych oraz gospodarstwa rolne na Ziemiach Odzyskanych objęte przez osadników po dniu 1 lipca 1946 r. lub będące od dnia 1 lipca 1946 r. w posiadaniu członków spółdzielni parcelacyjno-osadniczych mają prawo do uiszczenia w gotówce wymierzonego im w ziemiopłodach podatku gruntowego za r. 1947.

Warunki, pod jakimi wymienione gospodarstwa rolne mogą uiścić w gotówce równowartość podatku gruntowego, wy-

mierzono im w ziemiopłodach, ustalone zostały zarządzeniem głównego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego z dnia 7 października 1947 r., wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 134 poz. 835. To zarządzenie przewiduje również prawo uiszczenia w gotówce równowartości podatku gruntowego w ziemiopłodach, wymierzonego od lasów państwowych⁹⁾, od gospodarstw rolnych, uznanych za ośrodki kultury rolnej i od gospodarstw rolnych, prowadzących na obszarze przekraczającym 50% ogólnej powierzchni gruntów wyłącznie działły specjalne, a znajdujących się w posiadaniu szkół rolniczych, instytucji naukowych i zakładów doświadczalnych.

9. Żyto, pszenica, jęczmień, owies

Podatek gruntowy w ziemiopłodach płatny jest zasadniczo w życie.

Główny pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego, korzystając z uprawnień ustawowych uregulował zarządzeniem z dnia 15 września 1947 r. sprawę warunków uiszczania podatku gruntowego w ziemiopłodach **pszenicą lub jęczmieniem** zamiast żytem i określił równoważniki zamienne pszenicy i jęczmienia na żyto, z tym że za 100 kg żyta punkty zsypu przyjmować mogą 56 kg pszenicy lub 110 kg jęczmienia. Dla niektórych terenów (szczególnie podgórskich) ustalona została możliwość uiszczenia podatku gruntowego w ziemiopłodach **owsem** zamiast żytem, z tym że za 100 kg żyta punkty zsypu przyjmują 100 kg owsa.

10. Ulgi

Jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej niż 4 dzieci, podatek obniża się o 25%, jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej niż 6 dzieci, podatek obniża się o 50%.

Zniżka ta odnosi się tylko do tych podatników, których roczna podstawa opodatkowania nie przekracza 70 q żyta, a dzieci podatnika nie przekroczyły 14 roku życia lub jeżeli pobierają naukę albo odbywają praktykę zawodową, nie przekroczyły 24 roku życia i nie posiadają przy tym żadnych własnych dochodów.

Jeżeli podatnikiem jest **kobieta** i roczna podstawa opodatkowania jej gospodarstwa rolnego nie przekracza 70 q żyta,

⁹⁾ Przepis ten rozciągnięty również został i na lasy, należące do związków samorządu terytorialnego.

podatek obniża się o 25%, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 2 dzieci i o 50%, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 4 dzieci.

Władze wymiarowe mogą zmniejszyć z urzędu lub na wniosek podatnika podatek najwyżej o 50%, gdy zachodzą nadzwyczajne okoliczności istotnie osłabiające zdolność podatnika, np. kleski żywiołowe, długotrwała choroba lub nieszczęśliwy wypadek.

Władze wymiarowe mogą w r. 1947 i 1948 zmniejszyć o stosowny procent podatek dla gospodarstw rolnych, które ucierpiały z powodu działań wojennych.

Takie same ulgi mogą być zastosowane przez władze wymiarowe w stosunku do gospodarstw rolnych, powstałych w związku z reformą rolną lub w związku z osadnictwem i jeszcze niezagospodarowanych lub zagospodarowanych niedostatecznie.

11. Odroczenia i raty

Zarządy gminne oraz organa wykonawcze powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych¹⁰⁾ mogą odroczyć i rozłożyć na raty należność za podatek gruntowy. Odroczenia i rozłożenia na raty mogą być udzielone najdłużej na okres 1 roku, licząc od terminu płatności zobowiązań podatkowych. Odroczenia i rozłożenia na raty odnosić się mogą zarówno do podatku gruntowego płatnego w gotówce, jak i do podatku wymierzonego w ziemiopłodach.

12. Władze wymiarowe

Władzami wymiarowymi, o ile idzie o podatek gruntowy, są organa wykonawcze gmin wiejskich i miejskich, tzn. **zarządy gmin wiejskich i miejskich**. Władzami odwoławczymi, powołanymi do rozpatrywania odwołań od nakazów płatniczych, wystawionych przez zarządy gmin wiejskich i miejskich, są organa wykonawcze związków samorządowych hierchicznie wyższego stopnia, a więc wydziały powiatowe, a dla miasta stoł. Warszawy i m. Łodzi — minister administracji publicznej.

¹⁰⁾ Rozporządzenie ministrów administracji publicznej i Ziemi Odzyskanych z dnia 10 maja 1947 r., wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu w sprawie właściwości organów wykonawczych związków samorządu terytorialnego w zakresie odraczania i rozkładania na raty należności z tytułu zobowiązań podatkowych (DzURP nr 42, poz. 212).

13. Pełnomocnicy rządowi do spraw podatku gruntowego

Ustawą z dn. 3 czerwca 1947 r. o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego¹¹⁾ powołano do życia aparat pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego, odpowiedzialnych za właściwy wymiar i terminowy pobór podatku gruntowego.

Pełnomocnicy rządowi do spraw podatku gruntowego współdziałają z właściwymi izbami i urzędami skarbowymi. Służą im prawo kontroli we władzach związków samorządu terytorialnego wszelkich materiałów w zakresie akcji wymiarowej i poborowej podatku gruntowego.

Powołany w związku z wprowadzeniem częściowego uiszczenia podatku gruntowego w ziemiopłodach główny pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego kieruje aparatem pełnomocników rządowych na terenie całego Państwa. Główny pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego wykonuje swoje funkcje za pośrednictwem biura, którego pracowników sam powołuje i odwołuje¹²⁾.

14. Poborcy społeczni

Pełnomocnikom do spraw podatku gruntowego służy prawo powoływania poborców społecznych przede wszystkim spośród członków rad narodowych oraz organizacji społecznych, działających w środowisku wiejskim. Na terenie całego Państwa działają poborcy społeczni w zasadzie: po 1 na każdą gminę.

Główny pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego, zarządzeniem z dnia 1 sierpnia 1947 r., wydanym w porozumieniu z ministrami skarbu, administracji publicznej i Ziemi Odzyskanych, ustalił tryb powoływania poborców społecznych dla poboru podatku gruntowego, zakres ich działania oraz sposób wynagrodzenia.

Dodatknie wyniki akcji poboru podatku gruntowego, o których będzie mowa niżej, związane są ściśle z pracą wielutyśięcznej rzeszy poborców społecznych, współdziałających z aparatem pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego. Tam, gdzie praca poborców społecznych spotkała się ze zrozumieniem i opieką organizacji społecznych i politycznych,

¹¹⁾ DzURP nr 43, poz. 224.

¹²⁾ Ust. (1) rozp. ministrów administracji publicznej, Ziemi Odzyskanych i skarbu z dnia 15 lipca 1947 r. w sprawie nadzoru nad wymiarem i poborem podatku gruntowego (DzURP nr 55, poz. 300).

które tych poborców wytypowały, tam rezultaty mówią za siebie. Współpraca z poborcami społecznymi i współpraca poborców społecznych z aparatem administracyjnym oznacza ściśle związanie aparatów administracyjnych z masami podatników i oznacza gwarancję wykonania zdania w tej dziedzinie. Poborcy społeczni odgrywają rolę sejsmografu, sygnalizującego wszystkie niedociągnięcia władz wymiarowych, sygnalizującego objawy niewłaściwego traktowania podatników oraz fakty świadczące o konieczności stosowania ulg i interwencji na korzyść podatnika, ale sygnalizującego równocześnie możliwość świadczeń ze strony podatników i pomagającego w realizacji słusznych i prawomocnych wymiarów.

15. Wyniki

Aparat pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego rozpoczął swoją działalność w połowie lipca 1947 r. W okresie od 1 lipca do dn. 1 grudnia ub. r. wpłynęło na poczet zaległości podatkowych do kas władz wymiarowych blisko 9 miliardów zł.

Akcja poboru podatku gruntowego w **ziemiopłodach** rozpoczęła się z początkiem października 1947 r.

Do dnia 15 grudnia 1947 r. wpłynęło do punktów zsyphu na terenie całego Państwa przeszło 375 000 ton zboża.

Oznacza to zabezpieczenie chleba dla mas pracujących, dla górników, hutników i innych pracowników przemysłu na okres ponad 4 miesiące.

Na pierwsze miejsce w tej akcji wysunęło się województwo poznańskie, o ile idzie o ilość zboża dostarczonego z tytułu podatku gruntowego. Do punktów zsyphu na terenie tego województwa wpłynęło już 86 000 ton zboża. (Powiat Rawicz w województwie poznańskim pierwszy na terenie Państwa wykonał plan podatku gruntowego w zbożu w 100%).

Drugie miejsce pod względem ilości dostarczonego zboża zajmuje województwo pomorskie z 45 000 ton.

Województwo gdańskie wysunęło się na czoło współzawodniczących ze sobą województw, jeżeli się uwzględni stosunek procentowy uiszczonego w zbożu podatku do wymiaru.

Wykonanie planu rocznego wyraża się dla województwa gdańskiego cyfrą 95%, dla województwa poznańskiego 86%, dla pomorskiego — 84%, dla łódzkiego i krakowskiego — 82%, dla województwa rzeszowskiego — 77%, dla dolno-śląskiego — 67%, dla województw warszawskiego, kieleckiego i śląsko-dąbrowskiego powyżej 65%.

Pozostałe województwa wykonały zadanie jedynie w 40 do 50%, za wyjątkiem białostockiego i olsztyńskiego, gdzie procent ten wynosi od 35 do 28%.

Wobec trwającej jeszcze akcji poboru podatku w ziemiopłodach, przytoczone wyżej cyfry ulegną niewątpliwie zwiększeniu.



Wpływy z tytułu podatku gruntowego w naturze są dowodem rosnącego uświadomienia obywatelskiego i dyscypliny obywatelskiej chłopca polskiego, są wynikiem skurczenia się na wsi wpływów sił wrogich demokracji polskiej i dowodzą w końcu, że wieś polska rozumie dobrze łączność między podniesieniem dobrobytu wsi a rozwojem przemysłu i miast i dlatego stanęła przy boku mas pracujących miast, składając ochotnie w terminie przepisowym świadczenia na rzecz odbudowującego się Państwa.

MARIAN KALITA
dyrektor Departamentu
planowania i polityki handlowej
Ministerstwa Przemysłu i Handlu

ROZWÓJ HANDLU NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Dropi rozwojowe handlu na Ziemiach Odzyskanych wytycza polityka gospodarcza Rządu. I tak do 1 lutego 1946 r. zarządzało tym działem Ministerstwo Apropowizacji i Handlu, od tego czasu do 1 sierpnia 1947 r. — Ministerstwo Ziem Odzyskanych, obecnie zaś agendy administracji handlowej, jak zresztą i na pozostałym obszarze Państwa, należą do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Należy zatem stwierdzić, że rozwój handlu na tych ziemiach w okresie stabilizowania się warunków życiowych zależny był od stosunku Ministerstwa Ziem Odzyskanych do wewnętrznego obrotu towarowego, a w szczególności do budowy struktury organizacyjnej aparatu dystrybucyjnego*), który jak wiadomo musiał być tam tworzony od podstaw przez nowy element ludzki, nie obeznany z miejscowymi warunkami. Nie można zapominać również o tym, że ludzie, którym przypadło to zadanie, nie posiadali, z małymi wyjątkami, należytego

*) Aparat dystrybucyjny czyli aparat rozdzielczy — w tym wypadku sieć sklepów, składów itd.

przygotowania fachowego i doświadczenia, tak niezbędnego przy prowadzeniu przedsiębiorstw handlowych lub zawodowym trudnieniu się czynnościami handlowymi.

Zarówno znaczna część towarów, przeznaczonych do celów przemysłowych i konsumpcji bezpośredniej, jak i wszelkie urządzenia obrotu na tych ziemiach, stanowiły własność Państwa, jako mienie ponemieckie. Fakt ten stworzył dla czynników państwowych, kierujących życiem gospodarczym, jak i dla obywateli, czynnych w jakimkolwiek charakterze w handlu i przemyśle usługowym, warunki odmienne, aniżeli na pozostałym obszarze Państwa, gdzie obok tradycji i gotowego już aparatu w sektorze spółdzielczym i prywatnym istniał porządek prawny. Dotyczy to szczególnie prawa własności.

Sytuacja na Ziemiach Odzyskanych wymagała ze strony administracji państwowej daleko szerszej i głębszej ingerencji w stosunki gospodarcze w dziedzinie obrotu towarowego, chociażby właśnie z tytułu władania przez Państwo i masą towarową, najczęściej niewiadomej wielkości i wartości, i urządzeniami obrotu.

System trójsektorowy

Mówiąc tedy o rozwoju handlu na Ziemiach Odzyskanych słusznym będzie zwrócić uwagę na ten stosunek Ministerstwa Ziem Odzyskanych do spraw handlu, który układał się na wszystkich poziomach według wytycznych państwowej polityki handlowej.

Analiza poszczególnych faz rozwoju wskazuje wyraźnie na to, że polityka Ministerstwa Ziem Odzyskanych nie odbiegała — o ile to było możliwe — od ogólnych założeń polityki gospodarczej Rządu na ziemiach starych. Myślą przewodnią tej polityki była likwidacja wszelkich rozbieżności, jakie istniały w różnych dziedzinach handlu w porównaniu z centralnymi okręgami kraju. Chodziło zatem o **jak najszybsze podciągnięcie organizacyjne aparatu handlowego i wyrównanie do poziomu ogólnokrajowego**. Wyrazem najwymowniejszym tej polityki było przede wszystkim respektowanie w nowej budowie aparatu dystrybucyjnego **zasady trójsektorowości**, z wyraźnym dążeniem do stworzenia na Ziemiach Odzyskanych poważnego ośrodka handlu prywatnego, któremu zapewniono od razu warunki egzystencji przez oddanie w użytkowanie większości przedsiębiorstw handlowych i usługowych wraz z urządzeniem i towarem.

Niestety, niedojrzałość moralna wielu tych użytkowników, którzy zamiast zagospodarować się na stałe i zaopatrywać ludność miejscową w potrzebne jej artykuły konsumcyjne, masowo wywozili powierzone im do zbytu na miejscu towary i dewastowali urządzenia, służące obrotowi, zmusiła Rząd do akcji obronnej, która wyraziła się w szeregu — jak się okazało słusznych i celowych — zarządzeń administracyjnych, aż do zakazu wywozu wszelkich ruchomości i towarów włącznie.

Aczkolwiek długo jeszcze istniała płynność stosunków w handlu na Ziemiach Odzyskanych, spowodowana głównie wielkimi ruchami ludności i typowo powojennym zanikiem hamulców moralnych u wielu ludzi tam osiadłych i podejmujących działalność handlową, to jednak należy dziś stwierdzić, że Rząd ani na chwilę nie zmienił swej polityki. Stojąc na gruncie naszego nowego modelu gospodarczego, z żelazną konsekwencją dążył do stabilizacji stosunków, ułatwiając wszystkim trzem sektorom gospodarczym zajęcie umocnionych pozycji oraz dalszą ich właściwą rozbudowę. Rząd z jednej strony — gdy zaszła tego potrzeba — stawiał tamę nadużyciom jego zaufania, z drugiej zaś — popierał prawidłowy rozwój przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych oraz samorządu gospodarczego.

W rezultacie rozsądnej polityki gospodarczej Państwa na Ziemiach Odzyskanych, również na odcinku wewnętrznego obrotu towarowego i usług, reprezentowanej w tym okresie przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, możemy się dziś poszczycić posiadaniem na Ziemiach Odzyskanych prawie wystarczającego ilościowo, dość sprawnego aparatu dystrybucyjnego, zdolnego w pełni do wykonania tych społecznie ważnych funkcji zaopatrywania tamtejszej ludności, a w szczególności licznych ośrodków przemysłowych i wymiany towarowej z zapytaniem, która po zniesieniu istniejących jeszcze zakazów wywozu, całkowicie zunifikuje ten odcinek życia gospodarczego. Że ten moment zniesienia istniejących jeszcze ograniczeń niedługo nastąpi, świadczy o tym przekazanie w dniu 1 sierpnia 1947 r. przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych administracji handlowej na szczeblu wojewódzkim i powiatowym Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Sektor prywatny

Osiągnięcia organizacyjne aparatu dystrybucyjnego w płaszczyźnie wszystkich trzech sektorów gospodarczych zostały szczegółowo przedstawione przy okazji obrad specjalnie powo-

łanej w ramach III Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych Komisji Handlu Wewnętrznego. Sprawozdanie to informuje, że Państwo oddało w ręce sektora prywatnego około 30 tysięcy zakładów handlowych, których wartość szacunkowa została określona na 6 miliardów zł. Rząd, pragnąc ułatwić użytkownikom nabycie przedsiębiorstw i towarów na własność, zastosował daleko idące ulgi w rozrachunkach kupiectwa prywatnego z Państwem oraz zróżniczkowanie przedsiębiorstw według branż, wartości i stref ekonomicznych. Około 60% wszystkich zakładów handlowych na Ziemiach Odzyskanych oszacowano ryczałtowo, przy czym w zależności od stref ekonomicznych ryczałty te wnoszą od 5 do 30 tysięcy zł. W całości Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zaplanowało z tego tytułu wpływ do Skarbu Państwa, równający się około 10% obecnej rynkowej wartości przedsiębiorstw i masy towarowej, przejętej przez inicjatywę prywatną na Ziemiach Odzyskanych, bo zaledwie 520 milionów zł. Przyjęto zasadę, że mniejsze zakłady zapłacą jedynie symboliczne kwoty, nie przekraczające w pewnych wypadkach 5% szacunku, natomiast posiadacze największych i rentownych obiektów zapłacą od 40 do 50% wartości przedsiębiorstwa. Ponadto spłata większych należności rozkładana jest na raty 4 — 15-miesięczne. Po ukończeniu rozrachunków sektora prywatnego z Państwem nastąpi przewłaszczenie przedsiębiorstw oraz zniesienie zakazów wywozu w głąb kraju. Od samych zainteresowanych zatem zależy przyspieszenie momentu pełnej swobody w krajowej wymianie towarowej.

Niżej podane cyfry świadczą o pełnym rozwoju handlu prywatnego na Ziemiach Odzyskanych, który posiada tam własny lokalny samorząd gospodarczy i ma nieskrępowaną możliwość udziału pozytywnego w życiu społecznym i gospodarczym Państwa. Opiekę nad handlem prywatnym na Ziemiach Odzyskanych sprawują terenowe izby przemysłowo-handlowe we Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku, Poznaniu i Katowicach, pozostając w ścisłej współpracy z powiatowymi i wojewódzkimi zrzeszeniami kupieckimi.

Stan przedsiębiorstw handlowych i usługowych sektora prywatnego na 1.IX.1947 r.

1. Województwo wrocławskie		
ogólna ilość przedsiębiorstw		11 042
w tym usługowych różnego typu	2 690	
2. Województwo gdańskie		
ogólna ilość przedsiębiorstw		4 546
w tym usługowych różnego typu	1 226	

3. Województwo szczecińskie		
ogólna ilość przedsiębiorstw		5 371
w tym usługowych różnego typu	1 222	
4. Województwo olsztyńskie		
ogólna ilość przedsiębiorstw		1 950
w tym usługowych różnego typu	373	
5. Ziemia Lubuska		
ogólna ilość przedsiębiorstw		1 688
w tym usługowych różnego typu	397	
Razem	5 808	26 697

Sektor spółdzielczy

Przechodząc do omówienia rozwoju spółdzielczości handlowej na Ziemiach Odzyskanych należy bezstronnie stwierdzić, że ruch spółdzielczy, opierając się na czynniku współdziałania, miał na Ziemiach Odzyskanych szczególnie ciężkie warunki powstawania i rozwoju mimo nader życzliwego stanowiska władz państwowych. Płynne stosunki ludnościowe i gospodarcze nie sprzyjają akcji organizacyjnej spółdzielni. Tym więcej poważne osiągnięcia, które niżej przedstawimy, świadczą o wielkiej prężności ruchu spółdzielczego na Ziemiach Odzyskanych.

W okresie od 31.XII.1945 r. do 30.VI.1947 r. ilość spółdzielni wzrosła ponad trzykrotnie, a liczba członków zwiększyła się pięciokrotnie (stan na 31.XII.1945 r. — spółdzielni 652, członków 65 000, zaś na 30.VI.1947 r. — spółdzielni 2 340, członków 328 000). Niezadowolająca jest przeciętna 63 członków na jedną wiejską spółdzielnię spożywców. I tu winna być zwrócona uwaga wszystkich działaczy społecznych na Ziemiach Odzyskanych w kierunku dalszego rozwoju spółdzielni dołowych w miasteczkach, osadach i gminach, przy maksymalnym zwiększeniu przeciętnej ilości członków na spółdzielnię. Państwowy plan odbudowy gospodarczej wytycza spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych zadania, które mają polegać głównie na rozbudowie wymiany między wsią i miastem, zarówno w sensie skupu płodów rolnych, jak i dystrybucji artykułów przemysłowych.

Stan spółdzielczości handlowej na Ziemiach Odzyskanych na 1.IX.1947 r.

1. Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych —
4 oddziały, 63 punkty skupu.
2. Rolnicza Centrala Mięсна —
5 oddziałów, 21 filii tych oddziałów, 4 branżowe spółdzielnie,
48 przetwórni mięsa i masarni.
3. Spółdzielnie Mleczarskie —
558 zakładów mleczarskich, z czego czynnych 217. Produkcja

tych mleczarni nieduża skutek wyniszczenia pogłowia krów, stan ten jednak stale się poprawia.

4. Spółdzielnie Handlowe Rybackie —

42 dołowe i 14 handlowych spółdzielni rybackich, które dysponują 34 kutrami, 264 łodziami, 13 przetwórniami ryb oraz 50 sklepami specjalnymi ryb na Ziemiach Odzyskanych.

5. Spółdzielnie Handlowe Wiejskie —

1 240 placówek handlowych. W województwie wrocławskim jeden wielobranżowy spółdzielczy sklep wiejski przypadają w dniu 1.I.1947 r. na 2 227 mieszkańców wsi, w województwie szczecińskim — na 3 052, a w województwie olsztyńskim — na 3 062.

Spółdzielczy aparat dystrybucyjny na Ziemiach Odzyskanych wyraża się na 30.VI.1947 r. stanem 3 674 sklepów spółdzielczych wielo- i jednobranżowych.

Sektor państwowy

Mimo iż handel państwowy, reprezentowany w pierwszym rzędzie przez branżowe centrale zbytu poszczególnych przemysłów państwowych oraz Państwową Centralę Handlową i powszechne domy towarowe, był organizowany na Ziemiach Odzyskanych jako konieczne uzupełnienie istniejącej tam już sieci dystrybucyjnej prywatnej i spółdzielczej, sytuacja w obrocie towarowym na tym obszarze Państwa stworzyła dogodny warunki rozwojowe dla handlu państwowego, który w przeciwieństwie do płynnego jeszcze sektora prywatnego organizuje swoje placówki na stałe, zyskując tym od razu zaufanie mas konsumentów. Handel państwowy rozbudowuje przede wszystkim hurtownie branżowe dla obsługi kupiectwa detalicznego i grup pracowniczych w ośrodkach przemysłowych. W następnym etapie dopiero i to na skutek nacisku ze strony miejscowej ludności przystąpiono tu i ówdzie do organizacji aparatu detalicznego.

Stan handlu państwowego na Ziemiach Odzyskanych na 1.IX.1947 r.

1. Państwowa Centrala Handlowa posiada ogółem placówek	138
Województwo wrocławskie — placówek na Z. O.	72
w tym: hurtowni	35
punktów skupu	12
sklepów detalicznych	2
Województwo szczecińskie — placówek na Z. O.	38
w tym: hurtowni	17
punktów skupu	8
Województwo olsztyńskie — placówek na Z. O.	28
w tym: hurtowni	10
punktów skupu	8

2. Powszechne Domy Towarowe — posiadają ogółem placówek na Z. O.	7
Województwo wrocławskie domów towarowych	5
Województwo olsztyńskie domów towarowych	2
W organizacji znajduje się na Z. O. dalszych 6 Powszechnych Domów Towarowych.	
3. Centrala Produktów Naftowych posiada ogółem placówek na Z. O.	191
w tym: baz zaopatrzeniowych morskich	8
baz zaopatrzeniowych lądowych	4
sklepów dystrybucyjnych naftowych	78
stacji bunkrowych	8
stacji benzynowych	93
4. Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego posiada ogółem placówek na Z. O.	4
w tym: delegatura	1
hurtowni	3
5. Centrala Tekstylna posiada ogółem placówek na Z. O.	73
w tym: składnic branzowych	19
hurtowni wojewódzkich	28
podhurtowni	26
6. Centrala Zbytu Przemysłu Metalowego posiada ogółem placówek na Z. O.	8
w tym: rejonowych składów	8
7. Centrala Żelaza i Stali posiada ogółem placówek na Z. O.	7
w tym: składów hurtowych	7
w składach tych odbywa się również sprzedaż detaliczna.	
8. Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego — posiada ogółem placówek na Z. O.	47
w tym: składów hurtowych	9
sklepów detalicznych	38
9. Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego — posiada ogółem placówek na Z. O.	9
w tym: składów hurtowych	8
punkt sprzedaży przy zakładach produkcyjnych	1
10. Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego — posiada ogółem placówek na Z. O.	11
w tym: składów hurtowych	4
11. Centralne Biuro Sprzedaży CZPP Fermentacyjnego posiada ogółem placówek na Z. O.	59
w tym: składów hurtowych	34
punktów sprzedaży przy zakł. produkc.	23
12. Dyrekcja Handlowa CZPP Konserwowego — posiada ogółem placówek na Z. O.	30
w tym: składów hurtowych	8
sklepów detalicznych	8
punktów sprzedaży przy zakł. produkc.	7

Jak dotychczasowe doświadczenie wykazało, państwowy aparat handlowy, w szczególności na Ziemiach Odzyskanych, odgrywa pozytywną rolę regulatora cen na rynku i przyczynia się wybitnie do normalizacji stosunków w obrocie towarowym, wywierając dobry wpływ na pozostałe sektory gospodarcze.

WILHELMINA MATUSZEWSKA

W SŁUŻBIE OŚWIATY ROBOTNICZEJ

W 25 letnią rocznicę Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

25 lat to duży szmat drogi w życiu organizacji społecznej. Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych przebywając tę drogę, pomimo wielu słabości i błędów, będących zresztą wyrazem ideologicznych załamania w polskim ruchu robotniczym, wytrzymało próbę życia i w swej historii ma karty, które nas, turowców, napełnić mogą usprawiedliwioną dumą. Tym bardziej godnymi uznania są osiągnięcia TUR na przestrzeni minionego ćwierćwiecza, iż są one wynikiem niezmiernie trudnej i ciężkiej pracy, której przyświecał ambitny cel: przeoranie świadomości najszerzych mas społeczeństwa, zbudowanie nowych jej podstaw i nowych treści światopoglądowych. Ten okres czasu wystarczył zaledwie, aby „orkę” tę zapoczątkować, aby wytyczyć jej właściwy kierunek. Twardy bowiem jest grunt ciemnogrodu, twardy i pełen chwastów. Głęboko zakorzenione w nim są wiekowe przesady i urazy, tradycyjne nawyki myślowe i mity. Straszą tu wciąż jeszcze po staremu upiory szlachetczyzny, duch zaprzaństwa i targowicy. Oczyszczenie go wymaga do dziś dnia wielkiego hartu i siły, wymaga nieraz samozaparcia.

Charakterystyczne było tło polityczne, w jakim zrodził się TUR. Było to w zaraniu drugiej niepodległości.

Strzały, wymierzone w pierś pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej w grudniu 1922 roku, wstrząsnęły do głębi wszystkimi uczciwymi ludźmi w Polsce, odbiły się złowrogim echem po całym kraju. Były one ponurym zwiastunem dla Polski. Popelnione zabójstwo nie mogło bowiem uchodzić tylko za szaleńczy wybryk jednostki, skoro w pewnych określonych kołach społeczeństwa rozpoczął się prawdziwy kult mordercy, skoro urządzano manifestacyjne nabożeństwa za jego duszę i na grobie jego składano kwiaty. Niewiadomszczyzna stała się groźnym symptomem zdziczenia, symptomem narastającego

w Polsce faszyzmu. Rozsadnikiem jej i promotorem był obóz reakcji, zmierzający wówczas wszelkimi środkami — po zwycięskich wyborach sejmowych — do utrwalenia swej władzy.

Najdonioślej rozległ się po kraju głos protestu z szeregów robotniczych przeciwko zbrodni, hańbiącej honor narodu, przeciwko wzmagającej się fali terroru reakcyjnego. Z protestu zrodziła się idea długofalowej pracy wychowawczej i ideologicznej wśród najszerzych warstw społeczeństwa, idea podniesienia ich świadomości i oparcia jej o podstawy nowoczesnej wiedzy, o podstawy naukowe socjalizmu. Kiedy więc w dniu 22 grudnia 1922 roku wystąpił Ignacy Daszyński na Radzie Naczelnej PPS z wnioskiem powołania do życia placówki oświatowo-kulturalnej, której zadaniem będzie „wyzwolenie robotnika z ciemnoty, tej siostrzycy słabości i niewoli duchowej”, grunt był przygotowany, aby inicjatywę tę wcielić w życie.

Co stało się źródłem popularności przedwojennego TUR?

Warunki ustrojowo-polityczne nie sprzyjały rozwojowi placówek oświatowych, związanych z ideologią postępowych ruchów społecznych. Organizacja tego typu co TUR, która winna była w myśl swoich założeń ogarnąć jak najszerze rzesze ludzi pracy i rozwinąć akcję wszechstronnego kształcenia ich, musiała siłą rzeczy ograniczyć się do pewnych tylko, wąskich odcinków, do dorywczych raczej niż systematycznych metod i form oświatowych. TUR nie otrzymywał żadnej pomocy ze strony państwa czy samorządu i narażony był na wszelkiego rodzaju szykany, a nawet na prześladowania ze strony aparatu policyjnego. Działalność oświatowa instytucji nie mogła być więc rozbudowana. Na prowadzenie systematycznego nauczania dorosłych nie było środków. Uniwersytety robotnicze, które powstawały tu i ówdzie, szybko zwykle kończyły swój żywot. Podstawową formą stała się więc w tych warunkach akcja odczytowa, skierowana na aktualne zagadnienia polityczne i społeczne, te zagadnienia, które nurtowały najszerze warstwy narodu. Odczyty i dyskusje organizował TUR w świetlicach związków zawodowych, młodzieżowych, spółdzielczych itp. Pod jego opieką kształcili się tam działacze ruchu robotniczego. TUR pomagał im przy pomocy swoich bibliotek i wydawnictw w samokształceniu. Tu i ówdzie powstawały chóry i zespoły amatorskie.

Jako ośrodek postępowej myśli wychowawczej zdobywał sobie TUR coraz większą popularność w masach robotniczych.

Zaspokajał jednak przynajmniej w części głód wiedzy, uczył patrzeć na rzeczywistość, rozeznawać się w skomplikowanym nie raz splocie wydarzeń bieżących, w układzie sił klasowych w kraju i za granicą. Wokół TUR skupiły się z czasem jak najbardziej wartościowe elementy oświatowe, wybitniejsi działacze ruchu zawodowego i spółdzielczego, ludzie nauki i sztuki.

Popularność zyskał sobie TUR w dużej mierze dzięki walce, jaką prowadził z czynnikami rządzącymi o postępową politykę kulturalno-oświatową, o sprawiedliwy podział dóbr kulturalnych, o udostępnienie szkół wszystkich stopni dzieciom robotniczym i chłopskim. Prowadził TUR ostrą walkę przeciwko wpływom wojującego kleru, popularyzując ideę świeckiej szkoły. Nie było takiej akcji, wymierzonej przeciwko polityce sanacji, zwłaszcza po wzmożeniu przez nią ofensywy również i na froncie oświatowym po roku 1926, w której nie uczestniczyłby TUR. Zaufanie mas zyskał TUR w głównej mierze przez swój udział w montowaniu jednolitego frontu w Polsce. W tym duchu działało wielu działaczy TUR przedwojennego, z Adamem Próchnikiem i Mieczysławem Niedziałkowskim na czele. Na terenie prac oświatowych spotykali się w TUR socjaliści z komunistami. W szeregi TUR wstępowali również masowo bezpartyjni. Szczególnie w okresie wzmożonego terrorku sanacyjnego krystalizowało się wyraźnie jednolitifrontowe oblicze TUR. Stąd represja wobec związanej z TUR organizacji młodzieży, której przewodził Stanisław Dubois i ostateczne jej rozwiązanie w maju 1936 roku. Znamienny był pod tym względem wielki proces lubelski w roku 1937, proces tak zwanej czterdziestki, kiedy to na ławie oskarżonych zasiedli działacze TUR i lewicy socjalistycznej, między innymi Józef Kwieciński, Michał Szyszko, Feliks Baranowski, Władysław Jankowski, Witold Wudel — obok członków Komunistycznego Związku Młodzieży i Komunistycznej Partii Polski, jak np. Franciszek Józwiak, Janina Bir, Jan Kwak, Adam Grzechnik, Jan Wójcik i inni.

TUR w Polsce odrodzonej

TUR odradza się żywiłowo już w pierwszym okresie po wyzwoleniu kraju, a więc jesienią 1944 roku. Powstał on jako wyraz najżywoźniejszych potrzeb społecznych, jako wyraz tych dążeń, które nurtowały młodych i dojrzałych wiekiem ludzi, żołnierzy i budowniczych nowego państwa. TUR powstawał w procesie kształtowania się władzy ludowej w Polsce, w procesie realizowania pierwszych reform społecznych i to

zadecydowało o jego nowej roli i nowych drogach rozwojowych. Oblicze jego kształtowało się w ogniu zacieklej walki z siłami reakcji społecznej przy rozdziale ziemi obszarnej, na tle montującej się w tej walce jedności sił demokratycznych, głównie jednak pod wpływem jednoczących się szeregów klasy robotniczej, bo stąd przecież wyszła inicjatywa reaktywowania TUR. Życie samo decydowało więc o ewolucji Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych w kierunku ustawienia go na szerokiej płaszczyźnie jednolitofrontowej, na płaszczyźnie współdziałania oświatowego aktywu PPS i PPR. Wielu wczorajszych turowców należało do szeregów jednej lub drugiej partii. Znalezienie wspólnego języka okazało się przez to łatwiejsze, rozszerzenie platformy organizacyjnej bardziej zrozumiałe. Odradza się więc TUR jako organizacja międzypartyjna, wyrażająca wspólny wysiłek obu partii robotniczych na polu kulturalno-oświatowym.

W nowych warunkach należało podjąć wielką pracę nad psychiczną i moralną odbudową społeczeństwa po spustoszeniach, jakich w tej dziedzinie dokonała okupacja. W warunkach, kiedy ludzie pracy powołani zostali do pełnienia odpowiedzialnych zadań na kierowniczych stanowiskach w aparacie państwowym, w radach narodowych i w fabrykach, w kolejniectwie, spółdzielczości i samorządzie, wyrosło ogromne zapotrzebowanie w dziedzinie wiedzy i kultury. Wyłoniły się ponadto problemy specyficzne. Dla wielu ludzi powrót do pracy zawodowej czy społecznej, do przerwanej nauki, powrót do normalnego życia w wolnym kraju okazał się procesem bardzo skomplikowanym i trudnym. Należało okazać im pomoc wszechstronną i włączyć do twórczej pracy. Wynikła stąd ogromna różnorodność potrzeb w dziedzinie oświaty. Rząd ludowy, postępowe koła społeczeństwa wiedziały o tym, że w poważnej mierze liczyć mogą na TUR. I oto po raz pierwszy w swych dziejach stanął TUR wobec zadań tak ogromnej wagi, wobec zadań przekraczających niejednokrotnie jego możliwości, jeśli się zważy, że duża część aktywu TUR uległa w czasie wojny rozproszeniu, że wielu wartościowych działaczy zginęło z ręki okupanta.

W warunkach Polski ludowej kształtuje się nowy styl pracy. TUR zerwać mógł wreszcie z chałupnictwem oświatowym. Stanęły przed nim otworem duże gmachy i przestronne sale. Z każdym dniem wzrastać więc poczęła liczba placówek oświatowych, wszelkiego rodzaju szkół, kursów, świetlic, bibliotek, domów kultury itp.

ZARZĄDY WOJEWÓDZKIE	Ilość oddziałów	Budynki własne	Placówki oświatowe						Placówki świetlicowo-artystyczne									
			SPS	Uniwersytecy	Powszechny	Gimn. i Lica	Szkoły Powsz.	Szkoły zawodowe	Kursy zawodowe	Kursy repolonizacyjne	Teatry oświatowe	Robotnicze domy kultury	Świetlice	Chóry	Orkiestry	Biblioteki stałe	Centralne bibl.	Biblioteki szkolne
				Szkoły Powsz.	Szkoły zawodowe	Kursy zawodowe	Kursy repolonizacyjne											
Białystok	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Bydgoszcz	20	6	4	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Gdańsk	10	2	6	3	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Katowice	40	—	7	1	1	2	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Kraków	9	3	2	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Lublin	3	3	1	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Łódź	9	3	2	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Olsztyn	8	2	2	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Poznań	9	—	3	2	3	1	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Radom	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Rzeszów	11	2	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Szczecin	14	2	9	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Wrocław	18	3	9	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Warszawa	29	—	18	15	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
W-wa miasto	6	—	1	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Razem	197	23	68	48	8	8	14	8	17	10	83	34	11	34	8	21	21	

Zarz. Gł. TUR prowadzi 2 teatry zawodowe, kursy korespondencyjne, księgarnie, dom wczasów, centralną bibliotekę czytelnicę, Wyższą Szkołę Nauk Społecznych, poradnię świetlicową, samokształcenia, biblioteczną i nauczania początkowego oraz wydaje »Wiedzę i Życie« oraz »Biuletyn Oświatowy«.

Placówki oświatowe TUR

Kształtuje się nowa jego struktura organizacyjna. Oddziały TUR, które dawniej prowadziły lwią część roboty oświatowej, przekształcają się stopniowo w jej sztaby, w ośrodki dyspozycyjne tych prac, inspirujące działalność wszelkiego rodzaju instytucji oświatowych, sprawujące nad nimi opiekę ideologiczną i kontrolę. Bezpośrednia praca oświatowa przechodzi w ręce czynnika fachowego, w ręce pedagogów i kwalifikowanych pracowników kulturalno-oświatowych.

Rozwija się na szeroką skalę **akcja systematycznego kształcenia dorosłych**. Ona głównie przyczynić się ma do wzmocnienia fali dopływu kadr nowej inteligencji. Powstają więc na terenie kraju, a głównie w ośrodkach przemysłowych szkoły rozmaitego typu, od najniższego stopnia do najwyższego, od szkół powszechnych poprzez gimnazja i licea, szkoły zawodowe do wyższych uczelni (Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Krakowie). Powstają uczelnie typu specyficznego, jak szkoły pracy społecznej, uniwersytety powszechne i przedmiotowe (por. tablica 2), mające na celu przygotowanie kadr działaczy i przodowników społecznych. W roku bieżącym podjął TUR inicjatywę organizowania szkół marksistowskich dla aktywu robotniczego. Duży zasięg mają kursy korespondencyjne zorganizowane przez TUR na liczne zamówienia z terenu. Na Ziemiach Odzyskanych powstają specjalne typy szkół i kursów, jak kursy repolonizacyjne dla autochtonów, zawodowe i techniczne dla ludzi pracujących w przemyśle.

TUR stara się przyjść z pomocą i radą fachową wszelkim poczynaniom w dziedzinie oświaty dorosłych. I oto w ramach jego działalności wysuwa się na czoło oprócz szkolenia kadr oświatowych, zagadnienie stałej opieki fachowej i ideologicznej nad robotniczymi placówkami oświatowymi innych również organizacji, jak domy kultury, kluby pracownicze, świetlice, czytelnice, biblioteki itp. Placówki te bowiem, posiadając nieraz dobre wyposażenie materialne nie przejawiają dostatecznej żywotności. Młodzi niedoświadczeni działacze oświatowi stają często bezradni wobec trudności, na jakie napotykają w codziennej pracy. Pod naporem potrzeb organizuje więc TUR w roku bieżącym **poradnictwo oświatowe** z zakresu prac świetlicowych, bibliotecznych, oraz w dziedzinie samokształcenia. W Zarządzie Głównym stworzono również w tym roku ośrodek metodyczny do walki z analfabetyzmem.

Z dnia na dzień rozszerza się w ramach TUR akcja popularyzacji książki i czytelnictwa. Około 85 000 tomów liczą po

trzech latach kompletowania nieraz zupełnie zdewastowane w czasie wojny księgozbiory TUR. Coraz szerszy zasięg ma akcja bibliotek ruchomych, prowadzona na podstawie szeregu pokrewnych nam organizacji społecznych, głównie zaś związków zawodowych. 27 000 tomów rozprawdza się tą drogą po kraju w starannie dobranych kompletach. Książka TUR dociera więc w ten sposób do najodleglejszych zakątków Polski, przy czym wzięte tu są szczególnie pod uwagę nasze Ziemie Odzyskane. Daleko jeszcze do zaspokojenia najbardziej nawet podstawowych potrzeb czytelniczych w rzeszach robotników; mamy już jednak poważny wkład na tym niezmiernie ważnym odcinku oświatowym.

PLACÓWKI OŚWIATOWE TUR

R o d z a j	Ilość placówek	Wykładowców	Słuchacze	K o ł a T U R	
				Ilość kół	Ilość człon.
WSNS	1	45	1 520	—	—
SPS	18	136	1 865	11	1 039
Uniw. Pow.	68	221	3 908	*)	*)
Gimn. i Lic.	48	484	7 105	23	2 462
Szkoły pow.	8	57	670	4	243
Szkoły Zaw.	8	94	1 463	6	409
Kursy Zaw.	14			—	—
Kursy repol.	8	16	350	—	—
Kursy dla analfabet.	107	107	1 638	—	—
Kursy koresp.	1	25	4 321	—	—
Razem	281	1 185	22 840	44	4 153

*) W stadium organizacji.

Akcję odczytową prowadzi TUR pod hasłem popularyzacji wiedzy, do kół prelegenckich zaprasza więc pracowników nauki, działaczy kulturalno-oświatowych itp.

Pracy wychowawczej i samokształceniu służyć mają wydawnictwa TUR głównie o charakterze popularno-naukowym i ideologicznym. Swego rodzaju encyklopedią wiedzy z zakresu nauk społecznych, przyrody i techniki jest miesięcznik TUR „Wiedza i Życie”. Rolę przewodnika oświatowego dla działaczy terenowych spełnia również miesięczny „Biuletyn Oświatowy”.

Upowszechnienie dotychczasowego dorobku kulturalnego Polski i świata, włączenie mas robotniczych w orbitę procesu

samej twórczości kulturalnej — oto cel, jaki przyswieca wszystkim poczynaniom oświatowym TUR. Pragnie on wychowywać ludzi twórczych i uspołecznionych, świadomych budowniczych Polski ludowej. Zajmujemy więc określone stanowisko wobec wszelkich pokutujących zwłaszcza w pewnych kołach Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, wstecznych teorii wychowawczych, pielęgnujących abstrakcyjny ideał, doskonalenie osobowości w oderwaniu od życia i procesów społeczno-gospodarczych w nim zachodzących.

Stąd wyrasta podstawowa idea naszego ruchu, idea przepojenia oświaty TUR we wszystkich jej formach problematyką naszej nowej rzeczywistości, duchem i treścią jej przeobrażeń, wielkim wysiłkiem narodowym w dziedzinie odbudowy kraju.

M. S.

PORADNICTWO OŚWIATOWE TUR

Poradnictwo oświatowe jest nową dziedziną pracy Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Pierwsza bowiem spośród istniejących już dziś czterech poradni, mianowicie poradnia świetlicowa powstała zaledwie przed paru miesiącami, ostatnia zaś — samokształceniowa przed paru tygodniami.

O konieczności powołania do życia tego rodzaju komórek świadczy dobitnie przyjęcie, z jakim spotkały się one w terenie. W przeciągu niewiele tygodni swego istnienia poradnie udzieliły setek odpowiedzi zgłaszającym się ze wszystkich stron kraju o wyjaśnienia czy instrukcje, załatwiły kilkadziesiąt listów, wysłały wiele materiałów.

Ogólnym założeniem akcji poradnianej jest słuzenie pomocą działaczom oświatowym w ich pracy terenowej, oraz podawanie ręki samoukom w przewycięzaniu trudności powstających w ich pracy samokształceniowej. Znaczenie poradnictwa jest szczególnie duże w obecnym okresie, gdy odczuwa się dotkliwy brak literatury fachowej i instruującej, a wykwalifikowane siły w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych są również rzadkością.

Teraz słów parę o każdej z tych poradni. Pierwsza z nich **poradnia świetlicowa** TUR obejmuje swą działalnością ośrodki życia świetlicowego nie tylko TUR, ale też związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, instytucji społecznych itp. Porad udziela się oczywiście bezpłatnie tak bezpośrednio, jak

i korespondencyjnie. W projekcie jest założenie sieci poradni w terenie, co pozwoliłoby na kontaktowanie się i eksperymentowanie bezpośrednio z odbiorcami. Poradnia centralna ograniczyłaby się wtedy do zadań kierownictwa i koordynowania prac z nadrzędnymi instytucjami, jak np. KCZZ.

Poradnia świetlicowa TUR poza udzielaniem wskazówek w zakresie form pracy świetlicowej, materiałów reperturowych, programów kursów świetlicowych opracowała wzór dziennika świetlicowego, wzory kartotek zagadnieniowych i ewidencyjnych, dokonała wyboru wydawnictw reperturowych i materiałów instrukcyjnych, opracowała projekt organizacyjny wojewódzkich domów kultury i ognisk metodycznych prac świetlicowych. Poradnia zakłada również w swych ramach pracownię świetlicową, gromadząc wzorcowe egzemplarze pomocy świetlicowych (gazetki ściennie, plakaty, wystawki przenośne, kartoteki itp.). Poradnia prowadzi wreszcie na łamach Biuletynu Zarządu Głównego TUR osobny kącik świetlicowy.

Działalność poradni nauczania początkowego jest ściśle związana z akcją zwalczania analfabetyzmu, akcją podjętą ostatnio w skali państwowej w ścisłym porozumieniu TUR z Ministerstwem Oświaty, KCZZ, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi. Poradnia wgląda przede wszystkim w prace kierowników kursów nauczania początkowego, zaopatruje ich w instrukcje, podręczniki, elementarze. Z inicjatywy poradni odbył się już centralny kurs dla instruktorów wojewódzkich do walki z analfabetyzmem. Z inicjatywy teje poradni oraz Ministerstwa Oświaty i KCZZ jedna z firm wydawniczych wypuści w najbliższym czasie na rynek podręczniki dla absolwentów kursów nauczania początkowego. Podręczniki te o specjalnym doborze treści, interesującym dorosłego, ale drukowane dużymi czcionkami, będą służyć jako jeden ze środków zapobiegający powrotnemu analfabetyzmowi.

Dwie pozostałe komórki: **poradnia biblioteczna i samokształceniowa**, powołane najpóźniej do życia, ściśle współdziałają ze sobą, uzupełniają się. Zadaniem pierwszej, poza **instruowaniem bibliotekarzy terenowych** co do wzorowych katalogów, kartotek, ewidencjonowania, urządzania bibliotek itp. jest prowadzenie **wielkiej kartoteki zagadnieniowej** tego świetnego przewodnika dla wszystkich łaknących wiedzy. Kartoteka zagadnieniowa jest też podstawą poradnictwa samokształceniowego. W oparciu o nią można przede wszystkim tym, którzy sięgają po największe skarby myśli ludzkiej, ułatwić orientowa-

nie się należyte w powodzi literatury, często bardzo różnej wartości. W zakres prac poradni wchodzi również informowanie co do metodyki i techniki samokształcenia, dostarczanie wiadomości o źródłach bibliograficznych, adresach szkół i pracowniach oraz zaopatrywanie samouków z terenu w pożądaną literaturę, a nawet wypożyczanie jej w miarę możliwości.

Tych parę słów może już zorientować najogólniej w formach i kierunkach działalności poradnictwa TUR, orientuje w korzyściach, jakie odnieść może pracownik terenowy z usług poradni TUR. Zwracając się o pomoc czy wskazówki, zawsze otrzyma on wyczerpującą, przyjacielską odpowiedź. Naczelną bowiem troską TUR jest szerzenie oświaty wszelkimi drogami.

WŁODZIMIERZ DZIĘCIOŁOWSKI

POLSKA MŁODZIEŻ DEMOKRATYCZNA NA WSPÓLNEJ DRODZE

Problemem kształtowania oblicza ideologicznego polskiej młodzieży jest jednym z najważniejszych problemów związanych z utrwaleniem postępowej linii rozwojowej naszego państwa.

Młodzież demokratyczna stanowiła zarówno w okresie przedwojennym, jak w czasie wojny awangardę bojowników o sprawiedliwość społeczną i suwerenność państwową, była świadomym elementem, współtworzącym polską rewolucję ustrojową, a po odzyskaniu niepodległości aktywnym czynnikiem w budowie nowego państwa.

Ale prócz kadrów młodzieży demokratycznej istniały dość szerokie zastępy młodzieży zbałamuconej endecko-sanacyjną propagandą przed wojną, „koncencjami dwóch wrogów” w czasie wojny. Tragycznym epilogiem takiego „wychowania” był szereg procesów młodych ludzi, odpowiadających przed sądami Rzeczypospolitej za udział w podziemiu, pospolite morderstwa i napady rabunkowe, dokonywane pod „patriotycznym” szyldem. Stabilizacja polityczna, uzyskana po wyborach do sejmiku likwidacja podziemia, przyczyniły się w głównym stopniu do unormowania sytuacji na odcinku „aktywnie wrogim”. Pozostały jednak jeszcze grupy młodzieży biernie odpornej, nie wzbitej z dawnych urazów, które nie włączyły się do wielkiego wysiłku odbudowy kraju. Te młodzież pragnęła wykorzystać

reakcja dla realizacji swoich antydemokratycznych, antynarodowych kombinacji.

Pozyskanie tej właśnie młodzieży dla obozu demokratycznego, społeczne i polityczne uświadomienie jej wysunęło się więc na czoło zadań wszystkich ideowo-wychowawczych organizacji młodzieży.

Nie bez przyczyn owe organizacje stały się obiektem szczególnych ataków wszelkiego wstecznictwa.

Usiłowano przez długi czas rozbić ich wspólną pracę, aby w ten sposób opóźnić lub sparaliżować proces odbudowy państwa i przebudowy psychicznej narodu. Ale konsekwencją walki na tym polu była ostateczna porażka reakcji, która przypieczętowała umowy zawarte pierwotnie między najbliższymi sobie organizacjami OM TUR i ZWM, a następnie między wszystkimi ideowo-wychowawczymi organizacjami młodzieży. Do widomych dowodów przegranej wstecznictwa należą stale rosnące szeregi tych organizacji, jest udział młodzieży we wszystkich akcjach, zmierzających do przyspieszenia odbudowy Polski Ludowej, w których nie brak również młodzieży niezorganizowanej. Są rekordy młodych robotników osiągane we współzawodnictwie pracy.

Jakkolwiek jednak zastępy młodzieży nazwane przez nas „biernie opornymi” maleją, to nie stonniały jeszcze zupełnie i w dalszym ciągu stanowią ostatnią nadzieję reakcji, która pod pseudopatriotycznym lub pseudoreligijnym płaszczykiem ma ochotę wygrać je dla swoich interesów.

Ofensywa reakcji na młodzież niezorganizowaną spotkała się z zdecydowaną kontrakcją ze strony organizacji młodzieżowych. Ostatnim wyrazem tej kontrofensywy było w celu wykonania umowy o współdziałaniu OM TUR, ZWM, ZMWPR „Wici” i ZMD powołanie **Głównej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych**, w skład której wchodzi: przewodniczący każdej z czterech organizacji oraz po 2 upoważnionych członków prezydiów. Ponadto dla wykonywania zleceń komisji utworzono stały sekretariat, a w województwach i powiatach odpowiednie terenowe komisje.

Jako organa wykonawcze Głównej Komisji Współpracy postanowiono utworzyć stałą komisję zagraniczną dla utrzymywania łączności w imieniu wszystkich organizacji ze Świątową Federacją Młodzieży Demokratycznej oraz Komisję Oświatową dla prowadzenia wspólnych kursów oświatowych i szkoleniowych, zajmowania się w sprawach dotyczących młodzieży polityką oświatową i współpracą z Ministerstwem

Oświaty. Postanowiono również powołać międzyorganizacyjną Komisję Imprez i zatwierdzono, jako organ GKW, młodzieżową Komisję Wychowania Spółdzielczego.

Rozciągnięcie umowy OM TUR, Wici, ZWM, jak i utworzenie w konsekwencji tego faktu — GKW, stanowi „dalszy krok w kierunku scementowania jednolitego frontu młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej”, jest dalszym wyrazem zrozumienia, że „spadająca na młode pokolenie odpowiedzialność za kształtowanie przyszłych losów Polski wymaga od całej młodzieży twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego — pracy prowadzonej z wiarą i entuzjazmem oraz wolą stworzenia nowych wartości”^{*)}.

„Polska Ludowa to nasz wspólny cel, budowanie jej potęgi, dobrobytu to nasza wspólna droga” stwierdzają cztery organizacje i dlatego postanawiają wspólnie: „zwalczać wśród całej młodzieży wsteczne antyludowe ideologie i pozostałości fałszywizmu, zwalczać wszelkie objawy jawnej i podziemnej działalności reakcji”.

Pełne prawa rozwojowe, uzyskane przez młodzież w państwie demokratycznym, zwiększają jej obowiązki wobec tego państwa. Aby je w całości wypełnić, młode pokolenie konsoliduje swe siły, tworzy jednolity front odporny na wszelkie zakusy wrogów postępu i sprawiedliwości społecznej.

BOLESŁAW DARCYŃSKI

PRZYCZYNNKI HISTORYCZNE DO ZAGADNIENIA ZDRADY NARODOWEJ REAKCJI (Ciąg dalszy)

Czasy Królestwa Kongresowego (1815 — 1830)

W Królestwie Kongresowym arystokracja dla utrzymania swej pozycji pogłębiała ugodę z caratem. Już w 1812 r. przybyła do cara Aleksandra do Wilna deputacja szlachecka „z wwnurzeniem uczuć wiernopoddańczych” i ofertą współpracy. W arystokratyczno-szlacheckich kołach nazywano Aleksandra „aniołem pokoju”, „wskrzescielem” itp. Stawiano bramy triumfalne, witano odami i pochlebstwem.

Inspiratorem i właściwym twórcą konstytucji Królestwa Kongresowego był przyjaciel i doradca cara w tym okresie —

^{*)} Z tekstu umowy

ks. Adam Czartoryski, Czartoryskiego nasza oficjalna historiografia pasowała na „liberała”, podobnie zresztą, jak i jego koronowanego przyjaciela. Ale mimo rzekomego liberalizmu jej twórcy konstytucja 1815 r. była na wskroś konserwatywna, stanowa. Wbrew inspiracjom płynącym z kół postępowych w konstytucji opuszczono projekt artykułu, mówiącego, że ma być podobna do konstytucji 3. maja (wg Limanowskiego). A przecież Czartoryski miał wówczas wpływy niewątpliwie znaczne. Postawa jego wyrażała ugodę, pokrywała się pod pozorami patriotyzmu z linią polityczną reakcyjnej magnaterii.

O charakterze i klasowej treści jego poglądów świadczy „List” z 1814 r., w którym — owszem — o reformach mówi, ale zastrzega się, że należy je przeprowadzić „bez najmniejszego ubliżenia prawom właścicieli”. W sprawie chłopów książę-pan wypowiada się, że należy „ocalić ich od wpływu ludzi podburzających, którzy mieszą obopólną spokojność”.

Drugim czołowym przedstawicielem ugody był ks. **Ksawery Drucki-Lubecki**, wychowanek petersburskiego korpusu kadetów, oficer armii carskiej, marszałek i z kolei cywilny gubernator gubernii grodzieńskiej, wreszcie wszechwładny minister w Królestwie Kongresowym.

Bezsprzecznie zdolny administrator, reprezentował interesy wielkich właścicieli ziemskich i związanej z nimi części bogatego mieszczaństwa. Popierając formy gospodarki, wiodącej do kapitalizmu, ale bez naruszenia stanu posiadania i władzy magnaterii, przeciwstawiał się Lubecki zniesieniu pańszczyzny, zwiększał wyzysk mas ludowych, dusił przejawy ruchu demokratycznego, wiązał się całkowicie z caratem i zdradzał ojczyznę, czego dowód najjaskrawszy dał w listopadzie 1830 r.

Gospodarka magnacka znalazła się w tym okresie w ślepych zaułku. Kryzys produkcji rolnej związany z kryzysem wydajności pracy pańszczyźnianej wymagał zniesienia pańszczyzny, uwłaszczenia chłopów. Trudność zbytu zboża wobec wzmożonej konkurencji innych krajów i polityki celnej państw europejskich wymagał stworzenia wewnętrznego rynku. Ale rozwój miast był zduszony przez politykę magnaterii, a pańszczyżniana wieś była w jeszcze gorszej sytuacji materialnej niż miasta. Magnateria szukała wyjścia z trudności w najsłabszym politycznym i ekonomicznym powiązaniu z cesarstwem, rezygnując całkowicie z niepodległości. Lubecki pisał o łaskawości carskiej: „**Mniej my Rosji, jak ona nam jest potrzebna...**” Carat ratował magnaterię przed naruszeniem jej praw, utrzymywał pań-

szczyzną, pozwalał dalej wyzyskiwać chłopów. Lubecki był uosobieniem tej polityki magnackiej.

W działalności podatkowej jako minister skarbu gnębił ludność, ściągając podatki za lat nawet kilkadziesiąt wstecz. Jako wyraziciel wielkoszlacheckiej polityki, jest współtwórcą ustawy o hipotece z 1818 r. i innych ustaw, które ułatwiały dziedzicom „darcie pastwisk” — rugi chłopskie dla zapewnienia sobie większej gospodarki hodowlanej i folwarcznej produkcji zboża. W kierunku utrwalenia i pogłębienia pańszczyzny szła ustawa z tegoż roku, według której wójtom mógł zostać tylko dziedzic, tzn. oddawała chłopów w pełną jego władzę. Sejm przywraca w 1818 r. ustawowo karę chłosty (!). W 1825 r. sejm zatwierdza projekt Lubeckiego, kasujący gwarancję nabycia ziemi przez dzierżawców, uchwaloną w czasie Księstwa Warszawskiego. W 1828 r. uchwała rządowa zmusza komorników do odrobków w folwarkach itd.

Badacz ówczesnego okresu, daleki od lewicowości Wł. Grabski, pisze w swej „Historii Tow. Rolniczych”:

„W epoce 1815 — 30 prąd opinii publicznej (tj. szlacheckiej, uważa nasza), dążność sejmu i tendencje rządu — ogół zatem sił społecznych kraju — był zgodny, ażeby los i byt włościan pozostawić najzupełniej grze osobistych interesów właścicieli”.

Grabski oczywiście widzi „ogół sił społecznych” tylko w szlachcie, ale w tym, że szlachta dbała o swoje a nie narodu interesy, ma rację. Każdy projekt reform przyjmowany był wściekłą nagonką, a postępowe elementy — słabe zresztą — były zagłuszone w sejmie. Projekt Surowieckiego, w sprawie ograniczenia pańszczyzny, rozesłany jeszcze w 1815 r. w formie kwestionariusza do województw i powiatów, spotkał się z negatywnym przyjęciem „ogółu” szlachty. Petycja Szanieckiego „o zniesienie pańszczyzny” „zrodziła tak głośne nieukontentowanie Izby, iż marszałek oświadczył, że jeżeli Izba nie wróci do porządku, zmuszony będzie salwować sessyą”.

Jakoż szlachecki sejm utracił wszelkie projekty polepszenia doli chłopów. Sytuacja chłopów pogarszała się.

Tragizmem tchnie pamiętnik chłopski Deczyńskiego. Szlachcie dla utrzymania wyzysku pańszczyźnianego potrzebna była pomoc arcyreakcyjnego caratu. Nie dziw, że kiedy w sejmie Sołtyk zaproponował użyć zebrane na pomnik dla Aleksandra fundusze na wykup ziem dla chłopów (a można było wykupić tylko dla ok. 1½ tysiąca na 2½ miliona) szlachecy

przedstawiciele zakrzyczyli go i postanowili pomnik „dobroczyńcy” wystawić. Trafnie określił splot reakcji ze zdradą narodową Limanowski w „Historii Demokracji Polskiej”: „I rzecz godna uwagi, że ciemniejszy ludu prawie zawsze byli złymi Polakami”.

Przy tym wszystkim megalomania i obłuda magnacka były bezgraniczne. Jej reprezentant, publicysta Stawiarski, potrafił w broszurze opiewać „słodycz narodowego charakteru szlachty”.

Wstecznicstwo rodzime, korzystając z moźnej opieki obcej reakcji powiodło szeroki atak. Lubecki, wódz stronnictwa ugody, był m. in. projektodawcą wprowadzonego tzw. „artykułu dodatkowego”, znoszącego jawność obrad sejmowych (gdy tylko w sejmie zaczął się przejawiać w bardzo zresztą umiarkowanej formie i słabo nacisk ruchu demokratycznego). Zamykano stowarzyszenia i prasę. Surowość cenzury była wynikiem nie tylko ucisku zaborcy — ale co gorzej — rodzimej reakcji (kierowali nią renegaci-reakcjonści). Barzykowski w swych pamiętnikach pisze: „Gorzej było w konstytucyjnej Polsce niż w samej Rosji”. Rozpoczęło się tłumienie oświaty. Sejm 1820 r. odrzucił projekt ustawy o zakładaniu kosztem dziedzica szkółek wiejskich. Stanowisko ministra oświaty po dość postępowym Ignacym Potockim zajął St. Grabowski — kreatura targowickiego pokroju, który w krótkim czasie zmniejszył ilość uczących się o 50%. Liczba szkół wiejskich spadła z 850 na 350. Jak reakcjonści i w tej dziedzinie pomagali zaborcy tłumić niegasnące dążenia narodowe świadczy dokument podpisany przez rektora Małewskiego, nakazujący, aby lekcje „nie zawierały politycznych materii, gorącego patriotyzmu lub liberalizmu”.

Rzecznicy ciemnogrodu powiedli atak na postępowe prawa wprowadzone w Księżstwie Warszawskim przez kodeks Napoleona (m. in. prawo o małżeństwach i rozwodach). Charakterystyczne jest odrodzenie jezuityzmu, tak całkowicie skompromitowanego przed rozbiorami (Zakon zamknięto w 1773 r., a fundusze jego przekazano Komisji Edukacji Narodowej).

Znany zajadły reakcjonista-prohitlerowiec, Wł. Studnicki, w szkicach historycznych pt. „Sprawa polska” pisze o tym okresie:

„Reakcja trzeciego dziesięciolecia (XIX w., uwaga nasza), pragnąc wskrzesić zasadę hierarchii społecznej powagi, usiłowała wskrzesić supremację Kościoła”.

Faktem jest, że znany z czołobitnego kazania na koronacji Aleksandra arcybiskup Woronicz zwracał się na czele wyższe-

go kleru do cara o pomoc i wzmożenie nacisku na Polskę.
I w tym wiązał się z magnacką ugodą.

★

Nie inna była postawa magnackiej reakcji w pozostałych zaborach. Namiestnikował w Galicji jej przedstawiciel — hr. Gołuchowski. Pierwszy sejm galicyjski w 1817 r. uchwała adres dziękczynny do cesarza i podarek w kwocie 15 000 dukatów dla nowopoślubionej jego żony. Jak podaje Aszkenazy, arcybiskup krakowski Skarbek-Ankwicz (syn targowiczana powieszzonego w 1794 r.) zgłosił wyraźnie zalecał wiernopoddańcze uczucia, a magnaci, jak Kazimierz Czartoryski (znany już pierwszy uciekinier z wojska napoleońskiego), Alfred Potocki, Ludwik Jabłonowski i inni związali się całkowicie z dworem habsburskim, stale przesiadywali w Wiedniu i zwolna zrywali więzy polskość. Kiedy w Krakowie ustalono komisję dla zamiany pańszczyzny na czynsz, magnateria i związane z nią koła szlachty ostro przeciw niej wystąpiły. Tragiczny to i nie jeden przykład, kiedy zaborcy, bynajmniej zresztą nie z dobroci, bardziej byli postępowi aniżeli polskie klasy posiadające.

Podobna była również postawa magnaterii w zaborze pruskim. W 1817 r. rozpoczęła się pruska reforma rolna, idąca po linii burżuazyjnych przemian, ale nie usuwająca obszarników, nie wprowadzająca uwłaszczenia chłopów, powodująca ich zadłużenie i zależność od obszarników. Polscy posiadacze skorzystali z tej „reformy”, rugując chłopów, przeciwstawiając się przy tym każdemu projektowi, który wydawał się im naruszeniem „świętych praw” do ucisku chłopów.

Reakcyjne koła szlacheckie szły na ugodę z austriackim i pruskim zaborcą, który w sposób mniej jaskrawy aniżeli np. carat, ale bodaj bardziej skuteczny i systematyczny, próbował wynaradawiać ludność i germanizować kraj.

O oburzającym hulaszczym, rozrzutnym, marnotrawnym trybie życia szlachty w tej „niewoli” mówią liczne pamiętniki (hr. Krasicki, Skarbek i inni). Namiestnikiem króla pruskiego był polski magnat ks. Antoni Radziwiłł, ożeniony z księżniczką z panującego rodu Hohenzollernów. O polskość zacięcie walczył lud. Kierowały walką koła demokratyczne.

C. d. n.

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

Pierwsza połowa grudnia upłynęła w Polsce pod znakiem wzmożonej działalności partii politycznych oraz organizacji młodzieżowych i społecznych.

Ponadto w dalszym ciągu obradowały komisje sejmowe, omawiając w związku z budżetem działalność wszystkich resortów. Na drugą połowę grudnia zapowiedziane są plenarne posiedzenia Sejmu.

I KRAJOWY ZJAZD ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH

W dniach 6, 7 i 8 grudnia 1947 r. odbył się w Warszawie pierwszy Krajowy Zjazd ZWM. Na Zjazd przybyli delegaci z całego kraju oraz liczne delegacje zagranicznej młodzieży demokratycznej (przedstawiciele młodzieży czeskiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej, radzieckiej, angielskiej, chińskiej, hiszpańskiej oraz demokratycznej armii greckiej). Był również obecny i powitał Zjazd w imieniu Światowej Organizacji Młodzieży Demokratycznej przewodniczący tej organizacji — Francuz **Guy de Boysson**. Przybyli przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej z premierem **Józefem Cyrankiewiczem**, marszałek Polski **Michał Żymierski**, przedstawiciele Komitetu Centralnego PPR oraz młodzieżowych organizacji — **OM TUR**, „Wici” i **ZMD**.

Przemówienia zasadnicze wygłosili: sekretarz generalny KC PPR **Władysław Gomułka** — „Wiesław”, przewodniczący Zarządu Głównego **ZWM Aleksander Kowalski** oraz sekretarz Zarządu Głównego **ZWM Mieczysław Majewski**. W trakcie obrad przemawiali również minister przemysłu i handlu **H. Mine** oraz podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów **J. Berman**.

W wyniku trzydniowych obrad Zjazd przyjął jednomyślnie przedłożony przez Zarząd Główny projekt statutu ZWM. Wybrano również nowe władze ZWM. W skład prezydium Zarządu Głównego weszli: **Aleksander Kowalski** jako przewodniczący oraz jako członkowie: **Jerzy Morawski**, **gen. Zarzycki**, **Majewski**, **Góralski**, **Wróblewski**, **Kędziorek** i **Sokorska**.

RADA NACZELNA STRONNICTWA LUDOWEGO

W pierwszych dniach grudnia odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Referat na temat sytuacji politycznej oraz udziału Stronnictwa Ludowego w budowie Polski Ludowej wygłosił sekretarz generalny stronnictwa wicepremier **Antoni**

Korzycki, referat gospodarczy — minister rolnictwa i reform rolnych **Jan Dąb-Kociół**. Rada Naczelna przyjęła rezolucję i wytyczne, w których podkreśla się wielkie znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego dla budowy Polski Ludowej.

III ZJAZD WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

W dniach 7 — 8 grudnia 1947 r. odbył się III zjazd delegatów okręgu stołecznego Stronnictwa Demokratycznego. W pierwszym dniu zjazdu po przemówieniach powitalnych referat polityczno-gospodarczy wygłosił sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego wiceminister **Leon Chajm**. Referat oświatowo-kulturalny wygłosiła wiceminister **Eugenia Krassowska**.

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI

W dniach 7 i 8 grudnia br. odbył się w Poznaniu walny zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego, który zgromadził ponad 1 000 czołowych działaczy PZZ z całego kraju oraz przedstawiciele Polonii zagranicznej.

Zjazd dokonał przeglądu całorocznej działalności Polskiego Związku Zachodniego oraz ustalił kierunek i zakres prac na przyszłość.

Dnia 7 grudnia nastąpiło poświęcenie sztandaru Zarządu Głównego i nabożeństwo w kościele Farnym, uroczyste otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu Głównego wicemarszałka Sejmu **Barcikowskiego**, przemówienia powitalne, referat „Rola PZZ w Polsce Ludowej“ wiceministra **Dubiela**, sprawozdania z działalności PZZ w latach 1944 — 1947 wygłoszone przez sekretarza Generalnego PZZ — dra **Czesława Piłichowskiego**, sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej, dyskusje oraz wybór komisji zjazdowych.

Dnia 8 grudnia: obrady w komisjach, uchwalenie deklaracji ideowej, statutu i regulaminów, wybór naczelnych władz PZZ, uchwalenie rezolucji.



Reaktywowany w drugiej połowie 1944 roku Polski Związek Zachodni, przy ścisłej współpracy z Rządem, partiami demokratycznymi oraz organizacjami zawodowymi, społecznymi i młodzieżowymi, postawił sobie za główne zadanie wciągnięcie wszelkich twórczych sił społecznych do odbudowy i pełnego ugruntowania polskości na Ziemiach Odzyskanych. Zgodnie z tradycją swego 25-letniego istnienia, PZZ dąży do utrzymania czujności społeczeństwa polskiego wobec prób odbudowy imperiaлизmu niemieckiego.

Niemniej ważnym zadaniem Polskiego Związku Zachodniego jest utrzymanie łączności z wychodźstwem Polskim za granicą i mobilizowanie jego sił dla odbudowy kraju, a w szczególności Ziemi Odzyskanych.

WSPÓLNA NARADA CENTRALNYCH AKTYWÓW PPS I PPR

Dnia 10 grudnia 1947 r. odbyła się wspólna narada centralnych aktywów PPS i PPR, na której obecni byli członkowie CKW PPS, KC PPR oraz sekretarze komitetów wojewódzkich obu partii.

Referat na temat sytuacji wewnętrznej wygłosił sekretarz generalny CKW PPS, premier **Józef Cyrankiewicz**. W dyskusji zabierało głos szereg działaczy obu partii. Przewodniczący narady, wicepremier

Władysław Gomułka zamykając naradę podkreślił wielkie znaczenie podobnych wspólnych narad aktywu cbu partii robotniczych.

KONGRES PPS

W dniach 14 — 17 grudnia 1947 r. odbył się XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu. Sprawozdanie ze zjazdu podamy w najbliższym numerze „Poradnika”.

INTERWENCJA AMBASADORA WINIEWICZA W SPRAWIE PRAKTYK PEWNYCH KONSULATÓW USA W KANADZIE

Ambasador RP, Winiewicz, złożył wizytę podsekretarzowi stanu dla spraw politycznych, Armourowi, w czasie której poruszył niewłaściwe praktyki pewnych konsulatów amerykańskich w Kanadzie. Konsulaty te robią trudności żołnierzom polskim, zwracającym się o amerykańskie wize tranzytowe w celu powrotu do kraju.

Amb Winiewicz ponownie poruszył sprawę powrotu Polaków westfalskich do kraju prosząc, aby przedstawiciel USA w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie poparł stanowisko rządu polskiego w tej kwestii.

INTERPELACJA W PARLAMENCIE BRYTYJSKIM W SPRAWIE ZBRODNIARZA WOJENNEGO DERINGA

Sprawa wydania Polsce znanego zbrodniarza wojennego dra Deringa stała się przedmiotem ostrego protestu w czasie debaty w Izbie Gmin.

Po wojnie Dering znalazł się w 2. Korpusie Andersa. Obecnie przebywa w więzieniu w Anglii i według zapowiedzi ministra Bevina ma być zwolniony w dn. 1 stycznia 1948 r., ponieważ rzekomo rząd polski nie dostarczył dostatecznych dowodów jego winy.

W czasie debaty w Izbie Gmin w dniu 4 XII, poseł Partii Pracy Fletcher ostro zaprotestował przeciwko zamiarom zwolnienia Deringa.

MIESZKAŃCY LONDYNU ZA UTRZYMANIEM ZACHODNICH GRANIC POLSKI

„W chwili gdy toczą się rozmowy czterech ministrów nad sprawą odbudowy pokoju, zebrani tu mieszkańcy Londynu oświadczają, że zachodnie granice Polski powinny pozostać w obecnym stanie” — tak brzmi tekst rezolucji, uchwalonej 1.XII jednogłośnie w londyńskim Central Hallu na zebraniu, na którym 8 posłów do parlamentu brytyjskiego zdało sprawę ze swych wrażeń i obserwacji z podróży po Europie wschodniej.

PROCES CZŁONKÓW KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGÓ ORGANIZACJI PODZIEMIA

Przed sądem wojskowym w Warszawie rozpoczął się w pierwszej połowie grudnia proces tzw. Komitetu Porozumiewawczego Stronnictwa Polski Podziemnej. Na ławie oskarżonych zasiadli: Kwieciński, Marszewski, Lipiński, Obarski, Marynowska, Sosnowska i Sędziak.

Już pierwsze dni rozprawy, w czasie których zeznawali oskarżeni, wykazały, iż kierowane przez nich podziemie było po prostu organi-

zają szpiegowsko-bandycką. Oskarżeni utrzymywali żywy i stały kontakt z byłymi ambasadorami Wielkiej Brytanii (Cavendish Bentinck) i Stanów Zjednoczonych (Bliss Lane) w Warszawie. Obcym ambasadorom dostarczano tajnych informacji z dziedziny życia gospodarczego i wojskowego. Poza tym postanowili oni wystosować „memoriał“ do ONZ i przygotowywali jego tekst w języku angielskim, przy tym tłumaczyli tekst osk. Marynowska, urzędniczka ambasady brytyjskiej.

Oskarżeni kierowali również działalnością band leśnych, które zabijały działaczy demokratycznych i niewygodnych dla nich ludzi. W skład KPOP wchodziła organizacja SN (Stronictwo Narodowe), WRN (Wolność, Równość, Niepodległość), WiN (Wolność i Niezawisłość). Stronictwo Niezawisłości Narodowej (SNN) oraz — nieoficjalnie PSL. Wszystkie te organizacje podziemne o tak szumnych i „narodowych“ nazwach łatwo porozumiały się ze sobą i dogadywały z zagranicznymi wrogami Polski, tworząc wspólny front organizacji i ludzi, nienawidzących nowej, demokratycznej Polski. Jak wykazał przewód sądowy, poszczególni oskarżeni utrzymywali za swoją „robotę“ znaczne sumy z zagranicy.

KACI OŚWIECENIA PRZED SĄDEM

W pierwszej połowie grudnia w dalszym ciągu procesu katów obozu w Oświęcimiu Najwyższy Trybunał Narodowy przesłuchiwał świadków oraz biegłych. Coraz to nowe szczegóły, coraz to nowe fakty zilustrowały barbarzyńską działalność tych, którzy chcieli być „narodem panów“.

Proces krakowski jeszcze raz dobitnie wykazał, iż obozy śmierci były normalnym plodem faszyzmu, który zwyciężwszy chwilowo w jednym kraju, podbijając inne kraje, likwiduje milionami ludzi niewygodnych lub uważanych jako stojących na przeszkodzie w realizowaniu faszystowskiego porządku. Faszyzm pozbawiony wszelkich skrępowań zabija również, jak to widać dobitnie m. in. z procesu bandytów oświęcimskich, jeńców wojennych, kobiety i dzieci. Naukę zaprzęga się do wynajdywania jak najbardziej „racjonalnych“ i szybkich sposobów mordowania wielkich ilości ludzi. Kobiety i dzieci — rodziny SS-manów hartuje się i wychowuje, zapraszając je na egzekucje, którym przyglądały się jak zwykłemu widowisku teatralnemu. Jak stwierdzili biegli, obóz w Oświęcimiu miał według planów hitlerowskich stać się jeszcze większym kombinatem śmierci, w którym miano zabić ok. 10 milionów ludzi.

Z A G R A N I C A

ODROCZENIE KONFERENCJI W LONDYNIE

Rozpoczęta dnia 25 listopada 1947 r. konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęcona przygotowaniu traktatu pokojowego z Austrią i Niemcami została „odroczone na czas nieogramniczony“ w dniu 15 grudnia 1947 r., na wniosek amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Marshalla.

SYTUACJA WE FRANCJI

ZAKOŃCZENIE STRAJKU

9 grudnia, po trzytygodniowej walce strajkowej około 3 milionów robotników francuskich, Generalna Konferencja Pracy wezwała robot-

ników do przerwania strajku. Rząd wysunął wobec Konferencji nowe propozycje, które częściowo czynią zadość żądaniom robotników. W odezwie Generalnej Konfederacji Pracy do robotników mówi się:

„Trzeba przegrupować i skupić nasze siły do przyszłych walk, które będą bardzo ciężkie“.

Odezwą CGT zawiera równocześnie ostrzeżenie pod adresem tych, którzy przy pomocy wojska, policji, lamistraków, terrorku i gwałtów próbowali złamać masę.

W wyniku strajku przyznano robotnikom francuskim miesięczny dodatek drożyzni w wysokości 1500 franków. Ma być ustalone nowe minimum utrzymania wstecz od 1 grudnia, co oznacza pewną podwyżkę płac. Zwiększono również o 22% dodatki rodzinne. Nie będą stosowane żadne sankcje za udział w akcji strajkowej. Nie uzyskali natomiast gwarancji rządu w sprawie utrzymania siły nabywczej płac. Rząd odmówił również natychmiastowego zwolnienia aresztowanych w związku ze strajkiem pracowników. Utrzymane także zostały w mocy ustawy antyrobotnicze, skierowane przeciwko związkowi zawodowemu.

WYJASNIA SIĘ SPRAWA KATASTROF KOLEJOWYCH WE FRANCJI

11 grudnia został w Belfort aresztowany, poszukiwany już pół roku przez władze bezpieczeństwa baron du Coudray, który był uczestnikiem tzw. „niebieskiego planu“ — spisku wykrytego przez władze francuskie.

Oświadczył on na śledztwie, że jest pod rozkazami „dyrektoriatu“ kierowanego ze Szwajcarii przez admirała Auphana, jednego z kierowników i organizatorów spisku, byłego współpracownika Lawała i Pétaina. Baron du Coudray przybył do Francji w okresie strajków ze specjalną misją.

CZEGO CHCIAŁ DULLES W PARYŻU?

W czasie strajku robotników francuskich przebywał w Paryżu w ciągu kilku dni John Foster Dulles, senator amerykański i doradca min. Marshalla z ramienia partii republikańskiej. Dulles odbył rozmowy z prezydentem Auriolem, premierem Schumanem, Leonem Jouhaux i generałem de Gaulle. Dzienniki wskazują na to, iż wizyta Dullesa była jednym z przejawów podporządkowania Francji Stanom Zjednoczonym, chociaż Dulles starał się przedstawić ją jako „ściśle prywatną“. Dotychczas ujawniono tylko treść rozmowy Dullesa z de Gaullem. De Gaulle podobno „zakomunikował“ Fosterowi Dullesowi, że będzie on skłonny, jeżeli dojdzie na wiosnę do władzy we Francji, co wielu dyplomatów uważa za nieuniknione, przyłączyć strefę francuską do „Bizonii“ pod warunkiem, że zostaną urzeczywistnione trzy następujące postulaty francuskie: 1) USA zawrą sojusz obronny trzech mocarstw — USA, W. Brytanii i Francji, 2) Ameryka uzbroi na nowo 40 dywizji francuskich w najbardziej nowoczesną broń. 3) W. Brytania i USA zgodzą się na międzynarodową kontrolę i kierownictwo w zagłębiu Ruhry“.

Ze słów de Gaulle'a wynika jasno, iż proponowany przezeń „sojusz obronny“ ma być skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu „Międzynarodowa kontrola Ruhry“ z udziałem Francji nie zmieniłaby zupełnie położenia w tym zagłębiu. Natomiast o przyjęciu de Gaulle'a do władzy na wiosnę czy kiedykolwiek zdecyduje prawdopodobnie jednak naród francuski, a nie „wielu dyplomatów“.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PARTII SOCJALISTYCZNYCH W ANTWERPII

W dniach od 28 listopada do 1 grudnia 1947 r. odbyła się w Antwerpii międzynarodowa konferencja partii socjalistycznych w udziale delegacji 24 krajów.

Na porządku dziennym znajdowały się zagadnienia, dotyczące utrwalenia pokoju, planu Marshalla, stosunku do Niemiec, niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD).

Przedstawiciel holenderskiej Partii Pracy, Voorinck, lansował zdanie, aby partie socjalistyczne oparły swój program na walce z komunistami. Równocześnie Voorinck wychwalał plan Marshalla.

Przedstawiciele Francji i Belgii poparli bez zastrzeżeń stanowisko holenderskiej Partii Pracy. Reprezentant „partii socjalistycznej Stanów Zjednoczonych” — Goldbloom — zaproponował przyjęcie planu Marshalla, jako „programu odbudowy Europy”.

Przedstawiciele PPS krytykowali plan Marshalla. Poseł Hochfeld bronił tezy współpracy socjalistów z komunistami.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucje, aprobujące w zasadzie plan Marshalla z zastrzeżeniem, że „pomoc amerykańska powinna być wolna od warunków o charakterze politycznym lub społecznym”. Rezolucja głosi ponadto konieczność uwolnienia Hiszpanii od reżymu Franco oraz potępia w sposób ogólny ingerencje w wewnętrzne sprawy Grecji. Równocześnie rezolucja wyraża niezadowolenie z powodu ataków na prawicowych przywódców socjalistycznych.

Rezolucje przyjęto wszystkimi głosami przy wstrzymaniu się od głosowania delegacji PPS, włoskiej partii socjalistycznej i węgierskiej partii socjalistycznej. Delegat Holandii wstrzymał się od głosowania.

Większością 2/3 głosów postanowiono dopuścić niemiecką partię Schumachera na następną konferencję.

SUKCESY GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ

Postępy armii demokratycznej w Epirze wywołały panikę w kołach plutokracji greckiej.

Bogacze z miast Filiates i Pogoyi uciekają na wyspę Korfu. Wielcy przemysłowcy ateńscy zaczęli przekazywać swe kapitały za granicę. W ciągu jednego tylko tygodnia 5 największych właścicieli kapitałów przekazało za granicę 3 miliony dolarów.

Rozgłoszonia greckiej armii demokratycznej podała 2 dekrety naczelnego dowódcy tej armii gen. Markosa.

Pierwszy z tych dekrétów powołuje do szeregów armii demokratycznej wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety, którzy: 1) pełnili służbę w oddziałach Elasa, 2) należeli do narodowej gwardii oporu przeciwko Niemcom, 3) służyli w oddziałach partyzanckich ETA (intendentura). Wszystkie osoby, podlegające mobilizacji, mają stawić się możliwie najrybciej w najbliższych oddziałach armii demokratycznej.

Drugi dekret wzywa wszystkich obywateli, przebywających w miastach, by wzmogli swą akcję na rzecz armii demokratycznej.

★

Ta sama rozgłoszonia donosi o zwycięskim zakończeniu bitwy pod górą Parnas, w odległości zaledwie 60 klm od Aten.

Premier grecki Sofulis posłał do Stanów Zjednoczonych specjalnego wysłannika Venizelosa w celu przedstawienia prezydentowi Tru-

manowi próśby o zwiększenie dostaw broni dla Grecji. Ma to związek z ostatnimi sukcesami wojsk demokratycznych.

UCHWALENIE NOWEJ KONSTITUCJI BUŁGARSKIEJ

Bułgarskie Zgromadzenie Konstytucyjne odbyło 5 grudnia uroczyste posiedzenie, na którym została uchwalona w trzecim czytaniu nowa konstytucja.

Po odczytaniu tekstu konstytucji, na propozycję prezydenta, wszyscy posłowie w liczbie 363 wraz z posłami opozycji podpisali tekst konstytucji.

Prezydent Kolarcw wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że przez uchwalenie konstytucji zakończony został ostatni etap walki narodu bułgarskiego o władzę demokratyczną.

Premier Dymitrow wygłosił również przemówienie, w którym przypomniał, że nowa konstytucja bułgarska została wypisana krwią ludu bułgarskiego. Bułgaria zlikwidowała ostatecznie przywileje kapitalistów i obszarników. Władza należy niepodzielnie do robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji pracującej.

Konstytucja jest gwarancją, że faszyzm i reakcja nigdy już nie powrócą na ziemię bułgarską.

PO DECYZJI W SPRAWIE PALESTYNY

Zgromadzenie Generalne ONZ uchwaliło podział Palestyny na 2 państwa: arabskie i żydowskie. Jak wiadomo. Żydzi przyjęli przychylnie decyzję ONZ. Arabowie zaś, zarówno palestyńscy jak i w krajach sąsiadujących z Palestyną, wypowiedzieli walkę tej decyzji. W związku z tym w pierwszych dniach grudnia doszło w Palestynie do licznych starć arabsko-żydowskich. Niektóre pisma dopatrują się za akcją Arabów ręki brytyjskiej. Myśl tę potwierdza fakt, że liczni oficerowie brytyjskich sił zbrojnych: morskich, lądowych i lotniczych zgłosili się podobno w charakterze ochotników do armii arabskiej.

REZOLUCJA KONGRESU NARODU NIEMIECKIEGO

Na początku grudnia odbył się w Berlinie zwołany z inicjatywy SED (Partii Jedności Socjalistycznej w strefie radzieckiej) Kongres narodu niemieckiego. W Kongresie wzięli udział przedstawiciele partii z wszystkich stref okupacyjnych. Jedynie partia Schumachera — SPD nie wzięła udziału w Kongresie. Jednakże grupa działaczy tej partii przybyła na Kongres.

Kongres zgromadził w Berlinie 2 215 delegatów, powzięto rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Kongres wyraża pragnienie, aby przedstawiono na konferencji londyńskiej wolę narodu niemieckiego. Naród niemiecki pragnie pokoju odpowiadającego zasadom układów w Jałcie i Poczdamie, pokoju, który zapewni narodowi niemieckiemu jego demokratyczny rozwój i odbudowę niezawisłego państwa“.

Rezolucja wypowiada się za gospodarczą i polityczną jednością Niemiec, stwierdzając, że podział kraju zahamuje wykonanie zadań z tytułu odszkodowań i odbudowy gospodarczej.

Rezolucja podkreśla konieczność utworzenia centralnego rządu niemieckiego z udziałem przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych. Rząd ten podpisałby traktat pokojowy. Następnie — jak głosi re-

zwołacja — winno być zwołane w drodze wyborów zgromadzenie narodowe, które by ratyfikowało zawarty traktat.

Przed zakończeniem Kongresu, wybrano stałą komisję, która ma pracować nad urzeczywistnieniem naczelnych haseł Kongresu: „Wolność, zjednoczenie i sprawiedliwy pokój“. W skład komisji weszli przedstawiciele wszystkich partij, reprezentowanych na Kongresie, oraz 4 członkowie SPD ze stref zachodnich.

PROCES PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH

W Norymberdze toczy się proces przeciwko 12 dyrektorom zakładów Kruppa. W trakcie procesu ujawnione zostały interesujące dokumenty, z których wynika, że zakłady Kruppa nie przerwały badań nad zbrojeniami pomimo postanowień traktatu wersalskiego. W tym celu założono firmę o holenderskim brzmieniu z siedzibą w Hadze. Tam też opracowywano plany budowy łodzi podwodnych. W 1927 r. nawiązano współpracę z marynarką szwedzką. Badania posuwały się tak szybko, że w trzy miesiące po zerwaniu przez Hitlera postanowień wersalskich w 1935 r. Krupp zdołał postawić do jego dyspozycji 12 łodzi podwodnych.

PARTIA JEDNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ W NIEMCZECH PRZECIW REWIZJONISTOM, KTÓRZY NIE CHCĄ UZNAĆ GRANIC NA ODRZE I NISIE

Biuro prasowe Partii Jedności Socjalistycznej (SED) opublikowało w związku z konferencją londyńską oświadczenie, ostro atakujące rewizjonistów niemieckich, którzy, godząc się na przyłączenie Saary do Francji, nie chcą uznać granic na Odrze i Nisie.

Podkreślając, iż zgoda magnatów przemysłowych Zagł. Saary na unię gospodarczą z Francją podyktowana jest najprawdopodobniej obawą przed znacjonalizowaniem ich przedsiębiorstw w Niemczech, deklaracja biura prasowego SED tłumaczy atak na granice polskie faktem, iż Polska jest dziś krajem demokracji ludowej, w którym klasa robotnicza ma decydujący wpływ na rządy w państwie; krajem, gdzie ziemia przeszła w ręce chłopów, a wielkie nakłady, przejęte z rąk kapitalistów, pracują na potrzeby ludu. Przeciwnie tej właśnie Polsce — stwierdza biuro prasowe SED — reakcja niemiecka kieruje ogień swych pocisków, zapominając, że granica niemiecka na Odrze i Nisie jest dla Niemiec w prostej linii wynikiem zbrodniczej wojny hitlerowskiej.

Reakcja niemiecka — głosi dalej oświadczenie SED — zapomina również o tym, że wschodnia granica Niemiec została ustalona przez sojuszników na konferencji w Jałcie i zatwierdzona w Poczdamie. Przemilczają oni także i tę niezmiernie ważną okoliczność, że sojusznicy zezwolili rządowi polskiemu nie tylko na wysiedlenie Niemców z terenów nadodrzańskich, ale i na osiedlenie tam Polaków. Któż może uwierzyć, że sojusznicy chcieliby wznowić dziś tę wielką wędrówkę ludności w odwrotnym kierunku?

Układy poczdamskie — stwierdza SED — nigdy nie mówią o linii demarkacyjnej, a tylko o granicy polsko-niemieckiej. W tym stanie rzeczy byłoby dla narodu niemieckiego samobójstwem dawanie postuchu elementom reakcyjnym, które szukają tylko okazji, by wprowadzić w życie swe odwetowe zamysły.

Komunikat SED podkreśla w końcu, iż nawiązanie przyjacielskich i pełnych zaufania stosunków z Polską winno być jednym z naczynych zadań nowych Niemiec.

DOLARY AMERYKAŃSKIE TYLKO DLA POSŁUSZNYCH

Izba Reprezentantów powzięła 10 grudnia wieczorem 78 głosami przeciwko 37 uchwałę, w myśl której ma być wstrzymana wszelka pomoc w ramach ustawy „o pomocy tymczasowej“ w stosunku do „wszelkiego kraju, którego rząd znajdzie się pod dominacją Rosji lub partii komunistycznej“. Jak wiadomo, ustawa o pomocy tymczasowej dotyczy Włoch, Francji i Austrii.

KRONIKA GOSPODARCZA PRZEMYSŁ I GÓRNICtwo

WYDOBYCIE WĘGLA W LISTOPADZIE

W ciągu 24 dni wydobywczych w listopadzie polski przemysł węglowy wydobyl 5 421 359 ton węgla, wobec planowanych 5 010 240 ton, co stanowi wykonanie planu w 108,2%.

Przeciętna dzienna wydajność na jednego górnika dla całego przemysłu węglowego wynosi 1 166 kg, dla zagłębia śląsko-dąbrowskiego 1 212 kg.

Plan załadunku wykonano w 95,6%.

PRZEMYSŁ METALOWY PRZEKROCZYŁ PLAN

Zakłady Państwowego Przemysłu Metalowego wykonały w listopadzie 107% planu miesięcznego.

W zakresie sprzętu rolniczego wykonano:

- 7 366 pługów zwykłych i ramowych,
- 23 350 bron zwykłych i ramowych,
- 2 407 kultywatorów,
- 544 siewników itd.

Przemysł obrabiarkowy dostarczył m. in. 199 różnych obrabiarek. Przemysł włókienniczy zasilono 45 krosnami, 3 przedzarkami wózkowymi itp.

Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego wykonały 38 ciągników traktorowych i 5 000 rowerów.

PRODUKCJA METALI NIEŻELAZNYCH W LISTOPADZIE

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych osiągnęła w listopadzie następujące wyniki w produkcji:

Rudy cynkowej	72 447 ton	(109,1 % planu)
Koncentratów cynku	11 440 „	(105,7 „ „)
Blendy prażonej i spiekanej	9 116 „	(103,6 „ „)
Cynku (w płytach i pyle)	6 832 „	(105,1 „ „)
Blachy i taśm cynkowych	2 829 „	(114,1 „ „)
Ołowiu rafinowanego	1 070 „	(112,7 „ „)

PRODUKCJA PALIW PŁYNNYCH

W listopadzie wydobyto w Polsce 10 964 ton ropy, co w przeliczeniu na produkcję dzienną wynosi 365,4 ton. Stan ten odpowiada dotychczasowej wysokości wydobywania.

Produkcja gazu wyniosła 15,5 milionów metrów sześć. Gazoliny surowej wyprodukowano w zakładach gazolinowych 496,8 ton ze stabilizacji ropy 127,5 ton, razem 624,3 tony.

Rafinerie przerobiły 12 501 ton ropy i 2 365 ton półproduktów, uzyskując 11 380 ton końcowych produktów. Smarów stałych wyprodukowano 506 ton.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE ROCZNEGO PLANU PRODUKCJI

Jak donosiliśmy w poprzedniej kronice gospodarczej już w listopadzie zaczęły napływać meldunki o przedterminowym wykonaniu całorocznego planu produkcyjnego. Ilość meldunków takich jest coraz większa i już dzisiaj wiadomo (niniejszą kronikę oddajemy do druku 12 grudnia 1947 r.), że nie tylko pojedyncze fabryki, nie tylko zjednoczenia przemysłowe, ale nawet całe gałęzie przemysłu państwowego wykonały przedterminowo plan roczny. I tak:

Przemysł węglowy osiągnął z końcem listopada całkowite wykonanie rocznego planu wydobywania i nawet przekroczył go o 1 052 300 ton węgla.

Przemysł hutniczy do dnia 4 grudnia 1947 r. wykonał plan całoroczny osiągając

w wyrobach walcowanych 1 000 000 ton (100% planu)

w stali surowej 1 461 000 „ (103% „)

Przemysł metalowy do dnia 9 grudnia 1947 r. dał produkcję, której wartość (w cenach 1937 r.) odpowiada planowej sumie na rok 1947. Osiągnięcie to było możliwe dzięki poważnym przekroczeniom planu produkcji przez przemysły: maszyn rolniczych, precyzyjno-optyczny, maszynowy, odlewniczy, śrub i nitów, drutu i gwoździ, budowy maszyn włókienniczych, kotlarski, oraz znacznemu przekroczeniu planu przez fabryki parowozów i wagonów kolejowych.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny w dniu 1 listopada r. wykonał całoroczny państwowy plan produkcji.

Plan przewidywał wyprodukowanie między innymi 16 mln metrów tkanin jedwabnych. W dniu 1.XI.47 r. tkanin tych wyprodukowano 896 000 więcej, wykonując całoroczne zadanie w 105,5%.

W przemyśle dywanowym plan przewidywał produkcję 93 900 m² dywanów, podczas gdy w dniu 1 listopada 47 r. wyprodukowano już 94 700 m², wykonując plan 100,8%.

Najpomysłniejsze wyniki osiągnięto w dziedzinie pasmanterii produkując w okresie 10 miesięcy 235 mln metrów, podczas gdy plan przewidywał produkcję 200 mln. Na tym odcinku plan roczny wykonano w 117,5% w ciągu 10 miesięcy.

Przemysł drzewny w dniu 3 grudnia 1947 r. przekroczył plan roczny, osiągając produkcję materiałów wartości 63 823 935 złotych.

Przemysł obuwiany wykonał w końcu listopada plan roczny w 101,3% produkując 5 672 000 obuwia.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Centralny Zarząd Energetyki, w wyniku prowadzonej akcji oszczędnościowej w 14 zjednoczeniach energetycznych, osiągnął wyniki,

wyrażające się cyfrą ponad 726 596 000 zł. Na sumę tę składają się oszczędności, uzyskane przez podniesienie wydajności pracy, zmniejszenie zużycia energii elektrycznej na potrzeby własne, ulepszenia, wynalazki itp.

ŚWIĘTO GÓRNIKÓW

Dnia 3 grudnia w przeddzień święta górników odbyło się w Katowicach uroczyste dekorowanie 140 zasłużonych pracowników kopalni, oraz wręczenie honorowych sztandarów pracy przodującym załogom kopalnianym.

Tegoroczne święto górników miało charakter szczególnie uroczysty. W uroczystościach w Katowicach oraz szeregu kopalni wziął udział Prezydent RP Bolesław Bierut, ministrowie: Minc, Dąbrowski, Rabanowski, Kaczorowski, Grosz; wiceministrowie: Szyt, Grossfeld, Salcewicz, oraz korpus dyplomatyczny z dziekanem amb. Lebediewem na czele.

HANDEL ZAGRANICZNY

POLSKO-DUŃSKA UMOWA HANDLOWA

W dniu 5 grudnia podpisana została w Kopenhadze umowa handlowa polsko-duńska.

Umowa przewiduje obrót towarowy w wysokości 30 mln dolarów po każdej stronie.

Podkreślić należy, że po podpisaniu tej umowy Polska zajmuje po Anglii drugie miejsce w handlu zagranicznym z Danią.

Poprzednia umowa handlowa z Danią zawarta 1.X.1946 roku wygasła 31.IX.1947 r.

DODATKOWY UKŁAD HANDLOWY POLSKO-DUŃSKI

Prowadzone od kilku tygodni w Bukareszcie pertraktacje handlowe pomiędzy polską delegacją a przedstawicielami rządu Rumunii, zakończyły się 26 listopada podpisaniem dodatkowego układu o rozszerzeniu wymiany towarowej pomiędzy obu krajami.

W wyniku zawartego układu wzajemna wymiana towarów do września 1948 r. wyrażać się będzie kwotą 10 mln dolarów po każdej stronie.

Umowa handlowa polsko-rumuńska z 9.IX.47 r. przewidywała możliwość rozszerzenia wymiany towarowej.

SPÓŁDZIELCZA RADA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Dnia 29 listopada odbyło się zebranie Międzywydziałowej Komisji Handlu zagranicznego „Społem” z udziałem przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, Biura Prezydzialnego „Społem”, Wydziałów Branżowych „Społem”, Centrali Gospodarczej Spółdzielni „Solidarność”, Centrali Gospodarczej Spółdzielni „Pracy Wytwórczej”, Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych i Wydziału Handlu Zagranicznego „Społem”.

Po dyskusji zebranie przekształciło się na Spółdzielczą Radę Handlu Zagranicznego, której zadaniem będzie czuwać nad całokształtem rozwoju handlu zagranicznego sektora spółdzielczego.

ROLNICTWO

PAŃSTWOWY FUNDUSZ ZIEMI W 1947 R.

W okresie od 1 stycznia do 1 listopada 1947 r. Państwowy Fundusz Ziemi miał wpływ w wysokości 1 712,8 mln zł, w tym za kredytową sprzedaż ziemi, budynków, inwentarzy żywych i martwych — 1 279,7 mln zł, z tytułu należności za przejściową administrację majątków przeznaczonych na parcelację — 152,3 mln zł i tytułem różnych innych wpływów — 280,3 mln zł.

W tym samym czasie wydatkowano na przebudowę ustroju rolnego, administrację przejściową, zaopatrzenie dawnych właścicieli ziemskich i emerytów rolnych oraz spłatę różnych zobowiązań Funduszu Ziemi 1 744,4 mln zł. Różnice w wydatkach pokryto z pozostałości z poprzedniego roku.

„PRZEMYSŁ DLA WSI“ W DRUGIM PÓŁROCZU 1947 R.

W ramach akcji „Przemysł dla wsi“ przewidziano dostarczenie w drugim półroczu 1947 r. towarów na sumę 25 miliardów złotych, biorąc pod uwagę ceny płacone przez konsumenta.

Wieś wykazuje słabe zainteresowanie wyrobami przemysłu drzelnego (meble) i przemysłu mineralnego (szkła, porcelany). Rynek wiejski wykazuje nasyconie produktami przemysłu metalowego. Zaznaczyć należy, że w planie półrocznym najpoważniejszą pozycję w akcji „Przemysł dla wsi“ zajmują wyroby włókiennicze (16 050 milionów złotych), których w trzecim kwartale br. dostarczono za sumę 7,4 miliarda złotych.

W PRODUKCJI CUKRU ZDOBYLIŚMY CZOŁOWE MIEJSCE W EUROPIE

W pierwszych dniach grudnia br. 76 cukrowni, w tym 26 na Ziemniach Odzyskanych zakończyło kampanię cukrową, produkując ponad 470 000 ton cukru białego (ilość zbliżona do produkcji przedwojennej w r. 1938/39, która wynosiła 491 260 ton).

Dzięki zmianie struktury rolnej, zwiększenie wydajności pracy robotników w cukrowniach, wyścigowi pracy, zdobyliśmy w roku bieżącym jedno z czołowych miejsc w Europie w produkcji cukru.

ZAGOSPODAROWANIE ŻULAW

Normalna eksploatacja gospodarza całych Żulaw będzie możliwa przypuszczalnie po upływie 3 lat, tj. od r. 1950.

Dotychczasowe osiągnięcia są poważne: ze 120 000 ha terenów zalanych i podmokłych na obszarze całych Żulaw odwodniono 116 275 ha (pozostaje 3 725 — na co zapewniony jest kredyt ponad 16 mln zł) oraz osuszono 32 500 ha (pozostaje 87 500 ha).

Oczyszczono 3250 metrów bieżących rowów odwadniających i naprawiono 6 km wałów ochronnych, a uruchomione i czynne pompy (112 sztuk) o łącznej wydajności prawie 100 m³ na sek. obniżają szybko poziom zalewisk.

Jeśli z całego terenu odliczymy 20 000 ha na rzeźbę (rzeki, kanały, rowy) otrzymamy ok. 23 000 ha łąk i 77 000 ha ziemi uprawnej, zagospo-

darowanej prawie w w połowie. Ponad 40 000 ha żyznej ziemi Żuław to częściowo podmokłe odłogi jeszcze zarośnięte trzcina lub ostem.

Zagospodarowanie Żuław pociągnie za sobą wydatki w wysokości 3 800 milionów zł., na co złożą się dotacje państwowe (2 300 mln zł.), kredyty skarbowe (200 mln zł.), kredyty bankowe (860 mln zł.) i środki własne (440 mln zł).

GOSPODARKA DROBIEM

Polska posiada obecnie ok. 26 mln sztuk drobiu, w tym 23 mln kur. W r. 1948 stan drobiu poniesie się do 33 mln sztuk.

Spżycie wewnętrzne jaj stanowi ok. 80% uzyskanej ogółem ilości, a 20% czyli ok. 36 mln sztuk eksportowano.

PORTY I WYBRZEŻE

PRZEŁADUNEK WĘGLA W LISTOPADZIE

Przeładunek węgla w portach naszych w listopadzie br. wykonany został w 115%.

Rekord przeładunkowy pobił w tym miesiącu Gdańsk — przeładowując 387 171 ton węgla, co stanowi prawie 45% całego eksportu. Gdynia przeładowała 336 216 ton, Szczecin ponad 113 000 ton i Ustka 31 229 ton.

We wszystkich czterech portach przeładowano łącznie 868 000 ton węgla.

OBROTY PORTU SZCZECIŃSKIEGO

W listopadzie przeładowano w Szczecinie łącznie 131 100 ton towarów. W porównaniu z październikiem wzrost przeładunku wyniósł blisko 30%.

Na towary importowane składała się przede wszystkim ruda i śledzie. Rudy przywieziono 11 300 ton, a śledzi 2 100 ton.

Łącznie eksport wyniósł 114 000 ton, a import 13 400 ton. Towarów tranzytowych przeładowano 2 900 ton. Poza tym port szczeciński przyjął również 1 094 koni.

URUCHAMIAMY NOWE PORTY

W grudniu oddano do użytku port w Derłowie. W porcie Kołotrzeżu zakańcza się prace nad usunięciem zniszczeń i w najbliższym czasie i ten port będzie oddany do użytku regularnej żeglugi morskiej.

POLSKA FLOTA HANDLOWA

Przeważającą część tonażu polskiej floty handlowej stanowią statki przystosowane do potrzeb regularnej żeglugi liniowej. Jest ich obecnie pod polską banderą 21 o łącznej pojemności 100 000 BRT, co stanowi 63% całości naszego tonażu handlowego. Statków trampowych posiadamy obecnie 17 o łącznej pojemności ok. 48 000 BRT, co daje 30% całości tonażu. Prócz tego dla celów żeglugi tankowej, której nie można zaliczać do żeglugi regularnej ani też do klasycznego trampingu, flota nasza posiada tankowce o łącznej pojemności ok. 8 000 BRT, stanowiące 5% ogólnego tonażu.

Na pozostałe 2% tonażu składają się rozmaite jednostki, służące do żeglugi przybrzeżnej.

REMONTY I PRZEBUDOWA STATKÓW MORSKICH W STOCZNIACH KRAJOWYCH

W okresie swej dwuletniej działalności stocznie polskie wykonały łącznie remonty na 865 jednostkach pływających, w czym było 675 statków polskich i 190 zagranicznych. W ten sposób stocznie wypełniły ważne zadanie odbudowy i przywrócenia do służby wielu kompletnych wraków zniszczonych w czasie wojny, jak również uruchomienia całego niemal taboru portowego i przybrzeżnego oraz licznych jednostek rybackich.

W roku 1947 przeszły przez nasze stocznie niemal wszystkie statki poniemieckie, pozyskane tytułem odszkodowań wojennych. W niektórych okresach na stoczniach w Gdańsku i Gdyni stało równocześnie po 40 statków, poddawanych remontowi lub przeglądowi.

Specjalne miejsce w pracach stoczni zajmuje odbudowa 4 pasażerskich statków przybrzeżnych, które wejdą do służby w roku 1948. Jest to właściwie nowa budowa, przy wykorzystaniu pustych kadłubów dla przestoczenia ich w szybkie, wygodne statki o nowoczesnej sylwetce według planów polskich konstruktorów.

APROWIZACJA

ZAOPATRZENIE W MLEKO

Wg planów produkcji na 1948 r. otrzymaliśmy na użytek ludności miasta 165 mln litrów mleka do bezpośredniej konsumpcji i na przerób (śmietana, masło itp.). Skup i rozdział mleka zostanie usprawniony dzięki reformie spółdzielczości. Zajmie się nim 1141 spółdzielni. Podniesienie produkcji mlecznej ograniczy wydatni import, który pokrywać musiał 1/3 zapotrzebowania.

WZROST ZAPOTRZEBOWANIA NA RYBY MORSKIE

Zapotrzebowanie na ryby na rynku krajowym wzmoгло się. Każda dostarczona ilość ryb jest natychmiast rozchwytywana i daje się odczuwać ciągły brak surowca. Obecna sytuacja na rynku rybnym stanowi dowód, że kryzys zbytu w dziedzinie rybołówstwa morskiego został opanowany. Równocześnie sytuacja ta świadczy, że w istocie nigdy nie było u nas „nadprodukcji“ ryb morskich, a kryzys letni wynikał z nieprzygotowania rynku do odbioru ryby.

Pomoc dla rynku rybnego w postaci sprzętu transportowo-składniczego wskutek zamrznięcia Bałtyku zimą ub. r. przyszła ze znacznym opóźnieniem i nie była w stanie złagodzić kryzysu zbytu ryby, który wskutek tego latem był bardzo dotkliwy. Również pewną rolę odegrały trudności transportowe wynikłe powodzi.

Szereg zarządzeń i rozpoczętych inwestycji w dziedzinie chłodnictwa, transportu chłodniczego, jak również usprawnienie placówek zbytu ryby, pozwala żywić przekonanie, że w przyszłości krótkotrwała sezonowa nadwyżka połowów dorsza w miesiącu czerwcem i lipcu, jaką notujemy od szeregu lat, zostanie z pożytkiem wykorzystana dla potrzeb rynku, którego zapotrzebowanie w miesiącach jesiennych, zimowych i wiosennych kilkakrotnie przewyższa nasze możliwości.

RÓŻNE

UDOGODNIENIA PRZY PRZESYŁANIU PIENIĘDZY ZZA GRANICY DO POLSKI

Na podstawie uchwały Komisji Dewizowej osoby, którym przekazano pocztą pieniądze z za granicy otrzymują dopłatę do kursu urzędowego w wysokości 300%. I tak za 1 dolara amerykańskiego otrzymuje się 400 zł, funi szterling — 1612 zł, za 1 koronę szwedzką — 111.27 zł, za 1 koronę duńską — 83.35 zł, za 1 franka szwajcarskiego — 93.02 zł, za 100 franków francuskich — 3335.83 zł itd.

Od dnia 1 grudnia z analogicznych dopłat korzystają wpływy z turystyki ruchu podróżniczego, skupu dewiz, prowizji, tantien itd.

Dopłaty stosowane są również przy wymianie w Komisji Dewizowej banknotów dolarowych, które otrzymują prywatne osoby w przesyłkach listowych.

Wprowadzenie dopłat do przekazów zagranicznych ma duże znaczenie. W ten sposób przekazy pieniężne zastępują przesyłane do kraju paczki, których wartość z zasady nie odpowiada wartości kosztów poniesionych przez wysyłających je. Trzeba bowiem pamiętać, że na paczkach tych zarabiały krocie firmy zajmujące się ich wysyłką.

Jednocześnie dopłaty przyczynią się do zwiększenia ruchu przeka-zowego do Polski, a także do zwiększenia podaży walut obcych do Narodowego Banku Polskiego.

REJESTRACJA PRYWATNYCH PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH

Zgodnie z dekretem z dn. 28.10.1947 r. oraz rozporządzeniem wykonawczymi z dn. 15.11.47 r. wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe podlegały obowiązkowi zgłoszenia prowadzonego przemysłu w odpowiedniej Izbie Przemysłowo-Handlowej lub upoważnionym przez nie zrzeczeniem branżowym.

Akcja rejestracji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych objęła na terenie całej Polski ponad 16 000 zakładów.

PRZYWÓZ WĘGLA KOLEJĄ W LISTOPADZIE

Planem ustalono na listopad załadunek węgla w wysokości 4 126 600 ton, a koleje przewiozły w tym czasie 4 140 408 ton.

Dodać tu należy, że polskie koleje wykonały plan w omawianym okresie pomimo jednoczesnego poważnego zapotrzebowania na przewozy artykułów sezonowych, jak buraki, ziemniaki, zboże itp. Przewozy te wykonane zostały w warunkach technicznych dość ciężkich, w związku z przekuwaniem torów szerokich na normalne na ziemiach południowych i w zagłębiu węglowym.

KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA

AKCJA REKRUTACYJNA DO SZKÓŁ WYŻSZYCH W ROKU AKADEMICKIM 1947/48

W chwili obecnej można już częściowo stwierdzić, jaki był przebieg akcji rekrutacyjnej do wyższych uczelni i jaki jest skład społeczny młodzieży akademickiej w bieżącym roku akademickim.

Przed wojną udział

dzieci robotniczych wynosił	5%
dzieci chłopów biednych i średnich	9%
dzieci rodziców pracujących w wolnych zawodach	7%

W roku 1946/47:

dzieci robotniczych	29%
„ chłopskich	25%
„ z wolnych zawodów	14%

Ażeby umożliwić młodzieży chłopskiej i robotniczej dostęp do wyższych uczelni zorganizowano kursy wstępne. Ale i ta droga okazała się zawodna, albowiem furtką tą przedostawała się przede wszystkim młodzież drobnomieszczańska.

Ministerstwo Oświaty wydało więc dnia 21 lipca br. rozporządzenie, mocą którego dobór kandydatów na studia wyższe oddano w ręce komisji z udziałem czynnika społecznego. Pod przewodnictwem dziekana w skład komisji weszli przedstawiciele związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto 20% kandydatów zwolniono od egzaminów wstępnych — przede wszystkim młodzież „pochodząca z środowisk mających utrudniony dostęp do kultury“, tzn. przede wszystkim młodzież robotniczą i chłopską oraz tych, którzy brali udział w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

W wyniku tych zarządzeń Ministerstwa Oświaty mamy masowy wzrost odsetka młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego na wyższych uczelniach.

Na stomatologii było:

dzieci robotników	— 30%
„ chłopskich	— 12%
„ inteligencji pracującej	— 43%
„ innych	— 10%

Na medycynie, według danych niekompletnych:

dzieci robotników	— 19%
„ chłopów	— 24%
„ inteligencji pracującej	— 53%
„ innych	— 4%

Na politechnikach (według danych z Łodzi, Krakowa i Gliwic):

dzieci robotników	— 27%
„ chłopów	— 13%
„ inteligencji pracującej	— 45%
„ innych	— 15%

Sądzić należy, że w latach następnych skład społeczny młodzieży na wyższych uczelniach będzie prawdziwym i sprawiedliwym obrazem właściwej struktury narodu.

KURS IDEOWO-ORGANIZACYJNY DLA NACZELNIKÓW I WIZYTATORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

W terminie od dnia 1 do 6 grudnia br. odbył się w Warszawie zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty kurs ideowo-organizacyjny dla naczelników i wizytatorów szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. W kursie wzięło udział 66 osób. Była to pierwsza tego rodzaju konferencja w Polsce Odrodzonej.

Kurs miał na celu pogłębienie ideologii pracowników pedagogicznych administracji szkolnej na szczeblu kuratorskim oraz naświetlenie zasadniczych problemów aktualnej polityki szkolnej.

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Plan rozbudowy szkolnictwa zawodowego opracowany przez Ministerstwo Oświaty na rok 1947/48 zostanie w pełni zrealizowany. Największy wzrost liczby szkół i uczelni w stosunku do 1946/47 roku wykazują okręgi szkolne: olsztyński 276%, szczeciński 223%, wrocławski 257%, białostocki 165%.

PANSTWOWE ZAKŁADY POMOCY SZKOLNYCH ROZPOCZĘŁY PRACĘ

Zadaniem Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych jest zaopatrzenie szkół, zakładów oraz instytucji podległych Ministerstwu Oświaty w masowo produkowane tanie pomoce naukowe oraz potrzebny sprzęt szkolny.

PZPS dążą do jak najbardziej celowego i ekonomicznego użycia środków finansowych, co osiągnięte będzie m. in. przez oparcie produkcji na aparacie naukowej i dydaktycznej kontroli, przez wyeliminowanie kosztownego pośrednictwa, należyty dobór surowca, odpowiednie wykonanie oraz nisko kalkulowane ceny.

Do końca marca 1948 szkoły otrzymają pomoce naukowe na ogólną kwotę 164 mln zł, z czego przypada na: szkoły podstawowe 105 mln zł, szkoły średnie ogólnokształcące 35 mln. zł, zakłady kształcące nauczycieli 9 mln zł, szkoły zawodowe 15 mln zł.

Z dniem 1 grudnia rb. PZPS rozpoczęły masowy montaż pomocy szkolnych we własnej montowni oraz poczyniły zamówienia w przemyśle państwowym.

W miesiącu styczniu rozpoczną wysyłanie pomocy naukowych do szkół. Z pierwszej produkcji szkoły otrzymają pomoce naukowe bezpłatnie, pokrywając tylko koszty opakowania, transportu oraz koszty handlowe.

AKCJA STYPENDIALNA

Akcja stypendialna w Polsce zakreśla coraz szersze kręgi. Cyfry porównawcze na przestrzeni trzech lat są ilustracją stosunku Państwa do spraw młodzieży akademickiej. W roku akademickim 1944/45 przyznano 20 stypendiów po 500 zł, na łączną sumę 10 000 zł. W roku akademickim 1945/46 — 3 000 stypendiów po 500 zł na łączną sumę 1 500 000 zł. W roku akademickim 1946/47 liczba stypendiów wzrosła do 6 200, ich wysokość wynosiła już 1 500 zł, co dało łączną sumę 9 300 000 zł. W roku akademickim 1947/48 przyznano 4 500 stypendiów po 3 000 zł, 3 500 zł oraz 1 000 zł na łączną sumę 15 milionów złotych.

W roku akademickim 1948/49 resorty państwowe przyznały 5 400 stypendiów na ogólną sumę ok. 22 500 000 złotych.

JUGOSŁOWIAŃSKO-POLSKA WSPÓLPRACA KULTURALNA

Na posiedzeniu komisji mieszanej, które się odbyło ostatnio w Warszawie, przygotowano plan pracy na rok 1948. Plan ten przewiduje dalsze zacieśnianie współpracy Polski i Jugosławii na odcinku kultury. Opracowano projekt wzajemnej wymiany studentów, uczonych, dziennikarzy i artystów. Postanowiono wykorzystać wzajemne doświadczenia w dziedzinie pracy kulturalnej na terenie związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych itd. Oba rządy ustanowiły szereg stypendiów, aby umożliwić studentom polskim odbywanie studiów w Jugosławii oraz studentom jugosłowiańskim — uczęszczanie na wyższe uczelnie w Polsce. Zapadła również uchwała w sprawie utworzenia 3 lektoratów języka literatury polskiej w Jugosławii, oraz 3 lektoratów języka i literatury serbskiej w Polsce.

KINOTEATRY W POLSCE

Według danych, zamieszczonych w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych“ w ubiegłym roku były czynne na terenie całego kraju 533 kinoteatry o ogólnej liczbie 225 803 miejsc. Ogólna frekwencja w pierwszym półroczu ub r wynosiła 31 847.000 osób.

Najwięcej kinoteatrów posiadały: okręg katowicki — 87 kin; wrocławski — 78; łódzki — 68, z tego m. Łódź — 18; poznański — 67; krakowski — 62; bydgoski — 47 i warszawski — 43.

W porównaniu do pierwszego półroczu roku 1946 liczba kin wzrosła o 65.

W TROSCE O SZKOLNICTWO SPECJALNE

Zarząd Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Związku Nauczycielstwa Polskiego wznowia działalność funduszu stypendialnego im. Józefa Joteyki. Fundusz umożliwi nauczycielstwu wyjazd w celach naukowych za granicę dla zapoznania się ze stanem szkolnictwa specjalnego i opieki nad dziećmi upośledzonymi, oraz przeprowadzenie badań w kraju. Z funduszu korzystać mogą absolwenci Instytutu Pedagogiki Specjalnej.

PRYZNANIE NAGRÓD LITERACKIEJ I NAUKOWEJ M. WROCŁAWIA

Komisja nagrody literackiej m. Wrocławia za roku 1947 postanowiła rozdzielić nagrodę w wysokości 75 000 zł na dwie w wysokości 50 000 i 25 000 złotych.

Pierwszą nagrodę w wysokości 50 000 zł komisja przyznała Annie Kowalskiej za pracę nad szerzeniem kultury literackiej we Wrocławiu. Drugą nagrodę — 25 000 zł przyznano Jerzemu Waldenowi, dyrektorowi Państwowego Teatru Dolno-Sląskiego za „pełną energii działalność w służbie słowa żywego“.

Nagrodę naukową miasta Wrocławia przyznano rektorowi Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. dr Stanisławowi Kulczyńskiemu, w uznaniu wielkich zasług przy zorganizowaniu wyższych uczelni we Wrocławiu.

PLASTYCY POLSCY WOBEC NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Walny zjazd delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków w wyniku swych obrad przyjął przez aklamację deklarację ideową która głosi m. in.:

Walny zjazd delegatów ZPAP wita z radością przemówienie ob. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, skierowane do polskiego świata artystycznego, przyjmując tezy, w przemówieniu tym zawarte, za bazę ideologiczną polskich artystów plastyków. Przemówienie to wskazuje na troskę Rządu RP o prawidłowy udział czynnika kulturotwórczego w dziale kształtowania pełnego oblicza naszego narodu.

Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzicę życia narodowego jest wczucie się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknoty i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tywch mas.

Wytężona praca i ofiarność, z jaką polski chłop, robotnik i pracownik umysłowy odbudowują zniszczony kraj, wiara w przyszłość i przywiązanie do Ojczyzny niech będą tymi czynnikami, które zbliżą artystę do ludu i pozwolą mu w pełni urzeczywistnić jedyny sens swojej pracy, ucieleśnienie geniuszu narodu na odcinku własnej twórczości.

Wskazując na konieczność uzgodnienia rytmu twórczości z rytmem narastającej aktywności mas ludowych, zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że sztuka nie może kształtować się metodą zakreślonego z góry postępowania twórczego, że wspólna wszystkim artystom pozytywna postawa w stosunku do życia winna załamywać się nieskrepowanie w każdej indywidualności.

BUDŻET MINISTERSTWA OŚWIATY

Potrzeby w zakresie szkolnictwa są olbrzymie: potrzeba nam jeszcze przedszkoli dla przeszło miliona dzieci i 28 wychowawczyń. Do szkół podstawowych należy jeszcze skierować około 200 000 dzieci i około 20 000 nauczycieli. Obecnie mamy 4 779 przedszkoli, 21 590 szkół podstawowych, 200 szkół dla dzieci upośledzonych, 789 szkół średnich ogólnokształcących, 4 500 szkół zawodowych, 517 kursów zawodowych, 22 szkoły wyższe oraz 164 zakłady kształcenia nauczycieli typu średniego i 13 typu wyższego. Oprócz tego istnieją szkoły i kursy dla dorosłych.

Ogółem Ministerstwo Oświaty kieruje kształceniem i wychowaniem 4 412 000 dzieci, młodzieży i osób dorosłych, nad którymi pracuje przeszło 120 000 nauczycieli w 29 921 uczelniach.

Niezależnie od tego Ministerstwo sprawuje opiekę nad dzieckiem w domach dziecka, w rodzinach zastępczych, w prewentoriach, na koloniach i półkoloniach.

W roku 1946/47 udzielono 6 200 stypendiów na ogólną kwotę 9 300 000 złotych.

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

REZOLUCJA PLENUM KCZZ W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH

Rozszerzone plenarne posiedzenie KCZZ po stwierdzeniu szeregu braków i niedociągnięć w pracy organizacyjnej wezwało zarządy główne i okręgowe komisje związków zawodowych między innymi do:

1. Potraktowania sprawy funkcjonowania rad zkładowych, jako najważniejszego zadania.

2. Zorganizowania wszystkich robotników i pracowników w szeregach związkowych.

3. Zlikwidowania resztek tendencji separatyzmu między związkami pracowników fizycznych i umysłowych.

4. Wzmoczenie związkowej pracy kulturalno-oświatowej.

Ponadto rozszerzone plenum upoważniło prezydium KCZZ do:

1. wydawania specjalnego pisma dla rad zakładowych;

2. usprawnienia agend wczasów pracowniczych;

3. uporządkowania spraw obrony emerytów pracy;

4. objęcia akcją szkoleniową całego centralnego aktywu związkowego.

W sprawach gospodarczych plenarne posiedzenie Komisji Centralnej postanawia:

1. Zobowiązać zarządy główne do maksymalnego włączenia się i oddolnego pokierowania akcją współzawodnictwa pracy.

2. W oparciu o doświadczenia doniosłej inicjatywy przodowników pracy, nadać akcji współzawodnictwa pracy charakter zorganizowany.

3. Zobowiązać rady zakładowe do bezpośredniego kierowania akcją współzawodnictwa pracy na szczeblu zakładu pracy.

4. Zobowiązać ogniwa związkowe do wzajemnej wymiany doświadczeń na odcinku współzawodnictwa pracy.

5. Dążyć do rozwijania — obok współzawodnictwa indywidualnego — współzawodnictwa zespołowego.

6. Zalecić młodzieżowym komitetom współzawodnictwa pracy włączenie w ogólną akcję na bazie organizacyjnej odrębnych brygad młodzieżowych.

7. Zlecić zarządom głównym, by dostosowały umowy zbiorowe do akcji współzawodnictwa.

8. Zalecić zarządom głównym ustabilizowanie norm wspólnie z zainteresowanymi wynikami gospodarczymi.

9. Zwrócić uwagę ogniwom związkowym na konieczność pełnego wykorzystania wszystkich dekretem przyznanych radom zakładowym uprawnień.

10. Zalecić zarządom głównym, by dopilnowały ścisłego przestrzegania umów zbiorowych.

11. Zalecić zarządom głównym ścisłe przestrzeganie zasady, że bez zgody związków zawodowych nie wolno przy wypłatach dokonywać żadnych potrąceń poza skadką związkową i że nie wolno bez zgody związków zawodowych stosować pracy w godzinach nadliczbowych.

Plenarne posiedzenie KCZZ zwraca się jednocześnie do zarządu o:

1. Zapewnienie importu niezbędnych surowców dla pełnego zabezpieczenia naszego przemysłu konsumcyjnego.

2. Przeprowadzenie niezbędnych zmian w ustawie o podatku od wynagrodzeń, celem dostosowania go do warunków współzawodnictwa.

3. Przyspieszenie wydania ustawy o związkach zawodowych w myśl projektu złożonego przez KCZZ.

4. Uporządkowanie sprawy bezpłatnego nauczania dzieci ludzi pracy.

5. Wydania zarządzenia ministerstwu, urzędowi i instytucjom wyjaśniającego, że posunięcia natury ekonomicznej, dotyczące klasy robotniczej, powinny być uprzednio uzgadniane z właściwymi organami KCZZ.

DOROBEK ZWIĄZKU ZAWODOWEGO METALOWCÓW

Związek Zawodowy Metalowców wykazuje ostatnio znaczny wzrost liczby członków. Wyniósł on w ciągu trzech kwartałów br. 100 000 osób. W grudniu 1946 r. Związek liczył 200 000 członków, obecnie liczy ponad 312 000, w tym 43 891 kobiet i 21 444 młodocianych. Wobec szybkiego rozwoju Związku stworzono przy zarządzie głównym wydział ekonomiczny, który swoją działalnością obejmuje 78 działów i 2 202 zakłady pracy. Zorganizowany został również wydział kobiecy, który w roku 1947 powołał do życia 15 rad kobiecych przy oddziałach i 140 rad w zakładach pracy.

W ramach akcji wczasów pracowniczych Związek udostępnił 28 191 robotnikom i pracownikom wypoczynek w 151 domach wczasów. Z kolonii letnich skorzystało 25 000 dzieci metalowców, 8 000 dzieci przebywało na półkoloniach. W sanatoriach Związku leczy się 1 000 dzieci zagrożonych gruźlicą.

ROZWIĄZANIE NIECZYNNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowuje obecnie dekret o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych. Po wojnie szereg związków zawodowych nie podjęło swej działalności, a majątek ich pozostaje bez opieki.

Projekt dekretu oparty jest na założeniu, że wszystkie związki zawodowe, nie zarejestrowane do 1 stycznia 1946 r., nie istnieją. Majątki ich przechodzą zatem na własność czynnych obecnie związków zawodowych tej samej gałęzi pracy. Majątki zrzeszeń i związków pracowniczych, zarówno polskich, jak i poniemieckich przejmie KCZZ.

POSTANOWIENIA KONFERENCJI GÓRNICZYCH REFERENTÓW BHP

Na ostatniej odprawie referentów BHP Związku Zawodowego Górników zebrani postanowili, co następuje:

1. Referenci BHP muszą przeprowadzić wśród górników akcję uświadamiającą znaczenie dyscypliny pracy.
2. Referenci BHP muszą zwrócić uwagę na przestrzeganie przepisów strzelniczych.
3. Referenci muszą zatroszczyć się o poprawę warunków pracy młodocianych górników.
4. Zorganizować specjalny kurs przeszkoleniowy dla referentów BHP Związku Zawodowego Górników.

NA ODBUDOWĘ STOLICY

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego wyasygnował zgodnie z uchwałą prezydium 300 000 zł.

Załoga fabryki „Zieleniewskiego“ w Dąbrowie Górniczej zaofiarowała swój całodzienny zarobek w wysokości 278 493 zł.

Robotnicy i pracownicy zrzeszeni w białostockim oddziale Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego wpłacili 306 025 zł.

SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA“ — ZWIĄZKOM ZAWODOWYM

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka“ ofiarowała 38 000 książek wartości 7 milionów złotych związkowi zawodowemu. Książki te, podzie-

lone na 200 kompletów, KCZZ rozdzieliła między poszczególne związki zawodowe.

JUBILEUSZOWY KURS W CENTRALNEJ SZKOLE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W Centralnej szkole Związków Zawodowych w Łodzi odbyło się ostatnio uroczyste zakończenie X jubileuszowego kursu dla działaczy ruchu zawodowego. W uroczystości, poza prezydium KCZZ, przedstawicielami partii politycznych, organizacji społecznych i oświatowych, udział wzięły delegacje czechosłowackich, holenderskich i węgierskich związków zawodowych.

W SPRAWIE WCZASÓW PRACOWNICZYCH

Ze względu na konieczność rozłożenia urlopów pracowniczych na okres 10 miesięcy w ciągu roku KCZZ powzięła następującą uchwałę:

Prezydium KCZZ zwraca uwagę zarządom głównym związków zawodowych na pilną potrzebę zainteresowania członków związków zawodowych oraz ich rodziny sprawą wykorzystania urlopów w najbliższych miesiącach w domach wypoczynkowych.

Należy przy tym dodać, iż w okresie jesiennym, zimowym i wiosennym z domów wypoczynkowych korzystać mogą również rodziny członków związków zawodowych.

KURSY ZWIĄZKOWE

W Państwowych Zakładach Kształcenia Społeczno-Gospodarczego KCZZ organizuje w okresie 7.I.1948 do 31.III.1948 r. kurs dla kierowników ośrodków domów wypoczynkowych.

W Centralnej Szkole Związków Zawodowych KCZZ zorganizowała w grudniu 1947 roku kurs dla skarbników i buchalterów związkowych.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH

Na pierwszym po wojnie zjeździe delegatów reaktywowanego Związku Polaków w Niemczech, który odbył się w Berlinie, uchwalono rezolucję, przesyłającą na ręce Prezydenta RP wyrazy hołdu oraz wdzięczności za to, że władze Odrodzonej Polski Demokratycznej dały w licznych wystąpieniach niezłomny wyraz prawdzie, iż Polacy przebywający w Niemczech stanowią nieodłączną część narodu polskiego.

Delegaci stwierdzają następnie w rezolucji, że przy odbudowie zniszczonej ojczyzny nie powinno zabraknąć żadnego Polaka i wyrażają pragnienie powrotu do kraju każdego członka Związku Polaków w Niemczech.

I POWOJENNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

W dniach 7 i 8 grudnia br. odbył się pierwszy powojenny walny zjazd delegatów Polskiego Związku Zachodniego, w którym wzięło udział siedmiuset delegatów krajowych i z zagranicy.

Zjazd otworzył prezes PZZ wicemarszałek **Barcikowski**, który analizując dwu i półletni dorobek Związku stwierdza, że widoczne są już rezultaty działalności PZZ, który starał się zbliżyć wychodźstwo polskie do macierzy. Do wychodźstwa polskiego PZZ przyszedł z wyraźnym programem: „Polskę można budować tylko w Polsce“.

W imieniu Rządu przemawiał min. **Lechowicz**, kierując pozdrowienia przede wszystkim pod adresem tych, którzy na zjeździe reprezentują rozproszonych jeszcze po całym świecie Polaków. Polska dzisiejsza jest prawdziwą matką dla wszystkich Polaków, a nie macochą, jak Polska sanacyjna, która przeznaczała ludzi na eksport w charakterze taniej siły roboczej — stwierdza min. **Lechowicz**.

Wiceminister Ziem Odzyskanych ob. **Dubieli** wygłosił referat pt. „Rola PZZ w Polsce Ludowej“.

W drugim dniu obrad Zjazd dokonał wyboru nowych władz naczelnych. Przewodniczącym Rady Naczelnej PZZ został wicemarszałek Sejmu **Barcikowski**, jego zastępcą wojewoda wrocławski ob. **Piaskowski**, drugim zastępcą poseł ob. **Zenon Kliszko**.

Prezesem Zarządu Głównego wybrano wiceministra Ziem Odzyskanych ob. **Dubiela**, wiceprezesami: wicewojewodę poznańskiego mgra **Szapczyńskiego** oraz wicewojewodę **Arkę-Bożka**. Sekretarzem generalnym został ponownie dr **Czesław Pilichowski**, skarbnikiem zaś ob. **Przesmycki**.

ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć Związku Walki Młodych, którego 45% ogólnej liczby członków stanowi młodzież chłopska, jest masowy udział zetuemowców w odbudowie wsi polskiej. Chłopska młodzież zetuemowa bierze aktywny udział w pracach Związku Samopomocy Chłopskiej. Wspólnie z ZSch, zetuemowcy zorganizowali w poszczególnych wsiach młodzieżowe grupy do zwalczania stonki ziemniaczanej, które objęły ponad 5 000 młodzieży. Dla podniesienia tężyzny fizycznej wsi, ZWM organizuje wspólnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej wiejskie zespoły sportowe oraz kursy sanitarne dla dziewcząt. Wspólnie z młodzieżą wiciową pracują zetuemowcy w wojewódzkich i powiatowych radach społecznych osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego na ziemiach zachodnich.

ZWM pracuje ponadto aktywnie w dziedzinie krzewienia oświaty rolniczej i rozbudowy spółdzielczości na wsi poprzez organizowanie specjalnych kursów szkoleniowych. Wiejskie Koła ZWM pracują przy odbudowie sieci elektrycznej na wsi, a dotychczasowe wyniki w tej dziedzinie, to zelektryfikowanie szeregów wsi powiatu krośnieńskiego. Akcja radiofonizacji wsi, prowadzona przez zetuemowców objęła wieś **Męcinek**, powiatu **Krosno** oraz wieś **Głęboka** powiatu **Gorlice**. Z szeregu wsi powiatu przeworskiego koła zetuemowe odbudowały świetlice i domy ludowe. Łódzki ZWM zorganizował specjalne brygady odbudowy wsi **Jeziory** w powiecie sieradzkim, które oddały do użytku mieszkańcom 6 budynków gospodarskich i przygotowały fundamenty pod dalsze 10 budynków.

Poważne są również wyniki ZWM w podnoszeniu kwalifikacji zawodowej młodzieży wiejskiej. W ramach tej akcji zetuemowcy kierują młodzież wiejską do szkół zawodowych i przemysłu, w wyniku czego samo tylko województwo rzeszowskie wysłało do zakładów przemysłowych i szkół ponad 10 000 młodzieży.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W celu zapoznania się z dorobkiem pedagogicznym nauczycielstwa radzieckiego, poszczególne koła powiatowe ZNP na Dolnym Śląsku nawiązały w drodze stałej korespondencji wymianę sprawozdań z dotych-

czasowej działalności nauczycielstwa obu krajów. Wymiana ta ma na celu wypracowania najlepszych programów nauczania i prac kulturalno-oświatowych.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Okręg warszawski PCK w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej zorganizował w dniach od 9 do 21 ub. m. skrócony siódmy kolejny kurs dla przodownic wiejskich. Celem kursu jest zaznajomienie kobiet wiejskich z ratownictwem i pielęgniarstwem. Oprócz przedmiotów, objętych zasadniczym programem, w czasie trwania kursu wygłoszone będą odczyty i pokazy z zakresu ogrodnictwa i jedwabnictwa.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETÓW ROBOTNICZYCH

Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych omawiano sprawę zwołania w roku przyszłym pierwszego powojennego kongresu TUR. Uchwalono, że kongres odbędzie się w dniach 19 — 21 kwietnia 1948 r. w Warszawie. Powołano do życia komisję statutową, która opracuje nowy statut TUR i przedstawi go kongresowi do zatwierdzenia.

NOWE WYDAWNICTWA

WITOLD KOCHAŃSKI: „**Bratni szczerp Łużyczan**“. Warszawa 1946, str. 120.

Niemiecka polityka niszczenia narodów słowiańskich nie jest wynalazkiem hitleryzmu. Można bez przesady twierdzić, że począwszy od Henryka Ptasznika a na Adolfie Hitlerze kończąc, polityka ta jest zawsze jednakowa i w formach niezmienna. Ogień i miecz, podstęp, fałsz i zdrada zostały tylko dopełnione ostatnio przez obozy koncentracyjne i komory gazowe. Obrona elementu słowiańskiego przed brutalną ekspansją germańską, przez wiele wieków rozbita na odosobnione działania poszczególnych narodów słowiańskich, ułatwiła Niemcom realizację ich hasła: Drang nach Osten. Dziś narody słowiańskie rozumiały konieczność solidarnego współdziałania w obronie pokoju i swego dalszego swobodnego rozwoju. Jednak w tej solidarnej postawie i działaniu należy pamiętać o najmniejszych nawet grupach pobratymczych i nie dopuścić więcej do strat w rodzinie narodów słowiańskich. Jest to nie tylko obowiązek moralny, jest to również słowiańska racja stanu.

Historia Słowian łużyckich, naszych pobratymców i obecnych sąsiadów, oddzielonych od Polski Nisą Łużycką, jednego z najstarszych plemion słowiańskich, warta jest poznania. Jest to bowiem obraz zmagania słowiańskich z nawałą germańską w okresie tysiąclecia, zmagania, gdzie mimo wszystko niezłomny duch słowiański się nie załamał i nie dał pokonać. Autor opisuje w swej popularnej pracy kraj i jego autochtonów, okres germanizacji i walki o byt narodowy Łużyczan z ich bezskutecznym jak dotąd dążeniem do niezawisłości, mówi o ich języku, który przez swe zróżniczkowanie tworzy dwa języki, a mianowicie: dolno- i górnołużycki, omawia literaturę i sztukę, które mimo swych skromnych rozmiarów zasługują na najwyższe uznanie, informuje o kontaktach Łużyczan z innymi grupami słowiańskimi — w szczególności z nami i Czechami. W zakończeniu daje autor obraz Łużyc dzisiaj, podkreślając postawę Łużyczan w okresie drugiej wojny światowej i wyrażając nadzieję, że słuszna sprawa Łużyczan zwyciężyć wreszcie musi.

Trzy mapki, 13 rycin, herby Górnych i Dolnych Łużyc oraz łużycki hymn narodowy zamykają interesującą całość.

ZBYSZKO BEDNARZ: „**Od Opoła do Wrocławia**“. Warszawa 1946, str. 55.

Autor przedstawia w swych reportażach pierwszy etap ustalania się polskości na odzyskanych ziemiach Śląska Opolskiego. Starzy autoch-

toni ślasy, clemiężeni przez wieki, którzy nigdy nie wyparli się swej przynależności do społeczności polskiej, wraz z nowymi przybyszami z innych dzielnic Polski, objęli w posiadanie, odbudowują i zagospodarowują tę starą ziemię piastowską.

Z głębokim przekonaniem i wiarą, że podjęta przez Polskę pokojowa odbudowa tych terenów zostanie dokonana, przedstawia nam autor ten gigantyczny wysiłek, tak jak on naprawdę w swej początkowej fazie wyglądał. Niczego nie tai, niczego nie ukrywa. Blaski i cienie widzimy wyraźnie. Tak bowiem bywa zawsze przy każdym twórczym wysiłku. Już dziś, gdy te reportaże czytamy, wiele się zmieniło. Coraz mniej jest cieni, coraz więcej blasku.

Reportaże Z. Bednarza mają wartość dokumentu.

KAZIMIERZ MAJ: „Tło historyczne i społeczne ruchu nauczycielskiego w Polsce“. Warszawa 1947, s. 40.

Na tle wydarzeń historycznych i społecznych, poczynsz od Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego publicznego i świeckiego urzędu oświatowego w Polsce, kreśli autor proces powstawania kadr polskiego nauczycielstwa. Po wieloletnim okresie poddańczo-pańszczyźnianym, gdy reformy społeczne otworzyły drogę do oświaty wszystkim warstwom społecznym, przedstawiciele warstwy chłopskiej i mieszczańskiej zaczynają zasilać szeregi nauczycieli, tworząc grupę nowej inteligencji. Z grupy tej cały szereg uświadomionych społecznie i narodowo jednostek bierze czynny udział w pracach niepodległościowych i ruchach społecznych.

Autor omawia powstawanie zawodowych organizacji nauczycielskich w trzech zaborach i pracę Związku Nauczycielstwa Polskiego w Polsce Niepodległej, zasady ideowo-programowe tych organizacji, ich osiągnięcia i cele organizacyjne.

W zakończeniu autor daje obraz prac tajnej organizacji nauczycielskiej, działającej w okresie okupacji oraz przedstawia niepokojący brak wykwalifikowanego nauczycielstwa w chwili obecnej.

KSIĄŻKI NADEŚLANE

LITERATURA

ALEKSANDER ZIEMNY: Przestrzeń bez echa. Kraków 1947. Wydawnictwo „Przełom“.

JERZY SZANIAWSKI: Most i dwa teatry. Kraków 1947. Spółdzielnia Księgarska „Czytelnik“.

STEFAN FLUKOWSKI: Horyzont Afrodyty. Kraków 1947. Spółdzielnia Księgarska „Czytelnik“.

JO VAN AMMERS-KÜLLER: Wierność rodu Tavelincków. Wrocław — Warszawa 1947. Książnica-Atlas.

WYCHOWANIE

STANISŁAW KOT: Zarys dziejów wychowania jako funkcji społecznej. Wyd. II. Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

ROMANA MILLERÓWNA: O pracy nauczyciela. Warszawa 1948. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

STANISŁAW GABRIEL — JAN MAZUREK: **Zajęcia praktyczne dziecka.** Cz. I. Wyd. II. Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

KAZIMIERZ MAJ: **Tło historyczne i społeczne ruchu nauczycielskiego w Polsce.** Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

JAN FELIKS SZUREK: **Podstawy nauczania arytmetyki i geometrii w szkole powszechnej.** Wyd. II — zmienione. Warszawa 1947. Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“.

TECHNIKA

FRANCISZEK J. GAJEWSKI:

1. **Urządzenia pracowni napraw sprzętu radiowego.** Nr 4. Biblioteka radiowa, techniczna i naukowa. Zakopane 1947. Nakładem autora.
2. **Technika usuwania przeszkód w odbiorze radiowym oraz tabele i porady techniczne.** Nr 05. j. w.
3. **Technika przebudowy odbiorników radiowych.** Nr 06. j. w.
4. **Technika stosowania lamp zamiennych.** Nr 07. j. w.
5. **Technika sprawdzania lamp radiowych.** Nr 08. j. w.
6. **Mała ilustrowana encyklopedia elektrotechniczna.** Nr 09. j. w.
7. **Naprawy grzejników elektrycznych.** Nr 12. j. w.
8. **Symbole i skróty radiowe.** Nr 13. j. w.

FRANCISZEK J. GAJEWSKI. **Działanie i przebudowa nowoczesnych lamp radiowych.** Kraków 1946. Nakładem autora.

ZIEMIE ODZYSKANE

JÓZEF WĄSOWICZ. **Stosunki językowe na Śląsku w świetle nauki niemieckiej.** Wrocław — Warszawa 1947. Książnica-Atlas.

HENRYK BARYCZ: **Ślązacy w polskiej kulturze umysłowej.** Warszawa 1946. Książnica-Atlas.

WILHELM SZEWCZYK. **Śląski trud literacki.** Warszawa 1946. Książnica-Atlas.

KAZIMIERZ PIWARSKI. **Odra — rzeka pokoju.** Warszawa 1947. TUR.

TEATR AMATORSKI

MICHAŁ WODZYŃSKI. **Tam, wśród gór.** Sztuka ludowa w trzech aktach. Katowice. Wydawnictwo „Odrodzenie“.

W parku lub lesie. Inscenizacje (zbiór II). Wiersze, proza, piosenki ludowe opracowane jako widowiska przestrzenne przez Lucynę Szczegodzińską i Piotra Motykę. Katowice. Wydawnictwo „Odrodzenie“.

ZDZISŁAW KUTRA: **Wielka Nowina.** Jasełka w 3 aktach uwspółcześniona. Katowice 1947. Wydawnictwo „Odrodzenie“.

WYKAZ POWOJENNYCH WYDAWNICTW INSTRUKCYJNYCH Z ZAKRESU PRACY ŚWIETLICOWEJ

DZIUBAK STEFAN. **Samokształcenie jednostkowe i zbiorowe. Wskazówki z zakresu techniki i organizacji.** Warszawa 1946. Wyd. Centr. Porad. Samokształc. przy LICK, s.48. Warszawa ul. Reja 9.

KORPAŁA JÓZEF. Świetlice. (Uwagi o pracy świetlicowej). Biblioteczka świetlicowo-teatralna TUR. Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych s. 56. Cena 40 zł.

KORPAŁA JÓZEF. Zajęcia kulturalno-artystyczne w świetlicy wiejskiej. (Książka o charakterze instrukcyjnym). Kraków — Warszawa 1946. Wydawnictwo Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury s. 51.

KOWALCZYKOWA MARIA. Co robimy w świetlicy? (Instrukcje i materiały). Wyd. I. Katowice 1946 ZNP s. 176. Wyd. II. Katowice 1947 Wyd. „Ognisko“ Spółdzielnia Księgarska ZNP.

MILLEROWA J. Krótki podręcznik bibliotekarski. (Popularne wprowadzenie w technikę pracy małych bibliotek). Warszawa 1945 Wyd. Ministerstwo Oświaty.

RADLIŃSKA HELENA. Książka wśród ludzi. Wyd. IV. Warszawa 1946 Spółdzielnia „Światowid“ s. 423.

RUDNIAŃSKI S. Technologia pracy umysłowej. (Higiena, organizacja i metodyka). Warszawa 1947 Wydawnictwo Spółdzielni „Światowid“ s. 262.

SKARZYŃSKA J. Jak czytać książki i gazety. (Wskazówki dla samouków i kółek samokształcenia). Warszawa 1946 Wydawnictwo Spółdzielni „Światowid“ s. 120. Cena 120 zł.

WAWRZYKOWSKA D. Świetlice dla dzieci i młodzieży szkolnej. Wyd. II zmienione. Wrocław — Katowice — Warszawa 1947 Wydawnictwo „Dobra Książka“ s. 196. Cena 435 zł.

WEITSCH EDWARD. Technika pracy umysłowej. Warszawa 1947. Warszawa Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza „Światowid“.

WOJCIECHOWSKI KAZIMIERZ. Praca umysłowa. (Podręcznik samokształcenia). Warszawa 1947. Warszawską Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza „Światowid“. Cena 190 zł.

ZEROSKI TADEUSZ. Poradnik dla reżyserów teatrów ochotniczych. Warszawa 1946. Wydawnictwo Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Biblioteka świetlicowo-teatralna TUR s. 39. Cena 30 zł.

ZURAWICKI SEWERYN. Technika pracy umysłowej. Warszawa 1947. „Poradnik Pracownika Społecznego“. Cena 30 zł.

DĄBROWSKA W., CZARNECKA J., SŁOMCZEWSKA J. 555 książek wydanych w okresie powojennym. (Bibliografia). Warszawa 1947. LICK. Wydział Książki i Czytelnictwa. s. 180.

DĄBROWSKA W. Przewodnik literacko-naukowy. (Kwartalnik) Wyd. Wyd. Książki i Czytelnika LICK Warszawa ul. Reja 9.

R Ó Ż N E

WŁODZIMIERZ SZCZEPAŃSKI: Rady Zakładowe. Zakres działania i funkcjonowania. Warszawa 1947. Wydawnictwo „Książnica Polska“.

JAN PIOTROWSKI: Ojciec cudzych dzieci. (Wspomnienia o „Starym Doktorze“ Janusza Korczaku). Łódź 1946 Wydawnictwo „Poligrafika“.

SEWERYN ZURAWICKI: Karol Marks, tytan myśli i czynu. Warszawa 1947. TUR.

TUR w walce o nowe oblicze Polski. Warszawa 1947. TUR.

FRYDERYK ENGELS: Rola pracy w procesie ucłowieczenia mały. Warszawa 1947. TUR.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Młody Społecznik — Białystok.

Obok sieci Powszechnych Domów Towarowych, o których pisaliśmy w poprzednim numerze „Poradnika“, istnieją też Spółdzielcze Domy Towarowe.

Według wykazu na dzień 1 października było ich 14. Plany na rok 1948 przewidują wzrost tej liczby do 39. W rozbiciu na poszczególne województwa przedstawia się to następująco:

Województwo	Ilość Spółdzielczych Domów Towarowych	
	na 1.X.1947 r.	na 31.XII.1948 r.
Warszawskie z m. st. Warszawa	2	5
Dołno-Sląskie	1	5
Śląsko-Dąbrowskie	3	4
Pomorskie	2	4
Szczecińskie	2	5
Mazurskie	—	1
Gdańskie	—	3
Kieleckie	—	3
Lubelskie	1	1
Krakowskie	—	3
Łódzkie z m. Łodzią	2	4
Białostockie	1	1

Koło Czytelniaka — Pietrzejowice.

Wysokość podatku gruntowego zależy nie od powierzchni danego gospodarstwa, lecz od jego przychodowości. Gospodarstwa o przychodowości do 40 q żyta są zwolnione od opłaty podatku gruntowego w ziemiopłodach. Są to przeważnie gospodarstwa o powierzchni 5 ha, ponieważ przyjmuje się w wielu województwach przychodowość z 1 ha poniżej 8 q.

W niektórych jednak powiatach, wprawdzie nielicznych, przyjmuje się jako normę przychodowości więcej niż 8 q na hektar i w tych wypadkach gospodarstwo 5-hektarowe da przychód większy niż 40 q i dlatego będzie obowiązane do częściowej opłaty podatku gruntowego w naturze.

Ob. Stanisław Tabor — Sosnowiec.

W Waszym przypadku połowę drugiej raty podatku gruntowego powinniście opłacić w zbożu.

Podatek gruntowy płatny jest w zasadzie w życie, niemniej można płacić pszenicą, jęczmieniem lub owsem z tym, że

zamiast 100 kg żyta wpłaca się 56 kg pszenicy
lub 110 „ jęczmienia

lub na niektórych terenach 100 kg owsa.

O ile w Waszym podaniu do zarządu gminy Mąkolno wskazane są **ważne powody**, dla których nie możecie całego zboża, jakie się należy za podatek gruntowy wpłacić w terminie to zarząd gminy może odroczyć wpłatę reszty lub rozłożyć na raty na okres nawet i roku od dnia terminu płatności.

O ile zarząd gminy odrzuca podanie Waszym zdaniem niesłusznie, macie prawo **złożyć odwołanie** od tej decyzji. Odwołanie adresować należy do **Wydziału Powiatowego** i złożyć w zarządzie gminnym. Odwołanie to można złożyć w zarządzie gminnym za pośrednictwem **poborcy społecznego**, o ile pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego powołał go już na terenie Waszej gminy. Opinia poborcy społecznego będzie podstawą dla Wydziału Powiatowego przy powzięciu decyzji w sprawie Waszego odwołania.

Ob. Jan Stanek —Bożków pow. Kładzko.

Renta Wam się należy. W podobnych wypadkach Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca zaliczki. O ile czas dłuższy nie mieliście z Warszawy z ZUS żadnej decyzji ani odpowiedzi, opiszcie dokładnie swoją sprawę i za pośrednictwem swojego związku zawodowego przesłajcie to pismo na adres: Komisja Centralna Związków Zawodowych, Wydział Ekonomiczny, Referat Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, Al. Przyjaciół 5. Tam zajmą się Waszą sprawą i jej załatwienie przyspieszą.

Ob. Ludwik Cendrzak — Bielsko.

Materiały informacyjne dotyczące zmian społecznych, politycznych gospodarczych i kulturalnych w Rosji na przestrzeni czasu od rządów carskich do chwili obecnej znajdziecie w książkach, których wykaz podaliśmy w nr 16 (48) „Poradnika Pracownika Społecznego“ oraz w czasopiśmie, które z okazji 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej, wydały specjalne numery („Nowe Drogi“, „Kuźnica“ itd). Część żądanych materiałów znaleźć można w poszczególnych numerach „Poradnika“.

Ob. Marcin Krukowski — Dziełce pow. Zamość.

Poniżej podajemy Wam adresy organizacji, prowadzących kursy korespondencyjne dla dorosłych w zakresie szkoły powszechnej (od piątego do ósmego oddziału):

Zarząd Główny TUR — Warszawa, Al. Róż 7,
Centralna Poradnia Samokształcenia — Warszawa, ul. Reja 9, i
Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici“ — Łódź, Al. Kościuszki 45.
Tam też możecie otrzymać prospekty kursów.

Ob. Stanisław Dziełbicki — Nieczuj, pow. Sieradz.

W sprawie, o której pisaliście, należy zwrócić się do Waszych władz partyjnych. Odległość w tym wypadku nie powinna Wam przeszkodzić, bo możecie, tak jak do nas, zwrócić się listownie.

Ob. Wł. Turek — Osobnica.

Nie macie racji identyfikując pojęcie niepodległości i suwerenności. Najlepiej wyjaśni Wam różnicę zachodzącą między państwem niepodległym a suwerennym konkretny przykład.

Polska przedwrześniowa była państwem niepodległym, lecz nie była suwerenna. Posiadaliśmy ciało ustawodawcze — sejm, posiadaliśmy władzę wykonawczą — rząd, ale gospodarczo byliśmy uzależnieni od obcego kapitału, który dużej mierze opanował naszą ekonomikę, przez co zagwarantował również sobie i wpływy polityczne. Polska przedwrześniowa była półkolonią obcego kapitału.

Polska Odrodzona jest nie tylko państwem niepodległym, ale i suwerennym, bo organizuje swoje życie wewnętrzne zgodnie z interesami i potrzebami najszerszych mas społeczeństwa.

Ob. Jan Kapliła — Kielnarowa, pow. Rzeszów.

Książki, o które zapytujecie, zostały wydane przez Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (TUR).

Można je nabyć w Zarządzie Głównym Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Kolportaż Wydziału Wydawniczego — Warszawa, Al. Róż 7. Ceny poszczególnych książek wynoszą:

OSSOWSKA MARIA dr. Wzór obywatela w ustroju demokratycznym. Warszawa 1946. TUR s. 20. Cena 20 zł.

ENGELS FRYDERYK. Rola pracy w procesie uspołecznienia małego. Warszawa 1947. TUR s. 55. Cena 115 zł.

ZURAWICKI SEWERYN. Karol Marks — tytan myśli i czynu. Warszawa 1947. TUR s. 16. Cena 40 zł.

Ob. K. Głaz — Mielc.

Informację w sprawie szkół leśnych podaliśmy w numerze 20—21 (52—53) „Poradnika“ (Dział: Odpowiedzi na pytania czytelników).

Natomiast wykaz wszystkich istniejących w Polsce szkół zawodowych możecie znaleźć w książce pt.

„Szkoly zawodowe Rzeczypospolitej Polskiej“ (Informator). Warszawa 1947. Wydawnictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego. Sekcja szkolnictwa zawodowego pod redakcją Józefa Grabowskiego, s. 132. cena — 150 zł.

Książkę tę można nabyć lub zamówić pod adresem: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ — Warszawa, ul. Sienkiewicza 8.

Zwracamy uwagę, iż w informatorze tym brak jest wykazu ostatnich powstałych szkół zawodowych. Uzupełnienie tych luk nastąpi w nowym wydaniu informatora, które ukaże się nakładem tegoż Związku, ale dopiero za kilka miesięcy.

Ob. R. Opęchowska — Warszawa.

Proście o podanie danych cyfrowych, dotyczących rozwoju spółdzielni w Polsce.

Jak wynika z listu, dane te potrzebne Wam są do pracy naukowej.

W drugostronnych tabelach podajemy Wam ściśle, ostatecznie wyliczone cyfry statystyczne, sięgające do początku II półrocza 1947 r., a pomijamy dane przybliżone, dotyczące późniejszego okresu.

Liczba spółdzielni czynnych w latach 1945—1947 wg typów

Typ i rodzaj spółdzielni	Liczba spółdzielni czynnych			Przyrost licz- by spółdz. w okresie od 31.XII.1945 do 30.VI.1947	% przyrostu w stosunku do liczby spółdz. w 1945 r.
	31.XII 1945	31.XII 1946	30.VI 1947		
Handlowe	4 436	5 589	6 148	1 712	38,6
Księgarsko-wydawnicze	183	272	292	109	59,6
Przetwórcze	803	677	749	54*)	6,7
Pomocniczo-rolne	908	1 865	2 260	1 352	148,9
Oszczędnościowo-pożycz.	962	1 222	1 289	327	34,0
Pracy	574	999	1 061	487	82,7
Pomocniczo-rzemieślnicze	54	80	122	68	125,9
Mieszkaniowe, budow- mieszk. i administrac- mieszkaniowe	187	209	231	44	24,1
Różne	145	162	162	17	11,7
Ogółem	8 252	11 075	12 314	4 062	49,2

*) Zmniejszenie się liczby spółdzielni wynikało na skutek porządkowania rejestru związkowego z 1945 r.

Liczba spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945—1947

Typ spółdzielni	31.XII.1945	31.XII 1946	30 VI.1947
Handlowe	409	893	1 087
Przetwórcze	38	120	143
Pomocniczo-rolne	120	613	778
Oszczędnościowo-pożyczkowe	29	44	66
Pracy	47	188	262
Pomocniczo-rzemieślnicze	—	3	26
Mieszkaniowe	3	1	4
Budowlano-mieszkaniowe	—	6	7
Administracyjno-mieszkaniowe	—	3	5
Elektryfikacyjne	—	—	1
Zdrowia	—	—	1
Inne	6	14	8
Ogółem	652	1 885	2 388

Liczba spółdzielni czynnych na 30.VI. 1947 r. w poszczególnych województwach

Białystok —	334	Poznań —	1 128
Gdańsk —	334	Radom —	1 073
Katowice —	818	Rzeszów —	1 046
Kraków —	1 356	Szczecin —	564
Lublin —	1 380	Toruń —	872
Łódź —	974	Warszawa —	1 330
Olsztyn —	270	Wrocław —	835
Ogółem			12 314

Liczba pracowników w spółdzielniach związkowych w dniach 31.XII. 1946 r. i 30.VI. 1947 r.

Typ spółdzielni	Pracownicy		Przyrost
	w/g stanu na 31.XII 1946 r.	w/g stanu na 30.VI.1947 r.	
Handlowe	63 112	64 275	1 163
Przetwórcze	4 844	5 144	300
Pomocniczo-rolne	16 242	21 883	5 641
Oszczędnościowo-pożyczkowe	1 943	2 252	309
Pracy	27 591	27 622	31
Pomocniczo-rzemieślnicze	773	1 003	230
Różnych użytkowników	62	324	262
Mieszkaniowe	229	396	167
Budowlano-mieszkaniowe	193	296	103
Administracyjno-mieszkaniowe	74	74 *)	—
Elektryfikacyjne	73	73 *)	—
Zdrowia	95	95 *)	—
Inne różne	2	912	910
Ogółem	115 233	124 349	9 116

Uwaga: *) — dane wg stanu na 31.XII. 1946 r.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Poradnika Społecznego“ uprzejmie prosi PT Abonentów o wpłacenie na konto czekowe PKO Administracji dziennika Urzędowego Ministerstwa Kultury i Sztuki, Warszawa, nr I-4609 należności za przesłaną broszurę pt. „Polacy w Rewolucji Listopadowej“ w cenie 10 zł (50% ceny broszury).

Jednocześnie komunikujemy, że w styczniu 1948 r. zostaną wydane następujące broszury:

- 1) Popularne wydanie Manifestu Lipcowego w cenie 20 zł,
- 2) Broszura o planach na rok 1948 w dziedzinie gospodarki narodowej oświaty, kultury itd. w cenie 30 zł.

Przypominamy, że stali prenumerujący płacą połowę ceny broszur.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem Administracji „Poradnika Społecznego“ Warszawa, Rakowiecka 4a.